9/2003

MIESIĘCZNIK
STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

BIBLIOTEKARZ

Cena zł 8,00 (w tym VAT 0%)

Barbara SOSIŃSKA-KALATA:
Etyka w nauce o informacji

Zdzisław GĘBOŁYŚ:
Kodeksy etyki zawodowej bibliotekarzy w Europie

Ks. Tadeusz ŚLIPKO:
Bibliotekarz wobec wartości, ale jakich?

Aleksandra WĘGLERSKA:
Stulecie bydgoskiej książnicy

ISSN 0208-4333

Indeks 352624

Nowości Wydawnictwa Biblioteka Analiz

Baza elektroniczna „Wydawnictwa w Polsce": aktualne informacje o 4000 firm, możliwość wyszukiwania firm po numerach ISBN, NIP, możliwość prowadzenia ewidencji handlowej, tworzenia list wysyłkowych, nadrukowywania ich na kopertach lub naklejkach. Cena programu – 350 zł + VAT

Michał Zając „Raport o książce dla dzieci i młodzieży"
Pierwsza analiza sektora książki dziecięcej i młodzieżowej. Autor opisuje zarówno fenomen Harry'ego Pottera" jak i ofertę wydawnictw dla dzieci w wieku przedszkolnym, pisze o książkach edukacyjnych, książkach-zabawkach, lekturach szkonych, kolejno przedstwia najważniejsze wydawnictwa. Cena 15 zł

Marcin Świtała „Zachowania konsumentów i marketing na rynku książki"
Autor przedstawia badania preferencji polskich czytelników i opisuje najskuteczniejsze działania marketingowe promujące książkę.
Cena 19 zł

„Rozmowy o rynku ksiazki cz. 2"
Na zbiór składają się wywiady drukowane w 2002 roku na łamach dwutygodnika „Biblioteka Analiz". Blisko 300 stron prognoz i analiz wypowiadanych przez fachowców. Cena 32 zł

Miesięcznik Magazyn Literacki KSIĄŻKI
Przewodnik po nowościach wydawniczych. W każdym numerze recenzujemy 100 tytułów, piszemy o wydarzeniach na rynku wydawniczo-księgarskim, odnotowujemy najciekawsze inicjatywy edytorskie i akcje promocyjne. Zamieszczamy listę bestprinterów, bestsellerów, analizę poziomu cen książek w różnych kanałach dystrybucji.

Biblioteka Analiz

Książki można kupić w redakcji Biblioteki Analiz
– ul. Mazowiecka 2/4, pok. 116, 00-048 Warszawa, dostępne są również w sprzedaży wysyłkowej. Tel. (0-22) 828 36 31
www.bibioteka-analiz.pl, e-mail: redakcja@bibioteka-analiz.pl

„BIBLIOTEKARZ"

miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

ZAMÓWIENIE PRENUMERATY

Zamawiamy na rok 2003 prenumeratę:

kwartalną od numeru 10 liczba egz.....

Zamawiający .....
.....

Adres .....
.....

Jestem płatnikiem VAT, mój numer identyfikacji podatkowej NIP

.....
Zgadzam się na otrzymywanie faktury VAT bez potwierdzenia odbiorcy.....
.....

Zamówienie proszę wysłać do:

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
Dział Promocji i Kolportażu
Al. Niepodległości 213
02-086 Warszawa
tel. 825-50-24
fax: 825-53-49

Nasze konto: MILLENNIUM nr 701160 2202 0000 0000 28 14 5355

WYDAWNICTWO SBP

WYDAWNICTWO SBP

Szanowni Państwo!

BIBLIOTEKARZ jest najstarszym miesięcznikiem fachowym naszego środowiska. Ukazuje się od 1929 roku! W każdym numerze znajdziecie Państwo najbardziej aktualne informacje o bieżących sprawach bibliotekarstwa, artykuły problemowe i relacje z bibliotek. Są tam omówienia problemów pracy bibliotek publicznych, akademickich i pedagogicznych a także refleksje ogólne. Namawiamy Państwa gorąco do prenumeraty i czytelnictwa BIBLIOTEKARZA.

Oprócz „Ruchu" i Poczty prenumeratę zamówić także można bezpośrednio w SBP.

Znając trudną sytuację finansową bibliotek proponujemy Państwu w prenumeracie zamawianej u nas w:

Dziale Promocji i Kolportażu SBP

R A B A T Y:

3 – 10 egz. rabat 10%
11 – 24 egz. rabat 15%
25 – 49 egz. rabat 20 %
Od 50 egz. → rabat 30 %

PŁATNOŚCI za prenumeratę **KWARTALNIE!**

Od początku 2003 r. **cena NIE ulega zmianie** i wynosi 8 zł za egzemplarz, tj. 24 zł kwartalnie.

WYDAWNICTWO SBP

Mówiąc między nami

Po urlopie usiłuję rozeznać się w realiach. Afera goni aferę, a media bliskie są szaleństwa w ich tropieniu. Sprawy ważne przesuwane są na dalszy plan. Nic dziwnego, że – wedle OBOP – blisko 4/5 badanych (78%) negatywnie ocenia funkcjonowanie rządu, a blisko 3/4 ankietowanych (71%) wystawia negatywne oceny szefowi rządu. Bo jak tu pozytywnie oceniać rząd, który nie radzi sobie z aferami, nie mówiąc już o problemach, które coraz dotkliwiej i w coraz szerszym zakresie doskwierają społeczeństwu.

O bibliotekach prawie zapomniano. Niezupełnie. Coraz częstsze zatrudnianie polityków i ich klientów w bibliotekach (czy tylko publicznych?) na stanowiskach dyrektorskich – mimo że na zarządzaniu biblioteką się nie znają – dzięki poparciu partyjnych kolegów-notabli i braku wyraźnego sprzeciwu naszego środowiska przeczą powtarzanej do znudzenia tezie wśród bibliotekarzy, że politycy bibliotekami się... nie interesują.

Artykuł Aleksandra Radwańskiego, opublikowany w ostatnim numerze EBIB na temat programów budowy społeczeństwa informacyjnego, dowodzi ponadto, że biblioteki są po prostu lekceważone, a wiedza polityków i urzędników, którzy przymuszani sytuacją do tworzenia różnego rodzaju programów rządowych, jest – określmy to delikatnie – niedostateczna. Lecz politycy i urzędnicy pomocy ze strony bibliotekarzy nie potrzebują i wręcz ich ignorują, o czym świadczą m.in. perypetie z Polską Biblioteką Internetową (zob. pismo rektora AGH na następnej stronie). Nic dziwnego, że efekty tych programów kojarzą się z efektami programów budowy... autostrad w Polsce: programy są, autostrad nie ma. Oczywiście, nie całkiem dosłownie, bo kawałek autostrady wybudowano, założono stolicę bajki europejskiej w Pacanowie, a każdy, kto ma dostęp do Internetu, może się przekonać, jak realizowany jest projekt PBI.

Doprawdy zadziwiająca jest reakcja naszego środowiska na całą tę sytuację, a właściwie jej brak. No, może nie całkiem. Ostatnio na wiadomość o kandydowaniu na stanowisko dyrektora jednej z bibliotek kolejnego polityka zagotowało się w EBIB-ie. Ognia starczyło na tydzień. Na moje oko wysłano nie więcej niż 10 protestów. A zanosiło się na tysiące, bo tysiące wyrażają swoje oburzenie, zniecierpliwienie, rozgoryczenie, ale w rozmowach między sobą, niepublicznie, po cichu, w obawie przed szefami, utratą pracy. I ten strach narasta i coraz bardziej nas obezwładnia, o czym mówią nasi rozmówcy i piszą korespondenci. Mówią wszystko, ale z zastrzeżeniem i błaganiem, by ich nazwiska nie zostały wymienione. Boją się zwolnień i narażenia się swoim lub ewentualnym szefom. I niebezpodstawnie. Niektórzy z nowych szefów potrafią bowiem sterroryzować oporny zespół likwidacją stanowisk, komórek (np. Oddziału Informacji Europejskiej przed referendum unijnym!), filii, uzasadniając to, oczywiście, względami oszczędnościowymi. Nic więc dziwnego, że w Stowarzyszeniu otrzymujemy prośby od bibliotekarzy z bibliotek zagrożonych dyrektorami bez odpowiednich kwalifikacji zawodowych o nieinternowaniu.

Właśnie dziś rozmawiałem z jedną z prominentnych figur w bibliotekarstwie polskim, która diagnozę jego stanu ma w małym palcu, ale terapii nie widzi i przewiduje nadejście jeszcze gorszych czasów, bo państwo jest psute, środowisko rozbite, bierne, niezdolne do wyłaniania swoich liderów i walki o swoje interesy, ludzie nie chcą się narażać, a bez narażania niczego się nie osiąga. O spójność środowiska prawie nikt nie walczy, rozbijać chce wielu – z błogosławieństwem tych, którzy kochają łowić w mętnej wodzie. Albo z głupoty.

Jakie jest więc wyjście z tej sytuacji? Myślę, że nie ma i że sytuacja rzeczywiście będzie się pogarszać, jeśli nie uwierzymy w demokrację, nie zaczniemy zachowywać się jak obywatele i egzekwować swoich praw. A to wymaga odwagi i sprzeciwiania się nieprawidłowościom, mimo że skutki takiej postawy mogą być dla nas samych groźne. Społeczeństwa o dojrzałej demokracji znalazły środek zaradczy na takie sytuacje: zrzeszanie się obywateli po to, by aktywnie pilnować swoich interesów. I to im się udaje w dużym stopniu. Dzięki temu przekręty polityków rodzą reakcje, z którymi muszą się oni poważnie liczyć. Ilu z nas jest na tyle aktywnych, że politycy i urzędnicy to uwzględniają?

Naiwnością jest wiara i oczekiwanie, że ktoś zrobi coś za nas. Jedno pismo protestujące ZG SBP – a wysyłamy ich dziesiątki – miałoby większe znaczenie, gdyby towarzyszyły mu tysiące wystąpień indywidualnych i setki pism z bibliotek oraz kół, oddziałów i innych struktur naszej organizacji.

Sądzę więc, że będzie o czym rozmawiać podczas wrześniowego Forum SBP i towarzyszącej mu konferencji na temat zawodu bibliotekarskiego w Nałęczowie.

Także o kodeksie etycznym, o czym traktują trzy pierwsze artykuły w tym numerze naszego pisma.

Jan Wołosz

Listy

Rektor AGH o PBI

Do wszystkich
P.T. Sygnatariuszy Porozumienia
oraz niedoszłych członków Fundacji
Polskiej Biblioteki Internetowej

Wielce Szanowni Państwo!

Jak Państwo wiecie od początku byłem wielkim zwolennikiem powstania Polskiej Biblioteki Internetowej, ale też od początku uporczywie zabiegałem o to, by Biblioteka ta powstawała w ścisłej współpracy z naszymi instytucjami, dysponującymi zarówno zasobami materiałów źródłowych, które powinny zapełnić PBI jak i niezbędną wiedzą, konieczną do tego, by tworzona Biblioteka miała strukturę i zawartość odpowiadającą swej nazwie i deklarowanej misji. Z przykrością konstatuję, że również od samego początku byliśmy przez urzędników Ministerstwa Nauki i Informatyzacji systematycznie odsuwani od **wszelkich** decyzji dotyczących PBI, nie mieliśmy wpływu na kształt i zawartość wirtualnego księgozbioru (chociaż między innymi przez AGH i UJ sporządzane były i przesyłane do MNI fachowe memoriały w tej sprawie), ignorowano nas i ubezwłasnowolniano w zupełnie bezprzykładny sposób, co spowodowało najpierw moją korespondencję z Panem Ministrem Szewko (znacie Państwo jej treść, bo rozsyłałem kopie do wszystkich potencjalnych sygnatariuszy), zaś ostatnio zdecydowałem usunąć PBI z serwera AGH, na którym Biblioteka działała przez ponad pół roku nie płacąc nawet symbolicznej złotówki za udostępniony sprzęt, urządzenia sieciowe, pomieszczenia, energię itp.

Sprawa płacenia jest w ogóle kwestią kuriozalną. Nikt z nas nie zamierzał zarabiać na PBI, oczekiwaliśmy jednak, że nasze fachowe rady oraz nasza praca będą w jakiś sposób wynagradzane, podobnie jak to ma miejsce na przykład w projektach badawczych zamawianych. Niestety mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że przynajmniej jeśli idzie o AGH to nie otrzymaliśmy nigdy ani grosza (w żadnej formie). Oznacza to, że całość środków przeznaczonych przez Rząd na tworzenie PBI została przelana z kieszeni publicznej do jakichś nieznanych nawet z nazwy prywatnych firm, zaś nasza rola miała polegać na tym, żebyśmy stanowili „listek figowy" dla tej wstydliwej transakcji.

Wynajęte przez MNI firmy (czy ktoś zna jakieś nazwy?) „tworzyły" PBI w sposób skrajnie nieprofesjonalny – skanowano i „wrzucano" do komputera bez ładu i składu jakieś pozycje (nieliczne, bo do dnia dzisiejszego większość pozycji PBI to książki **nieodpłatnie** przekazane przez AGH, UJ i Uniwersytet Gdański), przy czym sprawę katalogowania załatwiano w sposób absolutnie nieprofesjonalny, co w istocie przypominało tworzenie biblioteki metodą przywożenia wywrotką przypadkowych książek i zwalanie ich na stos na środku podłogi.

Skutki takiej **nieuczciwej w stosunku do nas** polityki MNI zaczynają być już widoczne. W załączeniu przesyłam artykuł, który ukazał się w profesjonalnym piśmie informatycznym „Computerworld" (numer 27/583 z dnia 8 lipca 2003 roku, str. 36), w którym dosyć wyraźnie sugeruje się, że to my jesteśmy odpowiedzialni za ten bałagan oraz za wydatkowanie kwoty 750 tys. zł, które podobno kosztowało utworzenie PBI. Jak wspomniałem wyżej, większość zasobów PBI dostarczyły nieodpłatnie nasze Uczelnie. Komputer i wyposażenie sieciowe dawało **za darmo** AGH. Na co więc poszły wspomniane w artykule pieniądze?

Drodzy Państwo! Na skutek tego, że tylko ja jeden zadaję powyższe pytania stałem się obecnie **„wrogiem publicznym nr 1"** Pana Ministra Szewko, który wygłasza gdzie może niepochlebne opinie o mnie osobiście i o AGH. Zapytuję, czy zamierzacie Państwo nadal pozwalać na to, żeby w związku z godną poparcia ideą PBI, której realizacja woła jednak o pomstę do nieba, było narażane na szwank dobre imię naszych instytucji? I czy nadal mam być jedyną osobą, która wyraża dezaprobatę dla tego stanu rzeczy?

Łączę wyrazy szacunku
Ryszard Tadeusiewicz

OD REDAKCJI: W drugim liście z dnia 18 lipca br. prof. dr hab. inż. Ryszard Tadeusiewicz poinformował tych samych adresatów m.in. o rozmowie odbytej z prof. dr. hab. inż. Michałem Kleibergiem, Ministrem Nauki i Informatyzacji oraz o złożonym oświadczeniu, „że AGH wycofuje się z udziału w pracach związanych z PBI". Oświadczenie to zostało przyjęte przez Pana Ministra ze zrozumieniem.

Barbara Sosińska-Kalata

Etyka w nauce o informacji

Wprowadzenie

W wielu naukach obserwuje się swoisty renesans zainteresowania etyką stosowaną do rozwiązywania charakterystycznych dla nich problemów praktycznych. Od pewnego czasu tendencja ta widoczna jest również w naukach o informacji. W miarę upowszechniania się technologii informatycznych i komunikacyjnych (ICT), coraz powszechniej i coraz silniej artykułowana jest potrzeba analizy etycznych uwarunkowań kształtujących się nowych struktur społecznych oraz kodyfikacji zasad, które wyznaczać powinny „reguły ruchu" w powstającej globalnej infrastrukturze informacyjnej.

Choć w polskim piśmiennictwie nazwa *etyka informacyjna* używana jest rzadko, jednak jej angielski odpowiednik – *information ethics* lub *infoethics* w anglojęzycznej literaturze badawczej obecny jest od ponad dziesięciu lat. Sposób ujmowania tematyki oznaczanej tą etykietą wyraźnie ewoluował w tym okresie od zagadnień ściśle związanych z tradycyjną działalnością biblioteczno-informacyjną ku kwestiom polityki publicznej i jeszcze bardziej globalnej perspektywie. W publikacjach z ostatnich lat coraz częściej pojawia się termin *globalna etyka informacyjna*, traktowany jako nazwa nadrzędna, stosowana dla ujednolicenia konceptualnych granic etyki profesjonalistów informacji, etyki komputerowej, cybernetyki, etyki sieci i etyki maszyn, a także innych obszarów etyki stosowanej w odniesieniu do problemów związanych z informacją, przekazem informacyjnym i technologią informacyjną. Refleksję etyczną w tych wszystkich ujęciach łączy troska o oddziaływanie nowych ICT na jednostki i społeczeństwo, a głównymi tematami podejmowanymi w tym interdyscyplinarnym dyskursie są: swobodny dostęp do informacji, wolność słowa, prywatność, prawo własności intelektualnej i prawo autorskie, rzetelność usług, poufność i zaufanie, zapewnienie bezpieczeństwa i przestrzegania zasad demokracji.

Profesjonalna dyskusja

Charakterystycznym wyrazem gwałtownego wzrostu zainteresowania etyką informacyjną w środowisku naukowym jest rosnąca w ostatnich latach liczba konferencji i sympozjów oraz inicjatyw wydawniczych poświęconych tej problematyce. Znaczna ich część to działania o zasięgu międzynarodowym, w które zaangażowani są badacze o znanych nazwiskach i organizacje o międzynarodowym prestiżu. Warto przytoczyć choćby pojawienie się trzech międzynarodowych czasopism naukowych: półrocznika „The Journal of Information Ethics" (1992-), kwartalnika „Ethics and Information Technology" (1999-) i najmłodszego „Journal of Information, Communication and Ethics in Society" (2003-). Tylko w 1997 r. ukazały się trzy monografie poświęcone relacji między informacją, technologią informacyjną i etyką postępowania: Johna Weckerta i Douglasa Adeneya książka *Computer and Information Ethics* (Weckert i Adeney, 1997), Richarda J. Seversona *Principles of Information Ethics* (Severson, 1997) i Marty M. Smith *Information Ethics* (Smith, 1997).

Wśród licznych konferencji szczególnie eksponowane miejsce zajmują cykliczne spotkania organizowane regularnie przynajmniej od połowy lat dziewięćdziesiątych. W 2002 r. brytyjskie Centre for Computing and Social Responsibility (CCSR), po raz szósty zorganizowało międzynarodową konferencję z cyklu ETHICOMP, poświęconą etyce komputerowej (http://www.ccsr.cse.dmu.ac.uk). W 1997 r. w Monako po raz pierwszy odbył się międzynarodowy kongres UNESCO pod nazwą Infoethics, poświęcony etycznym, prawnym i społecznym wyzwaniom cyberprzestrzeni. Kolejne spotkania z tego cyklu miały miejsce w 1998 i 2000 r., gromadząc ekspertów z ponad 60 krajów. Od wielu miesięcy przygotowywany jest pierwszy Światowy Szczyt na temat Spo-

łeczeństwa Informacyjnego, który odbędzie się 10-12 grudnia 2003 r. w Genewie pod auspicjami International Telecommunication Union i UNESCO. Drugi szczyt WSIS odbyć się ma w Tunisie w listopadzie 2005 r. W pierwszej fazie szczytu genewskiego planuje się opracowanie i przyjęcie Deklaracji Zasad oraz Planu Działania, w których istotne miejsce zajmą zagadnienia etyki informacyjnej w skali globalnej: powszechność dostępu do informacji, równość dostępu do informacji i wiedzy, dostępność oprogramowania i sprzętu, zapewnienie poufności informacji i bezpieczeństwa w sieci, poszanowanie uniwersalnych wartości takich jak: prawda, sprawiedliwość, solidarność, tolerancja, ludzka godność, współodpowiedzialność i odpowiedzialność osobista.

W ostatnich latach etyka informacyjna jest też przedmiotem rosnącego zainteresowania IFLA. W 1997 r. powołany został IFLA/FAIFE Committee – Komitet ds. Swobodnego Dostępu do Informacji i Wolności Słowa (Free Access to Information and Freedom of Expresion), którego ambicją jest pełnienie roli międzynarodowego centrum analiz i propagowania zasad powszechnego dostępu do informacji i wolności intelektualnej oraz monitorowania ich przestrzegania we współczesnej praktyce bibliotecznej na świecie. Rezultatem IFLA na tym polu jest publikacja w 2002 r. tomu *The Ethics of Librarianship: An International Survey*, prezentującego refleksje o etycznych aspektach współczesnej działalności bibliotecznej i informacyjnej w osiemnastu krajach świata.

Lista międzynarodowych i krajowych konferencji, seminariów, sympozjów i inicjatyw wydawniczych poświęconych problematyce etycznych aspektów wykorzystywania nowoczesnych technologii jest bardzo długa, ich wymienienie jest tu niemożliwe.

W Polsce propagatorem problematyki etyki bibliotekarskiej od lat był Zbigniew Żmigrodzki, autor monografii poświęconej temu tematowi [1]. Dyskusja środowiskowa zainicjowana przez niego jeszcze w latach siedemdziesiątych i prowadzona w latach osiemdziesiątych, zaowocowała sformułowaniem tez wstępnego projektu kodeksu etycznego, który został przedstawiony Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich. Inicjatywa ta nie doczekała się jednak kontynuacji i finału. Obecnie powrót zainteresowania zagadnieniami etycznymi w środowisku bibliotekoznawców i specjalistów informacji w naszym kraju zdają się sygnalizować najpierw burzliwa wymiana opinii zainicjowana w kwietniu ubiegłego roku na liście dyskusyjnej SBP, a następnie konferencja nt. „Bibliotekarz w świecie wartości", zorganizowana w połowie maja bieżącego roku we Wrocławiu przez Dolnośląską Szkołę Wyższą Edukacji [2].

Kodyfikacja i edukacja

Powrót zainteresowania etycznymi aspektami informacji i działalności informacyjnej zaowocował m.in. licznymi działaniami związanymi z rewizją dotychczasowych norm profesjonalnego postępowania lub opracowywaniem nowych kodeksów etycznych, podejmowanymi przez różne środowiska specjalistów informacji. Szczególnie w USA, ale także w wielu krajach europejskich aktywność w tej dziedzinie objęła reprezentacje niemal wszystkich ról zawodowych profesjonalistów informacji.

Od początku lat dziewięćdziesiątych niemal wszystkie amerykańskie organizacje reprezentujące środowiska profesjonalistów informacji poddały swe kodeksy rewizji lub opracowały nowe. Podobny ruch objął też organizacje międzynarodowe i zrzeszające specjalistów informacji w poszczególnych krajach. Uchwalone w ostatnich latach kodeksy przyjęły, np.: Holenderskie Stowarzyszenie Badaczy Informacji (2002), Stowarzyszenie Bibliotekarzy Litewskich (1999), Rosyjskie Stowarzyszenie Biblioteczne (2002) i wiele innych. Na forum International Federation of Information Processing (IFIP) ciągle trwa dyskusja nad nowym kodeksem etyki zawodowej.

Nowe dokumenty kodyfikujące zasady etycznego postępowania coraz wyraźniej cechuje swoiste podejście integracyjne, wyrażające się dążeniem do wypracowania wspólnego stanowiska reprezentacji różnych zawodów informacyjnych i różnych stowarzyszeń. Podobnie postrzegać można prowadzoną dziś dyskusję nad nową formułą kodeksu etycznego brytyjskiego Chartered Institute of Library and Information Professionals – powstałego w 2002 r. w wyniku połączenia Library Association i Institute of Information Scientists. Rezygnacja z przyjęcia przez CILIP dotychczasowego kodeksu Library Association i poszukiwanie jego nowej formuły wiąże się z potrzebą wypracowania uzgodnionego stanowiska dwóch grup zawodowych, które jednoczy wspólna misja – zapewnianie dostępu do

informacji, ale różni środowisko jej realizacji i jego oddziaływanie na sposób interpretowania szczegółowych kwestii etyki zawodowej.

Wśród wymienionych organizacji brakuje polskich. Choć statuty Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich, Polskiego Towarzystwa Informacji Naukowej, a także Polskiego Towarzystwa Informatycznego zawierają zapisy o obowiązku przestrzegania i propagowania przez ich członków norm i zasad etyki zawodowej, żadna z tych organizacji dotychczas norm tych nie poddała formalnej kodyfikacji.

Rezultatem ożywienia dyskusji o etyce informacyjnej jest także coraz szersze włączanie tych zagadnień do programów edukacji bibliotekarzy i pracowników informacji. Elementy etyki zawodowej od dawna obejmują programy przedmiotów o charakterze wprowadzającym, w ramach których omawia się historię i współczesne zasady realizacji zawodu. Takie rozwiązanie jest powszechne na polskich uniwersytetach. Jednak w wielu uczelniach zagranicznych problematyka ta coraz częściej ujmowana jest znacznie szerzej. Oferuje się odrębne kursy i warsztaty, których celem jest uczenie dostrzegania i rozumienia konfliktów etycznych związanych z działalnością informacyjną i wykorzystywaną w niej technologią oraz radzenia sobie w sytuacjach problemowych.

Etyka informacyjna jako dyscyplina opisowa i normatywna

Z tego, co wcześniej zostało zasygnalizowane niezbicie wynika, że etyka informacyjna nie jest wyłącznie etyką zawodową, że rozumiana jest znacznie szerzej. Niekiedy twierdzi się, że wyrasta już ona na samodzielną dyscyplinę. Spróbujmy zatem odpowiedzieć na pytania: Jaka jest to dyscyplina?

Nazwa etyka, zgodnie z tradycją wywodzącą się od Arystotelesa, oznacza opisowokrytyczne studium tego, co dotyczy etosu jako ludzkiego charakteru i obyczaju, czyli utrwalonego sposobu zachowania się w środowisku życia. Potocznie etykę utożsamia się z moralnością i uznaje, że oznacza ogół norm moralnych przyjmowanych w określonym czasie przez określoną zbiorowość za punkt odniesienia ocen i reguł postępowania integrujących tę zbiorowość wokół pewnych wartości. Natomiast w etyce pojmowanej jako dyscyplina naukowa zwykle wyodrębnia się dwa podstawowe nurty badawcze: etykę opisową zajmującą się analizą i wyjaśnieniem moralności rzeczywiście przyjmowanej w określonych epokach i środowiskach, wskazywaniem źródeł, struktury i funkcji moralności jako formy świadomości społecznej, badaniem norm, wzorców i ideałów bez ich wartościowania oraz etykę normatywną zajmującą się wytyczaniem zasad i norm moralnego postępowania. Odmianą etyki normatywnej jest etyka zawodowa (deontologia), określająca zasady i normy postępowania środowiska zawodowego ze względu na szczególne wartości, którym zawód służy i regulująca sposoby rozwiązywania konfliktów wartości typowych dla wykonywania zawodu. Niekiedy wyróżnia się także etykę stosowaną, rozumianą jako dziedzina zajmująca się zastosowaniami norm etycznych do faktycznie występujących problemów praktycznych, np. społecznych, politycznych, czy ekonomicznych.

Etyka informacyjna ogólnie rozumiana jest jako dyscyplina zajmująca się badaniem postaw i stosowaniem norm etycznych w szeroko rozumianym obszarze informacji, technologii informacyjnych i działalności informacyjnej. Polami szczególnego jej zainteresowania według Information Ethics, Inc. są [3]:

– etyczne aspekty rozwoju ICT, obejmujące m.in. profesjonalizm środowiska projektantów i operatorów systemów informacyjnych;

– oddziaływanie ICT na jednostki i organizacje oraz na rzeczywistość, w której żyjemy;

– zagadnienia związane z poszerzaniem dostępu do informacji, wiedzy i edukacji na świecie dzięki upowszechnianiu ICT, obejmujące kwestie społecznego oddziaływania ICT, kształcenia na odległość, negatywnych skutków globalizacji w postaci „podziału cyfrowego" *(digital divide)*;

– prawne i polityczne problemy obejmujące takie zagadnienia jak bezpieczeństwo danych, prywatność, własność intelektualna i prawa autorskie, przestępstwa komputerowe itp.

Jeszcze szerzej pole zainteresowań badawczych etyki informacyjnej wyznaczają twórcy International Center for Information Ethics [4] (ICIE), według których dotyczy ona kwestii związanych przede wszystkim z (ICIE, 2001):

– mediami masowymi (etyka mediów),

– narzędziami informatycznymi (etyka komputerowa),

– informacją biologiczną (etyka bioinformacyjna),
– obszarem działalności biblioteczno-informacyjnej (etyka biblioteczna),
– działalnością informacyjną w biznesie (etyka informacji biznesowej),
– Internetem (cyberetyka lub netyka).

Łatwo dostrzec, że wąsko rozumiana etyka bibliotekarzy i specjalistów organizowania i udostępniania informacji (naukowej, biznesowej) stanowi tylko jedną z gałęzi tak szeroko zarysowanego programu dyscypliny.

Zgodnie z przytoczonymi rozróżnieniami, etyka informacyjna jest zatem dyscypliną kompleksową, łączącą cechy etyki opisowej i normatywnej, teoretycznej i stosowanej.

Jako teoria opisowa bada np. wpływ struktur władzy na postawy i tradycje informacyjne w różnych kulturach i epokach: analizuje i ocenia rozwój wartości moralnych związanych z przekazem informacji i jej przetwarzaniem; bada procesy powstawania nowych struktur władzy w globalnym społeczeństwie informacyjnym; bada utopie i mity informacyjne, sprzeczności i intencjonalność ukryte w teorii i praktyce informacyjnej; analizuje rozwój konfliktów etycznych związanych z wykorzystywaniem ICT i udostępnianiem informacji; rozważa etyczne implikacje zależności między historycznie ukształtowanymi formami komunikacji interpersonalnej i społecznej a środowiskiem jej realizacji.

Jako teoria normatywna etyka informacyjna rozwija krytycyzm wobec postaw i tradycji moralnych utrwalonych w praktyce działalności informacyjnej na poziomie zarówno indywidualnym, jak i zbiorowym oraz wyznacza normy profesjonalnego postępowania. Wśród głównych jej zadań postuluje się wypracowanie regulacji umożliwiających w skali ogólnoświatowej rozładowanie napięcia powstałego między kształtującą się moralnością ponadnarodowego, globalno-lokalnego [5] społeczeństwa w sieci, wyznaczającą reguły postępowania w globalnej infrastrukturze informacyjnej, a tym co można nazwać etosem świata informacji opartym na podstawowych normach moralnych skodyfikowanych w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Jak stwierdza R. Capurro [6], obecnie obserwujemy sytuację stanowiącą odwrócenie stanu rzeczy znanego od dwustu lat. Wolność informacji oznaczała dotąd ograniczanie wpływu państwa na informację i komunikację poprzez tworzenie przestrzeni wolnej od cenzury w granicach państw lub grup państw. Obecnie okazuje się, że moralność uniwersalnego medium może oddziaływać na kształtowanie zasad obowiązujących w poszczególnych państwach i kulturach. Jest oczywiste, że Internet jako aterytorialną przestrzeń informacji i komunikacji, trudno poddać regulacjom prawnym. Nie oznacza to jednak, że globalną siecią musi zawładnąć anarchia czy anomia. Pewne minimum politycznego i prawnego konsensu w kwestiach szczegółowych (np. w kwestii dziecięcej pornografii, terroryzmu, czy ochrony własności intelektualnej i praw autorskich uwzględniającej także interesy instytucji naukowych, kulturalnych i edukacyjnych) może pozostawić dość swobody dla autonomicznego rozwoju Internetu.

Etyka dla specjalistów informacji

Szeroko rozumiana etyka informacyjna uprawiana jest przez reprezentantów różnych dyscyplin i próbuje rozstrzygać problemy etyczne różnego rodzaju działalności praktycznej w pewien sposób związanej z informacją i nowoczesnymi technologiami informacyjnymi. Na jakich zatem problemach skupiają uwagę specjaliści informacji kształceni w ramach studiów biblioteczno-informacyjnych?

Fundamentem etyki specjalistów informacji są dwie podstawowe idee charakteryzujące zachodnią tradycję etyki informacyjnej od starożytnej Grecji do początku XX w.: idea wolności słowa mówionego i idea wolności druku, a w szczególności prasy. W ostatnim czasie fundament ten uzupełniony został trzecim elementem: ideą swobodnego dostępu do informacji.

Główne problemy etyczne i prawne, wobec których określone stanowisko powinni zająć bibliotekarze i profesjonaliści informacji wskazane zostały przez Thomasa Froehlicha w raporcie opracowanym w 1997 r. na zlecenie General Information Programme (GPI) UNESCO [7]. Omówione zostały tam w czterech grupach:

– odpowiedzialności za zapewnienie powszechnego dostępu do informacji jako podstawowego prawa człowieka;
– etycznych aspektów produkcji informacji;
– etycznych aspektów gromadzenia i organizacji zasobów informacyjnych;
– etycznych aspektów udostępniania informacji.

Kwestie etyczne wiążą się zatem ze wszystkimi podstawowymi składnikami profesjo-

nalnej działalności specjalistów informacji oraz stosowanymi w niej narzędziami.

1. *Prawa człowieka i odpowiedzialność za ich przestrzeganie*

Podstawą etycznego myślenia o obowiązkach i odpowiedzialności specjalistów informacji w zakresie zapewnienia dostępu do informacji jest Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, a w szczególności jej zapisy dotyczące poszanowanie godności człowieka (Art. 1), poufności informacji (Art. 1, 2, 3, 6), równości szans (Art. 2 i 7), prawa do prywatności (Art. 3 i 12), prawa do swobody opinii i jej wyrażania (Art. 19), prawa do uczestnictwa w życiu kulturalnym społeczności (Art. 27) oraz prawa do ochrony dóbr moralnych i materialnych związanych z działalnością naukową, literacką i artystyczną (Art. 27) (http://www.unhchr.ch/udhr/lang/pql.htm). Przestrzeganie tych zasad przez profesjonalistów informacji rozpatrywane i regulowane winno być na trzech poziomach: *micro, mezzo i macro*. Pierwszy to odpowiedzialność wobec użytkowników indywidualnych, drugi – wobec użytkowników zbiorowych: organizacji i instytucji, trzeci – wobec społeczeństwa jako całości.

2. *Etyczne aspekty produkcji informacji*

Najważniejsze i najtrudniejsze problemy etyczne dotyczące produkcji informacji związane są z ochroną własności intelektualnej i praw autorskich. Coraz wyraźniej odczuwa się dziś napięcie istniejące właśnie między własnościowymi prawami autorów i wydawców, a tzw. czynnym prawem do informacji, czyli postulatem powszechnego dostępu do informacji oraz interesami organizacji upowszechniających wiedzę i kulturę. Nowoczesna technologia czyni digitalizację, kopiowanie, „przerabianie" i nielicencjonowane udostępnianie bardzo łatwymi. Eksterytorialny charakter Internetu zmienia wymiar i możliwości oddziaływania prawa krajowego i kontroli jego przestrzegania. Równocześnie ten coraz szerszy i niepoddający się regulacjom prawnym dostęp do informacji jest zależny od dostępu do technologii informatycznych i komunikacyjnych, a zatem faktycznie dla niektórych użytkowników może być utrudniony przez barierę ekonomiczną i technologiczną. Ta nowa sytuacja prowadzi do trudnych do rozstrzygnięcia pytań takich jak: Czy zawsze informacja powinna być traktowana jako przedmiot własności? Co jest moralnie i etycznie ważniejsze – idea dzielenia się wiedzą, tworzenia i udostępniania wiedzy publicznej, czy idea ochrony indywidualnej własności twórcy? W jaki sposób można faktycznie zagwarantować powszechny dostęp do informacji elektronicznej?

Ze względu na różnice kulturowe nieprosta jest unifikacja regulacji dotyczących ochrony praw własnościowych. Różne tradycje prowadzą do przyjmowania różnych zasad ochrony prawnej w różnych regionach świata. Wspólne dla tradycji zachodnich jest akcentowanie wyłączności praw własności intelektualnej. W tradycji europejskiej podkreśla się moralne prawa autorów, związane z osobą autora, dotyczące oryginalności i integralności dzieła, a także osobistej reputacji (sławy, uznania) autora. Tradycja anglo-amerykańska nacisk kładzie na ochronę materialnych praw własności producentów informacji (copyright); prawa te mogą być przenoszone z jednego podmiotu na inny, np. przez autora na wydawnictwo, albo instytucję zatrudniającą autora. Zgodnie z tą tradycją przyjmuje się zasadę, że „dzieło człowieka wyrażone dźwiękiem, pismem, obrazem, nie traci poprzez digitalizację cech decydujących o przyznaniu praw autorskich (oryginalności, twórczości, indywidualności), ani też z drugiej strony cech takich nie zyskuje" [8]. Inne podejście do tych kwestii demonstrują kultury, które nie są zakorzenione w zachodniej tradycji pojmowania indywidualnych praw i obowiązków. Kultury zorientowane głównie na procesy wspólnotowe oraz prawa i powinności społeczne, albo takie, w których tradycja doskonalenia produkcji poprzez naśladownictwo odgrywa podstawową i pozytywną rolę, mogą pozostawać w etycznej sprzeczności z zasadami kultury zachodniej w takim globalnym medium jak ogólnoświatowa sieć informatyczna. Na przykład, w tradycji azjatyckiej kopiowanie jest traktowane jako pewien rodzaj naśladownictwa mistrza, co nie oznacza naruszenia praw autorskich. W środowisku Internetu moralność wywodzona z tego rodzaju myślenia oddziałuje oczywiście na wykorzystywanie wszelkich zasobów informacyjnych niezależnie od terytorialnej kwalifikacji udostępniających je serwerów.

Konflikty powstają wówczas, gdy różne narodowe i międzynarodowe normy prawne oraz tradycje moralne chronią różne aspekty poszczególnych mediów. Kontrowersje te próbuje się rozwiązywać poprzez harmonizację różnych praw metodą uzgadniania i ratyfikacji

traktatów międzynarodowych. Dla profesjonalistów informacji ważna jest zatem znajomość aktów prawnych regulujących kwestie prawa autorskiego w skali międzynarodowej, takich jak: Konwencja Berneńska, Konwencja Genewska, czy odpowiednie postanowienia Parlamentu Europejskiego.

3. *Etyczne aspekty gromadzenia i organizacji zasobów informacyjnych*

Etyczne dylematy dotyczące stosowanych zasad i procedur gromadzenia i organizacji zasobów informacyjnych wiążą się z od dawna utrzymywanym, a niekiedy nadal propagowanym mitem neutralności bibliotekarza i pracownika informacji oraz wykorzystywanych przez nich narzędzi. Często cytowana rozprawka Douglasa Fosketta *The Creed of a Librarian: No Politics, No Religion, No Morals*[9] (Foskett, 1962) stanowi swoisty manifest tego rodzaju idealistycznego i naiwnego myślenia. Cytowany wcześniej T. Froehlich w wielu swoich wypowiedziach podnosił kwestię konieczności uświadamiania specjalistom informacji, iż tak jak na podejmowane przez nich decyzje, może oddziaływać ich indywidualna ocena tego, co uznać należy za etyczne lub nieetyczne, również na pozornie neutralnych narzędziach działalności informacyjnej, ciążą różnego rodzaju ograniczenia stanowiące konsekwencje decyzji podjętych przez ich twórców.

Problemy etyczne dotyczące gromadzenia informacji związane są z cenzurą i selekcją. Cenzura oznacza celowe, aktywne wyłączenie informacji z obiegu na podstawie decyzji uzasadnionych racjami religijnymi, politycznymi, moralnymi lub jeszcze innymi. Selekcja wiąże się z działaniem wyboru informacji zgodnie z celami pewnej instytucji. Procedury selekcji mogą być ukierunkowane zgodnie z zainteresowaniami określonej grupy. Zarówno w przypadku cenzury, jak i w przypadku – bardziej neutralnej, jakby się mogło wydawać – selekcji dochodzi do zachwiania równowagi etycznej. Zasadniczy problem etyczny dotyczy tu tego, czy istnieją granice wolności intelektualnej?

Gwałtowne i w żaden sposób niekontrolowane rozrastanie się zasobów Internetu i wypełnianie ich przez komunikaty o zróżnicowanej jakości i użyteczności, wielu obserwatorów potęgującego się oddziaływania tego medium na społeczeństwo skłoniło do sprzeciwu i domagania się rozwiązania niepokojących problemów. Rozmaite systemy filtrujące i mechanizmy rankingu stron WWW są dziś narzędziami stosowanymi szeroko i zapewne w jakimś stopniu problemy te rozwiązują, jednak z nimi właśnie wiążą się poważne dylematy etyczne: ograniczanie dostępu do informacji i arbitralne podejmowanie decyzji o tym, co jest informacją złą, a co dobrą. Wola wykluczenia złej informacji sama w sobie stanowi etyczny paradoks w takim samym stopniu, jak postulat unikania jakiegokolwiek wykluczania, czyli absolutnego nieograniczania wolności intelektualnej. W społeczeństwach liberalnych w zasadzie dominuje ograniczanie kontroli, które jednak również prowadzi do konfliktów moralnych i prawnych. Najgłośniej dziś dyskutowane dotyczą sprzeciwu wobec wprowadzania ustaw antyterrorystycznych po tragedii 11 września 2001 r.

Nieneutralność narzędzi informacyjnych, z której powinni zdawać sobie sprawę profesjonaliści informacji, demonstrują przede wszystkim wszelkiego rodzaju języki opisu dokumentów, szczególnie języki o słownictwie arbitralnie kontrolowanym: systemy klasyfikacyjne, kartoteki wzorcowych haseł przedmiotowych, tezaurusy. Jedyną drogą niwelowania ukierunkowania i ograniczeń tkwiących w tych narzędziach jest umożliwienie i uczenie użytkowników korzystania równolegle z więcej niż jednego z nich. Z zagadnieniem tym wiąże się też postulat edukacji użytkowników, a więc wyjaśniania im ograniczeń stosowanych narzędzi i metod opracowania, organizowania i wyszukiwania informacji oraz wskazywania sposobów ich pokonywania. Nieneutralną technologią są również wyszukiwarki internetowe, różnego rodzaju katalogi i schematy kategoryzacyjne, a także tzw. ontologie internetowe, w których pokłada się nadzieję na skuteczne zorganizowanie semantycznego dostępu do informacyjnych zasobów sieci. Problemy etyczne implikowane przez stosowanie tych narzędzi dotyczą nie tyle tego, że cechuje je pewne ukierunkowanie, ale raczej tego, że szczegółowe uprzedzenia etyczne czy moralne, które w nich tkwią, generalnie są nierozpoznawalne.

4. *Etyczne aspekty rozpowszechniania informacji*

Etyczne aspekty udostępniania i rozpowszechniania informacji dotyczą dwóch głównych kwestii: fundamentalnej idei swobodnego dostępu do informacji, omówionej wcześniej oraz coraz popularniejszych usług brokerskich w zakresie wyszukiwania informacji na zlecenie.

W sensie operacyjnym problem zapewniania swobodnego dostępu do informacji analizuje się na dwóch z trzech wcześniej wyróżnionych poziomów, tj. na poziomach *micro* i *macro*, czyli dostępu zapewnianego użytkownikom indywidualnym oraz stopnia dostępności informacji w skali społecznej. W odniesieniu do użytkowników indywidualnych kwestią kluczową jest po pierwsze nieograniczanie dostępu, po drugie równość dostępu. Jak wcześniej już była mowa, realizacja tych postulatów może wchodzić w konflikt z zasadą ochrony praw autorskich i własności intelektualnej. Problem, który wymaga rozstrzygnięcia w tym kontekście brzmi: Jaka informacja dla kogo powinna być swobodnie dostępna? Profesjonaliści informacji muszą aktywnie rozważać konsekwencje swoich działań zarówno dla indywidualnego klienta, jak i dla zachowania ogólnych norm społecznych.

W skali społecznej problem powszechnego i równego dostępu do informacji dotyczy zapewniania równych szans, czyli tworzenia jednakowych warunków dostępu do informacji dla wszystkich obywateli i wszystkich narodów. Zadaniem o wymiarze etycznym jest więc zapobieganie powstawaniu podziału (wykluczenia) cyfrowego między bogatymi w informację i biednymi w informację. Zagadnienie to ma dziś obszerną literaturę, analizującą je w różnych aspektach i kontekstach. Podział cyfrowy przebiega w wielu wymiarach – między krajami bogatymi i biednymi, między rozwiniętymi i zacofanymi cywilizacyjnie regionami świata, między bogatymi i biednymi grupami obywateli poszczególnych krajów, także najbogatszych. Nieco demagogicznie, ale bardzo sugestywnie zwrócono uwagę na tę kwestię w jednym z wywiadów opublikowanych w 1996 r. w niemieckiej prasie, stwierdzając, że na 57. ulicy w Manhattanie wyposażonych w kable światłowodowe było wówczas siedemset budynków, podczas gdy w Harlemie tylko jeden [10].

Z problemem podziału cyfrowego wiąże się niebezpieczeństwo tzw. cyfrowego kolonializmu globalnych graczy wśród producentów sprzętu i oprogramowania komputerowego, których dominacji uzyskanej pod hasłem zasad wolnego rynku i przedsiębiorczości, jak pokazał przypadek Microsoftu, nie można zaakceptować ani w etycznych, ani w prawnych kategoriach uczciwej konkurencji. Według projektu Deklaracji Zasad, który ma być dyskutowany na Światowym Szczycie Społeczeństwa Informacyjnego w Genewie, metodą rozwiązania tego problemu jest wspieranie rozwoju i propagowanie korzystania z oprogramowania bezpłatnego, takiego jak Linux czy CDS-ISIS, które zapewnić ma pewnego rodzaju kompensację szans. Jednak z takiego sposobu zapewniania sprawiedliwej dystrybucji i równego dostępu do zdobyczy cywilizacyjnych tylko w ograniczonym stopniu korzyści czerpać będą społeczeństwa wielu krajów Afryki, Ameryki Łacińskiej i Azji, jak i w wielu krajach wysokorozwiniętych geograficznie odizolowana społeczność wiejska i kulturowo odizolowane mniejszości narodowe, a także niepełnosprawni praktycznie we wszystkich krajach. Na polu wyrównywania szans w dostępie do informacji i technologii informacyjnej zwłaszcza w odniesieniu do ostatnich trzech grup wiele uczynić mogą instytucje publiczne, takie jak biblioteki, publiczne centra informacji, szkoły czy muzea.

Nieco inny charakter mają problemy etyczne związane z działalnością brokerską, czy generalnie z usługami polegającymi na wyszukiwaniu informacji na zlecenie użytkownika (klienta). Wiążą się one z instytucjonalizacją tych usług oraz postawą wobec użytkowników końcowych. Konflikty etyczne mogą powstawać np. w zakresie przestrzegania zasad poufności, organizacje mogą bowiem żądać od specjalistów informacji łamania zasad poufności w imię dobra zatrudniającej ich instytucji. Źródłem konfliktów etycznych może być też specyficzny niekonsumpcyjny charakter informacji – towaru, który się nie zużywa, a zatem nie traci wartości po użyciu. Kodeksy etyczne stowarzyszeń brokerów informacji zawierają więc zapisy o obowiązku nieudostępniania informacji przygotowanej dlą jednego klienta innemu bez wiedzy tego pierwszego. Istnieje też problem ograniczeń narzędzi wyszukiwawczych i zbiorów informacyjnych wykorzystywanych przez brokerów, których świadomość powinni mieć klienci ich usług, a także problem dezinformacji czy manipulowania informacją, które może spowodować wielkie straty ekonomiczne użytkownika.

Zakończenie

Przyczyny rosnącego od początku lat dziewięćdziesiątych zainteresowania etycznymi aspektami informacji i wyodrębniania się etyki informacyjnej jako dynamicznego obszaru badań interdyscyplinarnych leżą oczywiście w na-

turze nowoczesnych technologii informatycznych i komunikacyjnych, Internetu i jego coraz większym wpływie na życie zarówno jednostek, jak i całych społeczeństw. Internet wnosi zmiany do globalnej koncepcji wolności informacji. Zmusza do rewizji dotychczasowych regulacji i metod kontroli przestrzegania zasad dotyczących wolności słowa, prywatności i praw autorskich. W postaci podziału cyfrowego ze szczególną jaskrawością uwidacznia się podział, który istniał zawsze, ale który dzisiaj dostrzegamy wyraźniej i którego konsekwencje rozumiemy lepiej. Wykluczenie z obiegu informacji i wiedzy już jest – jak pisze Wiesław Sztumski – gorszą, bo bardziej wyrafinowaną formą wyzysku, właściwą społeczeństwu informatycznemu, inną niż znane formy wyzysku epoki industrializacji. Poza tym obiegiem jest „czarna dziura" socjosfery, a społeczności i kraje, które tam się znajdą skazane będą na stopniowe wymieranie (Sztumski, 2001). Zalew wiedzy (informacji) stawia już dziś ludzi w kłopotliwej sytuacji wyboru, nikt bowiem nie jest w stanie ogarnąć całej wiedzy, ani nawet do niej dotrzeć. Wybór jest więc koniecznością, ale, aby był on trafny, trzeba wiedzieć, czego i gdzie szukać. Tu wielka szansa rysuje się przed profesjonalistami informacji. Wymaga ona jednak nie tylko dużych kompetencji specjalistycznych, ale też głębokiej świadomości etycznej.

Prof. dr hab. Barbara Sosińska-Kalata jest pracownikiem Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego, a powyższy tekst jest skróconą przez naszą redakcję wersją referatu przygotowanego na konferencję naukową pt. „Nauka o informacji, książce i bibliotece we współczesnym świecie". Warszawa, 26-28 maja 2003 r. – z okazji jubileuszu 50-lecia Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego.

PRZYPISY:

[1] Z. Żmigrodzki: *Problemy bibliotekarskiej etyki zawodowej*. Katowice: Uniwersytet Śląski, 1991. Scr. „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego" nr 1217.

[2] http://cbib.oss.wroc.pl/news/wartosci.html).

[3] Information Ethics (2002), Information Ethics, Inc. Making Sense of the Information Age. [Dok. elektron.] http://www.info-ethics.com/information_ethics.html.

[4] ICIE. (2001). International Center for Information Ethics. The Field. [Dok. elektron.] http://icie.zkm.de/research.

[5] W społeczeństwie użytkowników Internetu powszechnie postrzeganym jako globalne, dostrzec można wyraźne oddziaływanie kulturowych, politycznych, ekonomicznych czy środowiskowych czynników lokalnych.

[6] R. Capurro: Ethical Challenges of the Information Society in the 21st Century. „International Information and Library Review" 2000 vol. 32: 257-276; wersja elektroniczna: http://www.capurro.de/EEI21.htm.

[7] T. J. Frocblich: *Survey and Analysis of the Major Ethical and Legal Issues Facing Library and Information Services*. IFLA Publication 78, München 1997 (cyt. za: ICIE, 2001).

[8] J. Barta, R. Markiewicz: *Internet a prawo*. Kraków: UNIWERSITAS 1998, s. 112.

[9] D. J. Foskett: *The Creed of a Librarian: No Politics, No Religion, No Morals*. London: Library Association 1962.

[10] Komentarz ten przytaczają we wstępie do książki cytowani wcześniej Barta i Markiewicz (s. 13).

Zdzisław Gębołyś

Kodeksy etyki zawodowej bibliotekarzy w Europie

Refleksja etyczna w zawodzie bibliotekarskim jest co najmniej tak stara jak biblioteka. Źródeł nowożytnej dyskusji na temat powinności społecznych i zawodowych bibliotekarzy należy szukać w końcu XVII i na początku XVIII w. Za pionierów bibliotekarskiej etyki zawodowej są uważani m.in. Gabriel Naude oraz Gottfried Wilhelm Leibniz. Wiek XIX przyniósł kolejne głosy o etyce bibliotekarza. Ich autorami są głównie bibliotekarze niemieccy: Michael Denis, Martin Schrettinger i Friedrich Adolf Ebert. Szczególne miejsce przypada jednak w tym gronie Juliusowi Petzholdtowi, bibliotekarzowi z Drezna, który opracował swoisty zestaw powinności bibliotekarzy, od przygotowania zawodowego (wiedza i umiejętności praktyczne) do wymogów moralnych, który opublikował w 1853 r. w pierwszym podręczniku bibliotekarstwa, pt. „Katechismus der Bibliothekenlehre". Stworzył tym samym pewien katalog cnót i wartości, którymi winni się odznaczać bibliotekarze, swego rodzaju prototyp późniejszych kodeksów etyki zawodowej bibliotekarzy. Godzi się wspomnieć, że w tej dyskusji wzięli udział również bibliotekarze polscy: Joachim Lelewel, Karol Estreicher, Stanisław Dunin-Borkowski oraz Maksymilian Sobieszczański [1].

Ważną rolę odegrali bibliotekarze amerykańscy, którzy w 1909 r. przygotowali dokument o nazwie „Kodeks etyki zawodowej bibliotekarza", przyjęty po wielu zmianach w 1938 r. przez American Library Association jako tekst obowiązujący, wytyczający zarazem pewien szlak, którym podążyli kontynuatorzy tego dzieła [2]. Kodeksy etyki zawodowej bibiotekarzy funkcjonują obecnie w 36 krajach

świata, w tym w 15 europejskich, 10 azjatyckich (Izrael, Hong Kong [3], Indonezja, Korea Płd, Filipiny, Sri Lanka, Japonia, Malezja, Singapur, Tajlandia), 7 amerykańskich (USA, Kanada, Meksyk, Jamajka, Kostaryka, Chile, Argentyna), w 2 afrykańskich (Uganda i Płd. Afryka) oraz na kontynencie australijskim (Australia i Nowa Zelandia).

Przedmiot i metody badań

Przedmiotem naszego badania są kodeksy etyki zawodowej bibliotekarzy w krajach europejskich. Szczegółowej analizie poddaliśmy wszystkie istniejące kodeksy. Interesowały nas ich cechy formalne i treściowe, autorstwo, zasięg obowiązywania oraz status prawny. Kwestii tych dotyczyła ankieta, rozesłana do wszystkich 43 narodowych związków bibliotekarskich w Europie. Tą drogą pragnęliśmy ustalić najnowszy „stan posiadania" Europy w tym zakresie, tzn. ile kodeksów obowiązuje w Europie w 2003 r. i jakie działania są podejmowane. Stosunkowo niski rezonans ankiety (tylko 10 odpowiedzi) [4] zrekompensował nam dostęp do samych kodeksów, opublikowanych drukiem [5] i w Internecie [6].

Analiza porównawcza kodeksów bibliotekarskiej etyki zawodowej

Geografia i rok powstania

Kontynent europejski jawi się na tle pozostałych części globu jako obszar, w którym jest najwięcej kodeksów etyki bibliotekarskiej (15), choć może się nimi pochwalić ledwie jedna trzecia państw europejskich. Spoglądając na geografię tego zjawiska, jakim są kodeksy, widzimy, że występują one we wszystkich częściach Europy, od południa patrząc (Portugalia), dalej na północy (Islandia), a także na zachodzie (Holandia i Francja) oraz na wschodzie (m.in. Rosja, Litwa).

Tabela 1. Kodeksy bibliotekarskiej etyki zawodowej w Europie według daty ich powstania

Rok	Kraj
1983	Wielka Brytania
1992	Chorwacja
1993	Holandia
1995	Islandia; Słowenia
1996	Ukraina
1997	Włochy; Szwecja
1998	Litwa; Szwajcaria
1999	Rosja; Estonia; Portugalia
2000	Mołdawia
2002	Norwegia
2003	Francja

Źródło: *Bibliotečnaja etika v stranach mira*. Sostavitelr V. R. Firsow, I. A. Trushina. Sankt-Petersburg 2002; www.ifla.org/faife/ethics/codes.htm; Ankieta.

Mapa kodeksów etyk zawodu bibliotekarskiego nie informuje o podłożu oraz sposobach ich tworzenia. Nie udziela również odpowiedzi na szereg pytań, w rodzaju: kiedy zaczęto poświęcać im większą uwagę; kim byli pionierzy kodeksów (w znaczeniu pierwszych twórców kodeksów); jak dochodziło do ustanawiania kodeksów etycznych dla bibliotekarzy? Odpowiedzi na nie znajdujemy m.in. w książce Z. Żmigrodzkiego pt. *Problemy bibliotekarskiej etyki zawodowej* [7]. Z uwagi jednak na upływ czasu dzielący jej wydanie od dnia dzisiejszego przestaje ona być wystarczającym źródłem informacji na ten temat. Wyraźnie to widać, gdy spojrzymy zwłaszcza na daty tworzenia i ustanawiania europejskich kodeksów etyki bibliotekarskiej. Zainteresowanie tą problematyką ze strony bibliotekarzy przypada na lata dziewięćdziesiąte XX w., kiedy to przyjęto zdecydowaną większość kodeksów (13). Niektóre starsze są już nowelizowane. W świetle zapewnień Z. Woodley'a z Chartered Institute of Library and Information Professionals z Londynu nowelizacja kodeksu brytyjskiego jest tylko kwestią czasu [8]. W trzech krajach europejskich doszło już zresztą do nowelizacji kodeksu: Islandia (2001), Estonia (2001), Chorwacja (2002). Według zapewnień Jarmily Burgetovej z Czeskiego Związku Bibliotekarzy wkrótce, tzn. we wrześniu 2003 r. powinni przystąpić do opracowywania kodeksu etycznego również bibliotekarze czescy [9]. Zaawansowani pod tym względem są także bibliotekarze norwescy. W 2002 r. przyjęte zostały w Norwegii wytyczne kodeksu bibliotekarskiej etyki zawodowej [10]. W tej materii w Europie pionierami są również bibliotekarze polscy. W grudniu 1990 r. podczas ogólnopolskiej konferencji SBP w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Krakowie zostały zaprezentowane tezy do kodeksu bibliotekarskiej etyki zawodowej autorstwa Zbigniewa Żmigrodzkiego [11]. Były one stosownym punktem wyjścia do dalszych prac zmierzających do uchwalenia kodeksu. Nie stały się nim jednak, natrafiając na swoistą „zmowę milczenia" ze strony naszego środowiska [12].

Dorastanie bibliotekarzy europejskich do kodeksów etycznych jest samo w sobie procesem powolnym i złożonym. Niektórzy z nich nie widzą potrzeby stanowienia takiego dokumentu. Dotyczy to Duńczyków w pierwszym rzędzie, którzy przegłosowali na „nie" wniosek o rozpoczęcie prac nad kodeksem [13]. Nie planuje się również w najbliższym czasie tworzenia kodeksu etycznego w Luksemburgu [14].

Zauważalna jest na liście krajów interesujących się tym problemem nieobecność Niemiec i Hiszpanii. Równie wymowne są liczne bibliotekarskie kodeksy etyczne w krajach byłego bloku państw socjalistycznych. Kodeks etyczny, aczkolwiek nie ma mocy prawnej, zdaje się być tam gwarantem i strażnikiem swobód bibliotek w zakresie gromadzenia dokumentów oraz dostępu do dokumentów i informacji.

Nazewnictwo i zasięg oddziaływania kodeksów

Miano kodeksu etyki zawodowej bibliotekarzy jest ze wszech miar słuszne w odniesieniu do wszystkich rozpatrywanych kodeksów. Spełniają one podstawowe wymogi formalne i treściowe stawiane dokumentom tego typu, tj. wyznaczania zasad postępowania grupy zawodowej w sposób ogólny (deklaratywny), a zarazem zwięzły [15]. Indywidualny charakter kodeksów zaznacza się w wielu elementach. Jednym z nich jest nazewnictwo. Wskazuje ono m.in. na charakter kodeksu, na jego zasięg terytorialny, a także na zasięg oddziaływania. Określenie kodeks nie pojawia się jedynie w szwedzkim, norweskim, holenderskim i szwajcarskim akcie. Jeśli chodzi o kraje skandynawskie, to wynika to stąd, że kodeksy są dopiero w trakcie opracowania. Punktem wyjścia bywają wytyczne, które można traktować jako kodeksy etyczne, tak jak holenderską kartę bibliotekarza. Narodowy charakter kodeksów został podkreślony w kodeksach: estońskim, litewskim, słoweńskim, rosyjskim i mołdawskim, jakkolwiek każdy z kodeksów siłą rzeczy ma charakter narodowy, choćby z uwagi na swój ograniczony zasięg oddziaływania. W kodeksach: islandzkim i chorwackim zostało to podkreślone poprzez poprzedzenie nazwy kodeks nazwą własną stowarzyszenia bibliotekarzy. Wszystkie kodeksy ujawniają w swych nazwach również zasięg oddziaływania. Bibliotekarze są ich naturalnym adresatem. Wyjątek stanowią Estonia i Portugalia, w których to krajach kodeksy obejmują również pracowników informacji. W Portugalii, co jest ewenementem, przepisy kodeksu dotyczą również archiwistów.

Analiza treści poszczególnych kodeksów, wsparta wynikami ankiety, wskazuje ponadto na rzeczywisty zasięg oddziaływania kodeksów narodowych w odniesieniu do bibliotek. Dla bibliotekarzy z wszystkich typów bibliotek są przeznaczone kodeksy: słoweński, chorwacki, islandzki, estoński, mołdawski, litewski, ukraiński, szwajcarski i francuski. Pozostałe kodeksy mają węższy zasięg obowiązywania, albo w odniesieniu do bibliotek publicznych (Holandia), albo tylko do własnego stowarzyszenia bibliotekarzy (Wlk. Brytania, Włochy, Portugalia). Odróżnia się w ten sposób rzeczywistą od postulowanej moc obowiązywania kodeksu, przy czym charakter postulatywny mają właśnie kodeksy odnoszące się do wszystkich grup bibliotekarzy. Nazwy kodeksów zwracają także uwagę na inne aspekty zawodu bibliotekarskiego. Kodeksy brytyjski, szwedzki i holenderski akcentują profesjonalizm. W kodeksach brytyjskim i włoskim podkreśla się ponadto rekomendacyjny charakter tych dokumentów. Uwagę (swoją nazwą) zwraca również kodeks francuski, w którym przymiotnik etyczny został zastąpiony rzeczownikiem deontologia. Deontologia jest wprawdzie działem etyki, ale akcentującym powinności i obowiązki. Patrząc z tego punktu widzenia, większość analizowanych kodeksów zawiera tego typu sformułowania.

Autorstwo kodeksów

Jak można zauważyć, inicjującą i sprawczą siłą kodeksów bibliotekarskiej etyki zawodowej są krajowe stowarzyszenia bibliotekarzy. Z racji wagi tego dokumentu i wymagań mu stawianych jego przygotowanie jest powierzane najczęściej grupie ekspertów lub specjalnej komisji, z rzadka, jak to uczyniono w Islandii, zapraszając do niej osoby z zewnątrz. Do korzystania z istniejących już kodeksów (z wzorców brytyjskich i amerykańskich) przyznają się otwarcie twórcy kodeksów z Estonii i Islandii. Z Chorwacji, Słowenii i Mołdawii napłynęły zapewnienia o samodzielności w opracowaniu kodeksów. Budzą one jednak pewne wątpliwości, co pokaże dalej analiza treści poszczególnych kodeksów. Pomiędzy kodeksami widoczne są wszak podobieństwa natury formalnej i treściowej, wyrażające się w strukturze, układzie, w treści, a nawet w języku kodeksu, co dowodzi ich wzajemnego oddziaływania, przenikania idei. Jest to zjawisko jak najbardziej naturalne.

Cechy własne kodeksów

Budowa kodeksów

Wśród elementów różnicujących bibliotekarskie kodeksy etyczne krajów europejskich wybija się na plan pierwszy ich struktura. Typowy kodeks etyczny składa się z dwóch części, tj. ze wstępu oraz wykazu cech, powinności oraz obowiązków bibliotekarzy. Ten model reprezentują kodeksy: ukraiński, słoweński, włoski, holenderski, mołdawski i francuski (zob. Tabela 2). Wstęp jest najczęściej rodzajem objaś-

nienia zawartości kodeksu (Chorwacja), znaczenia etyki bibliotekarskiej (Szwajcaria), określenia celów kodeksu (Ukraina, Litwa, Słowenia). Drugim modelem kodeksu etyki bibliotekarskiej jawi się wyszczególnienie podstawowych powinności i obowiązków bibliotekarzy, jak to uczyniono w Rosji i Estonii. W niektórych kodeksach spotyka się dodatkowe elementy. Są to uwagi końcowe w kodeksie chorwackim, albo komentarze, czy też objaśnienia w kodeksach: brytyjskim, szwajcarskim i litewskim. Chodzić tu może zapewne o rozwianie wątpliwości interpretacyjnych związanych z odczytaniem zapisów kodeksowych. Ewenementem wśród europejskich kodeksów bibliotekarskich jest kodeks brytyjski – najdłuższy, najbardziej rozbudowany, składający się aż z siedmiu części, w tym uwag metodycznych i aneksów, rażący dodatkowo swoim rygoryzmem.

Część druga stanowi nie tylko proste wyszczególnienie cech pożądanych w pracy bibliotekarskiej. Pokazuje zarazem obszary zastosowań bibliotekarskiej etyki zawodowej. Widoczna jest w tym względzie uderzająca zgodność kodeksów (zob. Tabela 3) co do tego, że płaszczyzną odniesień kodeksów powinny być w szczególności: stosunek bibliotekarza do użytkowników, czyli podmiotu biblioteki, dalej stosunek bibliotekarza do informacji i dokumentów, a zatem do przedmiotu pracy bibliotecznej. Wśród obszarów zastosowań mocno uwydatniony jest bibliotekarz sam w sobie, jego kwalifikacje oraz jego stosunek do innych bibliotekarzy. Z tego punktu widzenia nie zauważamy większych różnic pomiędzy poszczególnymi kodeksami, z czego zdaje się wynikać integralny sposób patrzenia na etykę bibliotekarską. Często zresztą właśnie obszary zastosowań kodeksów stanowią ich oś konstrukcji, jak to jest w przypadkach holenderskim, szwajcarskim i portugalskim. W pozostałych kodeksach obszary zastosowań są najczęściej uwidocznione pośród powinności bibliotekarzy.

Tabela 2. Kodeksy bibliotekarskiej etyki zawodowej w Europie – elementy składowe

Nazwa kraju	Elementy składowe
Chorwacja	Zawartość kodeksu i zasięg jego obowiązywania; Zasady bazowe kodeksu; Prawa i obowiązki; Uwagi końcowe
Estonia	Powinności i obowiązki bibliotekarza
Holandia	Wstęp; Tekst kodeksu
Islandia	Wstęp; Obowiązki członków stowarzyszenia w 14 punktach
Litwa	Wstęp; Powinności i obowiązki bibliotekarzy; Komentarze
Mołdawia	Wstęp; Obowiązki i powinności bibliotekarza
Portugalia	Preambuła; Obszary zastosowań
Rosja	Powinności i obowiązki bibliotekarza w 11 punktach
Słowenia	Wstęp; Powinności bibliotekarza
Szwajcaria	Ogólne zasady; Obowiązki i powinności bibliotekarzy; Objaśnienia
Szwecja	Wstęp; Wytyczne etyczne dla bibliotekarzy
Ukraina	Wstęp; Podstawowe normy moralno-etyczne
Wielka Brytania	Informacja adresowa; Część wstępna: preambuła; wyszczególnienie powinności bibliotekarza; Uwagi metodyczne. Status kodeksu
Włochy	Obowiązki bibliotekarza w stosunku do użytkownika i zawodu
Norwegia	Preambuła; Obowiązki bibliotekarza w stosunku do użytkownika, zawodu, dokumentów i informacji
Francja	Preambuła; Obowiązki i powinności bibliotekarza w podziale na: użytkownik, zbiory, opieka, zawód

Źródło: *Bibliotečnaja etika v stranach mira*. Sostaviteli: V. R. Firsov, I. A. Trushina. Sankt-Petersburg 2002; www.ifla.org/faife/ethics/codes.htm; Ankieta.

Tabela 3. Kodeksy bibliotekarskiej etyki zawodowej w Europie – obszary zastosowań

Nazwa kraju	Obszary zastosowań kodeksu				
	Stosunek bibliotekarza do użytkowników	Stosunek bibliotekarza do innych bibliotekarzy	Stosunek bibliotekarza do dokumentów	Stosunek bibliotekarza do informacji	Stosunek bibliotekarza do Internetu
1	2	3	4	5	6
Chorwacja	+	+	+	+	–
Estonia	+	+	+	+	+
Holandia	–	+	+	+	–
Islandia	+	+	+	+	–
Litwa	+	+	+	+	–

1	2	3	4	5	6
Mołdawia	+	+	+	+	–
Portugalia	+	+	+	+	–
Rosja	+	+	+	+	–
Słowenia	+	+	–	+	–
Szwajcaria	+	–	+	+	+
Szwecja	+	–	+	+	
Ukraina	+	+	–	+	+
Wielka Brytania	–	–	+	+	–
Włochy	+	+	+	+	–
Norwegia	+	+	+	+	–
Francja	+	+	+	+	–

Źródło: *Bibliotečnaja etika v stranach mira*. Sostaviteli: V. R. Firsov, I. A. Trushina. Sankt-Petersburg 2002; www.ifla.org/faife/ethics/codes.htm; Ankieta.

Wartości

Kodeks etyki, także bibliotekarskiej, jest czymś w rodzaju katalogu wartości uznawanych i wyznawanych w świecie bibliotekarskim. Obiektywizm, bezstronność, dyskrecja, uprzejmość, szacunek, profesjonalizm, unikanie prywaty należą do wartości podstawowych, akcentowanych w kodeksach (zob. Tabela 4). Występują one najczęściej w połączeniu z danym obszarem działania biblioteki. Jeżeli jest mowa o konfidencjonalności danych, unikaniu wszelkiej dyskryminacji czy swobodnym dostępie do informacji, to bezpośrednim punktem odniesienia są właśnie użytkownicy. W tym kontekście godzi się zauważyć postulat wysokiej jakości usług w kodeksach: rosyjskim, portugalskim i słoweńskim. Sprzeciw wobec prób ograniczenia dostępu do dokumentów bibliotecznych, dalej sprzeciw wobec kierowania się w ich doborze i udostępnianiu jakąkolwiek dyskryminacją, stronniczością, a także prywatą odnosi się tak do dokumentów, jak też do informacji. Antycenzuralne zapisy są wyraźnie zaznaczane w kodeksach byłych państw socjalistycznych. Antydyskryminacyjne nakazy występują zaś zwłaszcza w kodeksach państw o strukturze wieloetniczej i wielokulturowej, m.in. w Wielkiej Brytanii, na Litwie, Ukrainie i w Estonii, ale również w krajach jednolitych pod względem narodowościowym, jak w Islandii.

Tabeka 4. Kodeksy bibliotekarskiej etyki zawodowej w Europie – katalog wartości

Nazwa kraju	Wartości											
	Wysoka jakość usług	Dostępność usług	Swobodny dostęp do informacji	Sprzeciw wobec cenzury	Konfidencjonalność danych	Ochrona praw autorskich	Podwyższanie własnych kwalifikacji	Poszanowanie współpracowników	Profesjonalizm	Zakaz akcji/kolwiek dyskryminacji	Zakaz stronniczości	Zakaz prywaty
Chorwacja	–	–	–	+	+	–	+	+	+	+	+	–
Estonia	+	–	–	+	+	+	+	+	+	+	–	–
Holandia	+	–	+	–	–	–	+	+	+	–	–	–
Islandia	–	–	+	–	+	–	+	+	+	+	+	–
Litwa	+	–	–	+	+	+	+	+	–	+	–	–
Mołdawia	–	+	–	+	+	+	+	+	+	+	+	+
Portugalia	+	+	+	+	+	–	+	+	+	–	+	+
Rosja	+	+	+	+	+	+	+	+	–	–	–	–
Słowenia	+	+	–	+	–	–	+	+		+	+	+
Szwajcaria	–	–	+	–	–	–	+	+	–	–	+	–
Szwecja	–	–	–	+	–	–	+	–	–	–	–	–
Ukraina	–	–	+	+	+	–	–	–	+	–	–	–
Wielka Brytania	–	–	+	+	+	–	–	–	+	+	–	–
Włochy	–	–	+	+	+		+	+	–	–	+	+
Francja	+	+	+	+	+	–	+	+	+	+	–	+
Norwegia	+	+	+	+	+	–	+	+	+	+	–	–

Źródło: *Bibliotečnaja etika v stranach mira*. Sostaviteli: V. R. Firsov, I. A. Trushina. Sankt-Petersburg 2002; www.ifla.org/faife/ethics/codes.htm; Ankieta

Wiele uwagi i miejsca poświęca się w kodeksach etyki bibliotekarskiej kondycji zawodu bibliotekarskiego, w tym obowiązkowi podwyższania kwalifikacji, poszanowania współpracowników, albo generalnie profesjonalizmowi bibliotekarzy (Wielka Brytania, Islandia, Estonia, Chorwacja, Ukraina, Holandia, Portugalia). Koresponduje to, jak sądzimy, z przekonaniem o bezpośrednim związku między wysokim poziomem etycznym a odpowiednio wysokimi kwalifikacjami bibliotekarza. Dodatkowo w kodeksach litewskim, szwedzkim, słoweńskim podnosi się znaczenie lojalności wobec macierzystej biblioteki. Postulaty ochrony praw autorskich, zapewnienia wolności intelektualnej w bibliotece oraz czuwanie na straży wartości demokratycznych powtarzają się w wielu kodeksach, w tym w rosyjskim, ukraińskim, estońskim, chorwackim, islandzkim, litewskim, portugalskim, szwedzkim i holenderskim. Przeważają tu zatem kraje o stosunkowo młodych tradycjach w tym zakresie, mające problemy z poszanowaniem tych wartości na gruncie prawa, z ich przestrzeganiem. Bardzo słabo akcentowana jest kwestia nowoczesności pracy bibliotekarskiej w kodeksach bibliotekarskiej etyki zawodowej. Zapisy tego rodzaju spotykamy m.in. w kodeksie włoskim. Nieobecność w kodeksach szwedzkim, szwajcarskim, włoskim, czy brytyjskim nakazów ochrony praw autorskich bądź wysokiej jakości usług nie musi wynikać wcale z braku respektu dla tych wartości, ale z traktowania ich jako naturalnego składnika standardów bibliotecznych, którego nie trzeba umieszczać w tekście kodeksu.

Aspekty prawne kodeksów

Samo sformułowanie kodeksu etyki zawodowej zdaje się świadczyć o wysokim poziomie świadomości danego zawodu, również o jego dojrzałości. Czy także o jego sile oddziaływania? Można się spierać co do tego. Kodeksy etyczne wskazują jednoznacznie, że mają one być dokumentem często programowym stowarzyszenia bibliotekarzy, pozbawionym jakiejkolwiek mocy prawnej, a zatem cech rzeczywistego instrumentu odstraszania. Większość z krajów posiadających kodeksy jest też zgodna co do tego, że kodeks nie powinien zawierać żadnych sankcji za jego nieprzestrzeganie. Wyłamują się z tego stanowiska: Słowenia, Chorwacja, Islandia, Portugalia i Wielka Brytania, gdzie nieposzanowanie reguł kodeksu grozi wydaleniem z grona członków organizacji, ale nie wyrzuceniem z biblioteki. Szczególnym rygoryzmem, jak już zaznaczyliśmy, wyróżnia się kodeks brytyjski, zawierający specjalną instrukcję w tej sprawie.

Prawny charakter kodeksów etyki zawodowej bibliotekarzy odzwierciedla również język kodeksów. Jest to zwykle język zwięzły, konkretny, niekiedy niepozbawiony patosu. Widać w nim nawiązania do innych kodeksów, a także do aktów konstytucyjnych. Bezpośrednim punktem odniesienia kodeksu bibliotekarskiej etyki jest bibliotekarz, co czyni się bądź w liczbie pojedynczej, bądź w liczbie mnogiej (my). Zdania, oznaczające obowiązki bibliotekarzy lub oczekiwania pod ich względem są formułowane w trybie oznajmującym, rozkazującym, bądź przypuszczającym. A zatem bibliotekarz: szanuje użytkowników (Litwa); powinien bronić prywatności użytkownika (Słowenia); musi zachować konfidencjalność danych osobowych (Islandia); jest obowiązany stosować wszelkie zasady profesjonalne w swojej pracy (Chorwacja). Jak sądzimy, tryb, w którym są wyrażone postanowienia kodeksu, jest sprawą drugorzędną, aczkolwiek nie bez znaczenia. Wskazuje on wszak na wagę słów. Pierwszoplanową kwestią wydaje się być zastosowanie kodeksów w życiu. Widać tu obopólny wysiłek narodowych stowarzyszeń bibliotekarskich oraz IFLA, aby kodeksy były maksymalnie dostępne bibliotekarzom tak w formie drukowanej, jak też w Internecie.

Uwagi końcowe

Przeprowadzona analiza kodeksów bibliotekarskiej etyki zawodowej krajów europejskich ujawniła i pokazała cechy wspólne oraz ich narodowe osobliwości. Uwidoczniła w szczególności strukturę oraz problematykę w nich poruszaną. Na przedstawionych przykładach mogliśmy odnotować wartości akcentowane przez poszczególne kodeksy. Tym samym została wskazana droga, którą może, lub powinien pójść przyszły kodeks etyki zawodowej bibliotekarzy polskich pod warunkiem, oczywiście, że zostanie on przez nich zaakceptowany. Otwartymi pytaniami pozostają: co powinien zawierać przyszły kodeks bibliotekarzy polskich, jaka ma być jego kompozycja, kogo powinien obowiązywać? Jak się wydaje, czas najwyższy odstawić w niebyt kwestię: uchwalać kodeks etyczny bibliotekrzy czy

też nie, a zająć się dyskusją na temat jego jakości.

Dr Zdzisław Gębołyś jest adiunktem w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Śląskiego, a powyższy tekst stanowi skróconą i przerobioną wersję referatu wygłoszonego podczas konferencji nt. „Bibliotekarz w świecie wartości", zorganizowanej przez Bibliotekę Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu w dn. 15-16 maja 2003 r.

PRZYPISY:

[1] Zob. Z. Żmigrodzki: *Problemy bibliotekarskiej etyki zawodowej*. Katowice 1991, s. 67. Zob. też Z. Gębołyś: *Etyka zawodu bibliotekarskiego – rozwój zainteresowań*. W: „Studia Bibliologiczne" T. 7. Katowice 1993 nr 72-87.

[2] Tamże, s. 31-49.

[3] Kodeks etyczny w Hong Kongu został uchwalony w 1995 r., a zatem jeszcze przed połączeniem z Chinami.

[4] Odpowiedzi na ankietę napłynęły z: Mołdawii, Słowenii, Cypru, Chorwacji, Islandii, Estonii, Luksemburga, Danii, Wlk. Brytanii.

[5] Zob. *Bibliotečnaja etika v stranach mira*. Sostavitli: V. R. Firsov, I. A. Trushina, Sankt-Petersburg 2002; *The ethics of librarianship; an international survey*. Ed. by R. W. Vaagan, München 2002.

[6] Teksty prawie wszystkich kodeksów bibliotekarskiej etyki zawodowej są dostępne na stronie internetowej www.ifla.org/faife/ethics/codes.htm. Teksty kodeksów poszczególnych krajów można również odnaleźć na stronach internetowych narodowych stowarzyszeń bibliotekarskich.

[7] Zob. przypis nr 1.

[8] List Z. Woodley'a do Z. Gębołysia z 28 marca 2003 r.

[9] List Jarmily Burgetowej do Z. Gębołysia z 27 marca 2003 r.

[10] *The ethics of librarianship; an international survey*. Ed. by R. W. Vaagan, München 2002, s. 198-207.

[11] Zob. Z. Żmigrodzki: *Kodeks etyki zawodowej polskiego bibliotekarza. Tezy projektu wstępnego*. „Bibliotekarz" 1991 nr 4 s. 2-3.

[12] Zob. B. Czyżewska: *Rozumienie etyki zawodowej w środowisku bibliotekarskim*. „Bibliotekarz" 2001 nr 5.

[13] Jasper Larsen, dyrektor działu komunikacji Duńskiego Związku Bibliotekarzy poinformował mnie, że w l. 2001-2002 duńscy bibliotekarze po długiej dyskusji przegłosowali nieuchwalanie kodeksu etyki zawodowej – List J. Larsena do Z. Gębołysia z 26 marca 2003 r.

[14] List Jeana-Marie Reding, prezydenta Biblioteki Narodowej w Luksemburgu do Z. Gębołysia z 27 marca 2003 r.

[15] Zob. Z. Żmigrodzki: *Problemy...* s. 19-26.

Ks. Tadeusz Ślipko SJ

Bibliotekarz wobec wartości, ale jakich?

1. Wprowadzenie

Skoro w tytule „Bibliotekarz wobec wartości" znajduje się pytajnik „ale jakich?", znak to, że wartości są różnego rodzaju i trzeba dopiero specjalnego wywodu, aby wskazać na te wartości, w obliczu których staje bibliotekarz z racji spełnianego przez siebie zawodu. Chcąc wtedy wywiązać się z tego pierwszego, ale też i niezbędnego zadania, trzeba sięgnąć do historii filozofii. Co prawda, słowo „wartość" znane było językom europejskim z dawien dawna, ale używano go zazwyczaj w mowie potocznej, a jeśli w filozofii, to w znaczeniu nader ogólnym, „czegoś wartościowego" w przeciwstawieniu do wszystkiego, co uchodziło „za bezwartościowe". Dopiero mniej więcej w połowie XIX w. na terenie tej właśnie dyscypliny naukowej słowo „wartość" przybrało nową postać. Weszło do słownika terminów filozoficznych o odpowiednio określonym znaczeniu i w tym kształcie stało się przedmiotem intensywnych badań filozoficznych. Dało to początek nowej gałęzi filozofii zwanej „filozofią wartości", w wyniku zaś podjętych na tym polu wysiłków doszło do wypracowania przez różnych myślicieli szeroko rozbudowanych teorii wartości. Do tych też właśnie teorii sięgnąć należy w kontekście pytania, w obliczu „jakich wartości" staje bibliotekarz, kiedy wykonuje swoje działania zawodowe „jako bibliotekarz".

Po tych wstępnych, ogólnie orientujących uwagach przystąpić trzeba do wprowadzenia w istotny sens zadanego w tytule pytania. W tym celu sięgnąć musimy do jednej ze wspomnianych poprzednio teorii wartości i za przedmiot dalszej refleksji obrać ten jej wątek, który nas wprowadzi w sedno naszego problemu. Nie ulega wątpliwości, że wyróżniającym się w tym względzie jest kierunek filozoficzny zwany fenomenologią, jednym zaś z najwybitniejszych jego przedstawicieli jest Maks Scheler. Otóż filozof ten jest autorem często w literaturze przedmiotu cytowanej koncepcji, w której przedstawia on wypracowaną przez siebie klasyfikację wartości oraz zachodzącą między nimi hierarchii ich wartościowej zacności. Dokonał tego na tle swego rodzaju drabiny złożonej z czterech szczebli. Na najniższym z tych szczebli umieścił w człowieku emocje zadowolenia i psychicznego komfortu. Na wyższym nad nimi szczeblu znalazły się wartości witalne, takie jak zdrowie, siła, bogactwo. Nad nimi z kolei umieścił wartości duchowe, do których zaliczył wartości poznawcze (nauka), estetyczne, moralne i prawne. Na samym zaś szczycie tej drabiny ulokował wartości religijne, zwrócone ku idei Najwyższego Ducha jako sfery absolutnej ponadwartościowości.

2. A więc, które z tych wartości?

Dalej w głąb myśli Schelera zapuszczać się nie ma potrzeby, tym bardziej że rozwija się ona po linii jemu właściwej, ale trudnej do zaakceptowania emocjonalnej interpretacji aktów poznawania wartości. Idzie o to, że w myśl tej teorii do odkrycia świata wartości dochodzimy za pomocą swoistej „emocji", a więc „czucia", „wyczuwania", czyli pozarozumowego rozpoznawania wartości jako sfery ludzkiej rzeczywistości różnej od realnie istniejących dóbr. Dla naszych celów wystarcza jednak tylko ogólnie przez Schelera nakreślona panorama świata wartości. Na tle tego przez niego zarysowanego obrazu, ale już we własnym zakresie i przy zastosowaniu odmiennej aparatury pojęciowej podejmiemy próbę wyodrębnienia tej poszukiwanej przez nas kategorii wartości, w obliczu której bibliotekarz (w naszych społecznych warunkach częściej źle opłacana bibliotekarka) staje z tytułu spełnianego przez siebie „bibliotekarskiego" zawodu. Przy wykonywaniu tego zadania – zgodnie z uczynioną wcześniej zapowiedzią – posłużymy się nie jak Scheler emocjonalną wizją „odczuwania" wartości, ale przez filozofię chrześcijańską stosowaną racjonalną teorią odczytywania przez ludzki intelekt istotowych struktur realnie istniejącej rzeczywistości. Ta zmiana orientacji filozoficznego myślenia sprowadza zjawisko wartości na grunt obiektywnie, niezależnie od ludzkich emocji istniejącego porządku dóbr i dostarcza danych do urobienia sobie filozoficznie uprawomocnionego ogólnego pojęcia, czym są wartości, wszelkie wartości, wartości jako takie. Otóż istotową dla pojęcia wartości cechą jest to, że jego desygnatami, czyli obiektywnie danymi odpowiednikami są wszelkiego rodzaju dobra, wzięte jednak zawsze w swej relacji do człowieka, o ile jawią się jako coś, co jest dla niego cenne w tym stopniu, w jakim wynosi je on ponad inne dobra, po prostu stawia je zawsze „wyżej". Innymi słowy naczelną cechą wartości jest ich „antropocentryzm": będąc „dla człowieka", kształtuje się zarazem „przez człowieka".

Z kolei mając przed oczyma tę „czteroszczeblową" konstrukcję świata wartości, można się już zastanowić nad tym, na którym z tych czterech szczebli znajdują się wartości specyficznie właściwe bibliotekarzowi „jako bibliotekarzowi". Bez wahania można z tego wyboru wyłączyć dwie pierwsze kategorie, a więc wartości hedoniczne oraz witalne. Bibliotekarz nie jest ani dyspozytorem delikatesów, ani też nauczycielem gimnastyki. Z drugiej strony nie obraca się on w sferze wartości sakralnych, a przeto obszarem, w którym rozwija on swą zawodową działalność, jest świat wartości duchowych. Wiadomo nam jednak, że także ten świat przedstawia się jako rzeczywistość wielce różnorodna. Ilustruje to dobrze ogólna schelerowska charakterystyka, która w rzędzie wartości duchowych wymienia wartości poznawcze, estetyczne, moralne i prawne. A zatem trzeba wynaleźć swego rodzaju klucz, za pomocą którego będzie można wyspecyfikować w duchowej rzeczywistości człowieka te wartości, „wobec których" bibliotekarz staje w swej zawodowej działalności i jaką ta działalność dzięki temu przybiera postać.

3. Książka – „wielką kartą" bibliotekarzowych wartości

Wbrew oczekiwaniom odpowiedź nasuwa się sama przez się: bibliotekarz to człowiek, którego zawodową aktywność określa „książka", rozpatrywana oczywiście nie jako pojedynczy egzemplarz, ale w postaci odpowiednio do stopnia cywilizacyjnego rozwoju społeczeństwa zorganizowanego i funkcjonującego ich zbioru, zwanego powszechnie „biblioteką". Do sedna rzeczy docieramy jednak dopiero wtedy, kiedy dokonujemy wglądu w treściową zawartość tego zbioru. A wtedy okazuje się, że schelerowski schemat podziału i hierarchii wartości ulega charakterystycznej modyfikacji. Nie kwestionując samego faktu zachodzącej między nimi hierarchii, odnośnie do czterech wyróżnionych przez Schelera kategorii wartości, powiedzieć trzeba, że biblioteka – wzięta oczywiście w najogólniejszym tego słowa rozumieniu – stanowi w pewnym sensie swoisty „mikrokosmos" wartości. Ogarnia bowiem nie tylko wartości duchowe, ale także religijne, owszem – również utylitarne i hedoniczne, zaklęte wszakże i przekształcone w „Słowie" drukowanym bądź ręką pisanym na kartach posiadanego przez bibliotekę księgozbioru lub manuskryptów.

Wyraz „Słowo" (celowo napisane z wielkiej litery) użyte przed chwilą na oznaczenie nośnika wartości stanowi w gruncie rzeczy wielki skrót, którego treściową zawartość wypełnia bezkresna niemal przestrzeń intelektualnych idei, tworów wyobraźni, opisów świata i człowieka, uczuciowych stanów, aktów woli i innych jeszcze stanów świadomościowej samo-

wiedzy piszących to „Słowo" jednostek lub zbiorowych autorów, niekiedy bezimiennych. Także tym razem – gwoli ekonomii języka – to wielkie treściowe bogactwo „Słowa" określić można za pomocą jednego wyrazu „Myśl". Myśl ta może być bądź „własną myślą" wypowiadającego ją podmiotu, o ile stanowi, podobnie jak w mowie, wyraz własnego przekonania piszącego autora, np. treść podręcznika szkolnego, rozprawy naukowej, pamiętnika itp., ale też może być „cudzą myślą" tegoż podmiotu, jeśli służy innym celom przez niego zamierzonym, np. fabuła powieści jako estetyczny twór kunsztu literackiego lub bajka dla dzieci o wyraźnie wychowawczym przeznaczeniu. W każdym wszakże przypadku wartości utajone w „Słowie" czy to w postaci „własnej", czy też „cudzej Myśli" piszącego autora wchodzą w skład wielkiej materialno-duchowej struktury, nieodłącznie związanej z życiem każdego społeczeństwa, a mianowicie jego „kultury". Choć to słowo często pojawia się na naszych ustach, niełatwo poddaje się definicyjnym zabiegom. Posłużymy się jedną z socjologicznych prób określenia tego wyrazu. Przez „kulturę" rozumie się w tej koncepcji całość wytworów twórczej działalności człowieka na wszystkich polach jego zbiorowego życia, które jako wspólne dziedzictwo są przekazywane następnym pokoleniom w procesie wychowania i socjalizacji. Otóż „książka" jest niewątpliwie ważkim „wytworem twórczej działalności człowieka", a przeto wrasta w żywą tkankę tworzonej przez niego kultury jako jej organiczna cząstka, która wszakże mocą zawartych w niej wartości kulturę tę tworzy i rozwija. Ten stan rzeczy rzutuje w istotny sposób na miejsce i rolę książki, a poprzez książkę biblioteki i bibliotekarza w życiu społeczeństwa. Tę ogólnie zarysowaną ideę zilustrować warto na bardziej konkretnym przykładzie.

4. Książka a kultura narodowa

Książka funkcjonuje w ramach kultury, kultura zaś żyje życiem społeczeństwa. Pozostając w tak organicznym związku ze społeczeństwem, podlega jego prawom rozwojowym oraz procesom jego wewnętrznego strukturalnego zróżnicowania. Wobec tego jak wielorakie są tego zróżnicowania społeczne formy, podobnie także różne kształty przybiera właściwa każdemu społeczeństwu kultura. Wszystkich wymieniać nie ma potrzeby. Mając wszakże na uwadze zasadniczy temat naszych rozważań „bibliotekarz wobec wartości" warto słów kilka poświęcić jednej z nich, z problematyką zawodu bibliotekarskiego nader ściśle związanej, a równocześnie wyraźnie nad innymi górującej. Chodzi o tzw. kulturę narodową.

Chociaż stanowi ona tylko pewną, wyselekcjonowaną postać kultury, nie można powiedzieć, że jest to zjawisko proste. Jawi się bowiem jako wewnętrznie złożony kompleks wytworów i urządzeń, do których zalicza się język, literaturę, religię, obyczaj i to wszystko, co dana wielka grupa społeczna wytwarza celem duchowego bogacenia i rozwoju członków tej grupy. Promując człowieka daje zarazem wyraz własnego duchowego bogactwa i twórczej prężności, dzięki czemu pełni rolę społecznej więzi odrębnego podmiotu życia społecznego zwanego „narodem". Historia zaś poucza, że tak rozumiana kultura narodowa ma w bibliotecznej książce ważki czynnik własnego swojego trwania i to z dwojakiego tytułu.

Przede wszystkim biblioteczna książka stanowi swego rodzaju – posłużmy się słowami Mickiewicza – „arkę przymierza" przechowującą w toku zmiennych dziejów narodu zasadnicze elementy jego społecznej tożsamości i przekazującą je z pokolenia na pokolenie jako ich wspólne dziedzictwo. Ale chyba większej jeszcze wagi jest wychowawczo-kształcący wpływ bibliotecznej książki. Wpływ ten wyraża się przede wszystkim w jej inspirującej mocy wyzwalania odpowiednich procesów poznawczych i uczuciowych przeżyć w umysłach i sercach członków wspólnoty narodowej, a można powiedzieć, że i wszystkich osób chętnych wziąć książkę do ręki i zagłębić się w jej treść ideową. Dzieje narodu polskiego w okresie rozbiorowej „narodowej nocy" są chyba najlepszym potwierdzeniem tej diagnozy. Dodatkowym zaś jej wspomnieniem jest ukazanie na znacznie szerszym, bo ogólnoludzkim tle roli książki jako czynnika cywilizacyjnego rozwoju ludzkości: dokonane dzięki wynalazkowi Jana Gutenberga przejście od pisma rękopiśmiennego do słowa drukowanego spowodowało zapoczątkowanie nowego, niesłychanie żywotnego okresu historycznego, w którym bibliotece przysługuje poczesne miejsce.

Książka biblioteczna nie jest jednak samodzielnym podmiotem bytu i działania. Książka jest narzędziem w ręku bibliotekarza i to, co można powiedzieć o kulturotwórczym oddziaływaniu książki na polu kultury narodowej, a także na pozostałych polach indywidualnego

i zbiorowego życia, odnosi się również w pewnym stopniu do bibliotekarza jako świadomego swoich zadań i odpowiedzialnego wykonawcy ważnej roli społecznej. W tym charakterze bibliotekarz nie tylko „staje" w obliczu wartości właściwych jego zawodowi. On te wartości „bierze" w swoje ręce i w dostępnej sobie mierze realizuje.

5. Bibliotekarz a realia życia

Bibliotekarz właśnie dla tej racji, że specyfika jego zawodu stawia go niejako „oko w oko" ze światem wartości, spełniając zwierzone mu zadania, musi też mieć oczy otwarte na problemy uwarunkowane przez realia tej dziedziny życia społecznego, w obrębie której przychodzi mu działać. Jedne z tych problemów mają charakter makrospołeczny. Do takich np. należą pytania, czy i ewentualnie jakie następstwa dla kulturotwórczego funkcjonowania biblioteki może mieć wstąpienie Polski do Unii Europejskiej bądź też jej niewstąpienie. Dalej – w obliczu jakiej perspektywy stawia książkę, a z nią bibliotekę niesłychany rozwój techniczny środków masowego przekazu? Czy jest to zapowiedź „zmierzchu książki", czy też tylko postulat zmodyfikowania jej społecznego funkcjonowania?

Niezależnie jednak od zaanonsowania tych makrospołecznych wyzwań, dziś zresztą jeszcze niejasno rysujących się w najbliższej przyszłości funkcjonowania biblioteki, także w zakresie czysto indywidualnych i konkretnych sytuacji wynurzać się mogą i na pewno wynurzają się znaki zapytania, na które bibliotekarz musi sam sobie udzielać odpowiedzi. Do takich na pierwszym miejscu należy dysponowanie w bibliotekach dostępnych bądź wręcz przeznaczonych dla młodzieży książkami o treści bądź zdecydowanie antyreligijnej i niemoralnej, albo też ewidentnie szkodliwej ze społecznego względnie wychowawczego punktu widzenia. Bibliotekarz staje wtedy nie „wobec wartości", ale „wobec antywartości". Można przypuszczać, że w pewnych sytuacjach leży w zasięgu możliwości bibliotekarza na etapie informowania bądź dostarczania znalezienie sposobu, który uniemożliwi przekaz tego typu książek w ręce nieprzygotowanego do ich lektury czytelnika. Niepodobna jednak wykluczyć przypadków zawikłanych, w których tego rodzaju decyzje napotykają na znaczne trudności. Jedna w takich sytuacjach obowiązuje generalna reguła postępowania: jeśli bibliotekarz zrobi, co leży w jego mocy, aby uchronić niedojrzałego czytelnika przed korzystaniem ze szkodliwej dla niego książki, wówczas działa w warunkach psychicznego przymusu i nie odpowiada za zgubne skutki wymuszonej na nim czynności.

6. Zakończenie

Jakkolwiek by się te sprawy miały, w założeniach zarysowanej refleksji leżało udzielenie odpowiedzi na pytanie, w obliczu jakich wartości staje bibliotekarz w pełnieniu swoich zawodowych czynności. Niemniej jednak jest jasne, że nieodłączną implikacją rozpatrywanej materii byłoby poruszenie zagadnienia, jakimi wartościami winien się odznaczać sam bibliotekarz, aby godnie spełniał powierzone mu zadanie. Jest to jednak tematyka, choć atrakcyjna, na tyle obszerna, że wymaga wyczerpującego, a przeto osobnego omówienia.

Aleksandra Węglerska

Stulecie bydgoskiej książnicy

Bydgoska książnica, najstarsza z istniejących obecnie bibliotek województwa kujawsko-pomorskiego, obchodzi w tym roku stulecie działalności. Warto z tej okazji zaprezentować najciekawsze fakty z dziejów tej placówki.

Bromberger Stadtbibliothek, tak bowiem brzmiała pierwotnie nazwa biblioteki, została powołana do życia 1 października 1903 r.[1]. Stanowisko dyrektora objął prof. dr Jerzy Minde-Pouet. Od 8 września 1913 r. placówką kierował prof. dr Martin Bollert.

Biblioteka Miejska zajmowała początkowo budynek przy ul. Cesarskiej 1 (obecnie ul. Grodzka). W marcu 1904 r. przeniesiono zbiory na ul. Gdańską 19, gdzie 14 listopada tego roku uporządkowany, liczący ok. 30 000 księgozbiór, zaczęto udostępniać mieszkańcom Bydgoszczy[2]. W 1908 r. władze miejskie przekazały bibliotece klasycystyczny gmach, będący do 1905 r. siedzibą Sądu Dworskiego, przy ul. Fryderyka 1 (obecnie Stary Rynek 24).

Bydgoska książnica miała przede wszystkim służyć badaniom naukowym. Dlatego też od chwili powstania posiadała niezwykle cenne zbiory. Podstawą księgozbioru stały się dwie kolekcje: Fryderyka Raumera i Henryka Kruse. Pierwszą z nich przydzielił bibliotece minister kultury z zapisu testamentarnego zmarłej w 1897 r. Agnieszki Raumer, córki wybitnego historyka Fryderyka Raumera. Wśród 7000 tomów znajdowały się ciekawe pozycje historyczne i utwory literackie w wielu językach europejskich (Adolpha Thiersa, Ludwiga Tiecka, Wilhelma Onckena z dedykacjami autorów). Cennym darem była 7-tomowa *Encyklopedia Joechera* z własnoręcznymi notatkami Lessinga.

Drugą kolekcję ofiarował bibliotece prezydent regencji bydgoskiej dr Franciszek Kruse, ze spadku po ojcu, poecie i naczelnym redaktorze „Kolnische Zeitung". Zbiór liczył ok. 3000 tomów i zawierał wiele rękopisów i nowości literackich [3].

W latach 1903-1904 przekazano Bibliotece Miejskiej w Bydgoszczy księgozbiory specjalistyczne miejscowych niemieckich towarzystw naukowych (ok. 3500 tomów). Największą wartość miały książki i mapy ofiarowane przez Towarzystwo Historyczne dla Obwodu Nadnoteckiego, które od chwili powstania w 1880 r. gromadziło wydawnictwa i pamiątki regionalne.

Bydgoska książnica przejęła również część zbiorów po zmarłym historyku Eryku Schmidtcie [4].

Od września 1906 r. ukazywał się miesięczny biuletyn „Mitteilungen aus der Stadtbibliothek Bromberg". Zawierał on informacje o warunkach korzystania z biblioteki, sprawozdania z jej działalności, wykazy nabytków i sporządzane na podstawie katalogów spisy wydawnictw z wybranych dziedzin wiedzy.

1 września 1920 r. stanowisko dyrektora Biblioteki Miejskiej objął dr Witold Bełza, absolwent Uniwersytetu Lwowskiego. Wywodził się on z patriotycznej rodziny, która wysoko ceniła słowo drukowane. Jego ojciec Stanisław był adwokatem. Opublikował prace dotyczące historii Śląska i wiele książek podróżniczych. Stryj – Władysław Bełza zasłynął jako autor wiersza „Katechizm polskiego dziecka". Witold Bełza pracował w Muzeum Narodowym Polskim w Rapperswilu i w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. W. Bełza zainicjował proces polonizacji zbiorów bydgoskiej książnicy. Było to niezwykle trudne zadanie, gdyż wśród 75 000 tomów było zaledwie 300 druków polskich [5].

Należy podkreślić, że pierwszy polski dyrektor Biblioteki Miejskiej, jako wielki miłośnik książek, docenił wartość niemieckiego księgozbioru. Dlatego też nie usunął z biblioteki niemieckich druków, lecz stopniowo uzupełniał zbiory polskimi nabytkami.

Dzięki apelom zamieszczanym w prasie lokalnej i ogólnopolskiej, książnica otrzymała wiele interesujących pozycji nadsyłanych zarówno przez instytucje, jak i osoby prywatne. Napływały również datki pieniężne. Spośród tysięcy ofiarowanych książek warto odnotować dary m.in. księżnej Marii Ogińskiej (ok. 2500 pięknie oprawionych tomów z kolekcji rodzinnej) [6], baronowej Heleny Lesser, Anieli Potulickiej, Stanisława Bełzy, Aleksandra Kraushara czy też państwa Łempickich. Aleksander Janta Połczyński podarował bibliotece wiele książek, jednak najciekawszą z nich jest niewątpliwie zakupione w Tokio pierwsze japońskie tłumaczenie *Quo vadis* Sienkiewicza. Pozycja ta ukazała się w 1906 r. w nakładzie 1000 egzemplarzy i obecnie nawet w Japonii jest „białym krukiem".

Należy wspomnieć, że dary napływały nie tylko z Polski, ale często również z tak odległych krajów, jak Brazylia, Wenezuela, czy też Japonia. Radca Poselstwa Polskiego w Tokio p. Fryling przysłał bibliotece m.in. japońskie wydanie *Quo vadis* z 1928 r. i antologię zawierającą tłumaczenie na język japoński *Sędziów* Wyspiańskiego [7]. Również z Tokio nadsyłał książnicy dary bibliotekarz dr N. Matsunami [8].

Wiele książek otrzymała Biblioteka Miejska od instytucji wydawniczych, księgarzy (np. od Narcyza Gieryna) i innych bibliotek. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przekazało książnicy część księgozbioru po Józefie Korzeniowskim, kustoszu Biblioteki Jagiellońskiej (ok. 1000 tomów). Rękopisy swoich utworów podarowali bibliotece m.in. Kornel Makuszyński i Józef Weyssenhoff. Dyrektor Witold Bełza zakupił autograf „Roty" Marii Konopnickiej, a Feliks Nowowiejski ofiarował książnicy swój rękopis kompozycji muzycznej do tego tekstu.

W okresie międzywojennym Biblioteka Miejska wzbogaciła się o dwie szczególnie cenne kolekcje. W 1921 r. przejęto w depozyt klasztorną bibliotekę bernardynów, która istniała od XV w. (pierwsze zapiski prowieniencyjne pochodzą z lat 1488-1493). Unikatem

w skali światowej jest ulotka Hieronima Savonaroli z 1489 r. Należy wspomnieć, że zbiór ten był przechowywany w książnicy od 1907 r., ale dopiero po I wojnie został uporządkowany i w 1936 r. umieszczony w specjalnym pomieszczeniu urządzonym według wzorów średniowiecznych[9]. W 1937 r. znany prawnik i kolekcjoner Kazimierz Kierski podarował bibliotece zbiór polskich autografów zawierający 2662 jednostki. Znalazły się wśród nich listy, dokumenty królewskie, dekrety i uniwersały, prawie wszystkich osobistości, które odegrały w dziejach Polski ważną rolę. Najstarsze dokumenty pochodzą z 1322 r.

W latach 1921-1928 dyrektor Biblioteki Miejskiej bezskutecznie starał się o uzyskanie dla tej instytucji egzemplarza obowiązkowego. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyznało bydgoskiej książnicy prawo otrzymywania wszystkich wydawnictw urzędowych[10].

Mimo wielu trudności, głównie finansowych, księgozbiór Biblioteki Miejskiej wciąż się powiększał. W 1929 r. zbiory liczyły 110 000 wol., a w 1938 r. – ponad 135 000 wol., z czego 40,3% stanowiły książki wydane w języku polskim. Książnica bydgoska zajmowała wówczas siódme miejsce wśród największych bibliotek w kraju[11].

W celu ułatwienia dotarcia do odpowiedniej lektury prowadzono dwa katalogi: alfabetyczny i działowy, nazywany też realnym. Do katalogu alfabetycznego dołączono polski katalog rękopisów i autografów.

Biblioteka Miejska poza wypożyczalnią posiadała dwie czytelnie: Pracownię Naukową, zaopatrzoną w 2000 dzieł (w tym podstawowe encyklopedie np. Orgelbranda, *Bibliografię Polską* Estreichera itp.) oraz Czytelnię Pism dysponującą coraz większą liczbą polskich tytułów (w 1929 r. było ich już 214)[12]. Ze zbiorów mogli korzystać wszyscy mieszkańcy Bydgoszczy.

Cenny księgozbiór Biblioteki Miejskiej wymagał konserwacji i napraw. Dlatego też w 1923 r. założono introligatornię, którą dwa lata później wyposażono w trzy nowoczesne maszyny introligatorskie. W 1926 r. zakupiono maszynę do złocenia napisów.

W okresie międzywojennym bydgoska książnica wydała „Sprawozdania" za lata 1920-1927, 1928 i 1929. Zawierały one listy ofiarodawców, najważniejsze informacje o działalności, statystykę wypożyczeń, skład personalny i krótki wykaz publikacji dotyczących biblioteki.

Nie można zapomnieć, że w l. 1920-1939 Biblioteka Miejska była praktycznie centrum kulturalnym Bydgoszczy. Mieściła się tutaj bowiem redakcja „Przeglądu Bydgoskiego", pierwszego polskiego regionalnego czasopisma naukowego. Było ono redagowane przez zastępcę dyrektora biblioteki – dr. Michała Nycza. Tutaj powstał Komitet Sienkiewiczowski, który działał w latach 1924-1927. Dyrektor Witold Bełza był prezesem wspomnianego wyżej komitetu. Dzięki zgromadzonym funduszom w 1927 r. stanął w Bydgoszczy pomnik Henryka Sienkiewicza dłuta Konstantego Laszczki. Należy podkreślić, że był to pierwszy pomnik wybitnego pisarza w niepodległej Polsce. Niestety uległ on zniszczeniu podczas II wojny światowej. Natomiast akta i zdjęcia dotyczące działalności Komitetu do dnia dzisiejszego przechowywane są w bibliotece.

W latach trzydziestych dr Witold Bełza założył „Stowarzyszenie Miłośników Biblioteki im. H. Sienkiewicza".

Z inicjatywy dyrektora biblioteki i jego współpracowników zabezpieczono i uporządkowano przechowywane dotąd w książnicy akta miejskie, co zapoczątkowało utworzenie Muzeum Miejskiego i Archiwum Miejskiego. Pierwszymi dyrektorami tych placówek byli pracownicy biblioteki – ksiądz Jan Klein[13] i Zygmunt Malewski[14].

W bydgoskiej Bibliotece Miejskiej odbywały się wykłady Uniwersytetu Powszechnego. Tutaj też miały swoje siedziby: Towarzystwo Miłośników Miasta Bydgoszczy, którego sekretarzem był dr Bełza i Towarzystwo dla Badań nad Historią Powstania Wielkopolskiego.

Działania wojenne we wrześniu 1939 r. nie poczyniły bibliotece żadnych szkód. Tymczasowy zarząd nad książnicą objęła kierowniczka miejscowej biblioteki Niemieckiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuki i Nauki – Hilda Müller. Od listopada 1939 r. do końca wojny instytucją zarządzał Ferdynand Lang. Polskie druki umieszczono w odrębnym, wilgotnym budynku. Nie wolno było ich udostępniać. Część polskich zbiorów przekazano na makulaturę. Wiele z nich uratowały przed zniszczeniem polskie bibliotekarki pracujące w charakterze pracowników fizycznych w magazynie (m.in. Klara Sarnowska i Maria Wierzbicka). Z pozostałych zbiorów mogli korzystać tylko niemieccy obywatele z grup I-III. Liczba księgozbioru wzrastała dzięki darom niemieckich towarzystw i instytucji. Literatura polityczna

i propagandowa była dostarczana do biblioteki przez tzw. Treuhanstelle, czyli Urząd Powiernictwa.

W latach 1942-1944 Niemcy rozpoczęli akcję ewakuowania najcenniejszych zbiorów. Część rękopisów i inkunabułów ukryto w Muzeum Miejskim, a następnie ze zbiorami muzealnymi wywieziono do majątku Dębowo, gdzie wszystko spłonęło w 1945 r. Pozostałe zbiory rozlokowano w piwnicach szkół powszechnych na przedmieściach miasta i w piwnicach bibliotecznych. Po wojnie straty oceniono na 20% całego księgozbioru. Zginęło m.in. wiele dzieł z Biblioteki Bernardyńskiej, w tym 89 inkunabułów [15].

Od pierwszych dni lutego 1945 r. nieliczny polski personel książnicy rozpoczął pracę nad przygotowaniem lokalu i książek do udostępnienia czytelnikom. Już 19 lutego tego roku otwarta została czytelnia i wypożyczalnia. W marcu stanowisko dyrektora objął ponownie dr Witold Bełza. Po przeprowadzeniu najważniejszych prac remontowych (naprawa uszkodzonego pociskiem dachu, oszklenie okien), w kwietniu otwarto liczącą 2500 tomów Pracownię Naukową. Wkrótce uruchomiono też Czytelnię Pism mogącą pomieścić 24 czytelników. W 1951 r. po przebudowie i połączeniu obu pomieszczeń utworzono Czytelnię Główną, z której mogło korzystać jednocześnie 40-60 osób.

Na mocy dekretu Rady Ministrów z 17 kwietnia 1946 r. utworzono w Polsce ogólnokrajową sieć państwowych bibliotek publicznych. Miało to umożliwić prowadzenie jednolitej działalności kulturalnej. W marcu 1947 r. powstała pierwsza filia Biblioteki Miejskiej, co zainicjowało proces tworzenia sieci placówek tego typu. W miarę możliwości sukcesywnie otwierano filie we wszystkich ważniejszych dzielnicach rozbudowującego się miasta. W 1950 r. było już 10 filii (w tym 5 dla dorosłych i 5 dla dzieci) [16]. Obecnie na terenie Bydgoszczy działa 35 placówek bibliotecznych, w tym 11 filii dla dzieci, 18 dla dorosłych i 6 o profilu ogólnym [17].

W celu pełniejszego zaspokojenia potrzeb czytelniczych w bydgoskiej książnicy zaczęto tworzyć specjalistyczne czytelnie. W 1960 r. uruchomiono Czytelnię Zbiorów Specjalnych (Dział Zbiorów Specjalnych istniał już od 1953 r.). 13 stycznia 1964 r. otwarto Czytelnię Regionalną. Od czerwca 1964 r. do 1997 r. działała Czytelnia Młodzieżowa udostępniająca lektury i pomoce naukowe uczniom szkół średnich. Po śmierci Adama Grzymały-Siedleckiego, na mocy zapisu testamentarnego, bydgoska książnica przejęła spuściznę po pisarzu. W 1968 r. w jego mieszkaniu utworzono Izbę Pamięci Adama Grzymały-Siedleckiego, która pełni zarazem funkcję pracowni teatrologicznej [18]. W latach 1982-1991 działała odrębna Czytelnia Czasopism, którą w czerwcu 1991 r. połączono z Czytelnią Główną. Od stycznia 2000 r., po przeprowadzce do wyremontowanych pomieszczeń przy Starym Rynku 24, obie wymienione wyżej czytelnie stanowią znów odrębne jednostki. We wrześniu 1982 r. uruchomiono Czytelnię Bibliograficzną. Od 1989 r. działa Wypożyczalnia Zbiorów Dźwiękowych, która udostępnia tzw. „książkę mówioną", płyty kompaktowe i analogowe. W 2001 r. rozpoczął działalność Ośrodek Informacji Gospodarczej i Prawnej.

W okresie powojennym bydgoska książnica kilka razy zmieniała nazwę. W l. 1957-1975 działała jako Miejska Biblioteka Publiczna. 1 lipca 1975 r. została przemianowana na Wojewódzką Bibliotekę Publiczną. Wiązało się to z poszerzeniem zasięgu działania placówki. Od tego czasu bowiem WBP miała kierować nie tylko filiami miejskimi, ale również całą siecią bibliotek publicznych województwa bydgoskiego. Od 12 lutego 1981 r. instytucja nosi nazwę Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. Ta nazwa najlepiej odzwierciedla zadania związane z terytorium oddziaływania, tradycje tej instytucji i jej ścisły związek z naszym miastem [19].

Omawiając działalność WiMBP po 1945 r., należy wspomnieć o kilku bardzo ważnych wydarzeniach. Przede wszystkim warto odnotować fakt, że w 1968 r. na mocy Uchwały Rady Ministrów z 20 sierpnia tego roku, Biblioteka Główna bydgoskiej książnicy uzyskała status placówki naukowej. Od 1997 r. WiMBP w Bydgoszczy otrzymuje tzw. egzemplarz regionalny. 20 czerwca 2002 r. w bydgoskiej książnicy odbyła się uroczystość nadania tej instytucji imienia jej pierwszego polskiego dyrektora dr. Witolda Bełzy, połączona z odsłonięciem tablicy pamiątkowej poświęconej temu wybitnemu człowiekowi. W uroczystości uczestniczyli m.in. rodzina W. Bełzy, wicemarszałek województwa kujawsko-pomorskiego, Jan Szopiński i prezydent miasta Bydgoszczy, Roman Jasiakiewicz [20].

Należy podkreślić, że przez wszystkie lata istnienia i działalności, bydgoska książnica zachowała ogólnohumanistyczny profil zbiorów

ze specjalizacją regionalną obejmującą Pomorze, Kujawy i część Wielkopolski. Obecnie gromadzone są opracowania z różnych dziedzin wiedzy, głównie z zakresu nauk humanistycznych, druki dotyczące województwa kujawsko-pomorskiego, bydgostiana, rękopisy i materiały biograficzne dotyczące Adama Grzymały-Siedleckiego oraz teatralia regionalne.

WiMBP prowadzi również działalność wydawniczą. Do najważniejszych pozycji wydanych przez książnicę można zaliczyć: *Bibliografię województwa bydgoskiego za lata 1987-1992, Bibliografię województwa kujawsko-pomorskiego; powiaty: bydgoski, inowrocławski, mogileński, nakielski, sępoleński, świecki, tucholski i żniński za lata 1999-2001, Katalog inkunabułów Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, Słownik pisarzy województwa bydgoskiego: biobibliografia.* Od 1993 r. WiMBP wydaje czasopismo fachowe „Bibliotekarz Bydgoski". Od 1999 r. pismo to ukazuje się pod tytułem „Bibliotekarz Kujawsko-Pomorski".

Na zakończenie wypada wspomnieć nazwiska osób, które w okresie powojennym kierowały biblioteką. Po przejściu na emeryturę dr. Witolda Bełzy, dyrektorem książnicy został Józef Podgóreczny (1952-1970). Następnie instytucją kierowali: Zygmunt Drwęcki (1970-1972), Bolesława Podraza-Knapińska (1972-1985), Antoni Sobieszczyk (1986-1991). Od 1991 r. dyrektorem WiMBP jest Ewa Stelmachowska.

Aleksandra Węglerska jest pracownikiem Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy.

PRZYPISY:

[1] E. Szmańda: *Początki i rozwój działalności.* W: *Z życia i pracy bydgoskiej książnicy.* Bydgoszcz 1965 s. 15.
[2] G. Minde-Pouet: *Die Bromberger Stadtbibliothek.* Poznań 1911 s. 4.
[3] W. Bełza: *Biblioteka Miejska w Bydgoszczy 1903-1929.* Poznań 1929 s. 5.
[4] *Akta Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy 1906-1920.* T. 1/62.
[5] W. Bełza, op. cit. s. 6.
[6] Sprawozdania Bibliotcki Miejskiej w Bydgoszczy 1920-1927. Red. W. Bełza, T. Brandowski. Bydgoszcz 1928 s. 18.
[7] Sprawozdanie Bibliotcki Miejskiej w Bydgoszczy: rok 1928. Red. W. Bełza, T. Brandowski. Bydgoszcz 1929 s. 9.
[8] Sprawozdanie Bibliotcki Miejskiej w Bydgoszczy: rok 1929. Red. W. Bełza, T. Brandowski. Bydgoszcz 1930 s. 11.
[9] K. Sarnowska: *Bibliotheca Bernardina.* W: *Z życia i pracy bydgoskiej książnicy.* Bydgoszcz 1965 s. 71.
[10] *Akta Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy 1920-1939.* T. 1/6.
[11] E. Szmańda, op. cit. s. 31.
[12] *Sprawozdanie Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy: rok 1929,* op. cit. s. 8.
[13] J. Podgóreczny: *Byli i odeszli.* W: *Z życia i pracy bydgoskiej książnicy.* Bydgoszcz 1965 s. 133-134.
[14] Tamże, s. 135-136.
[15] E. Szmańda, op. cit. s. 31; K. Sarnowska, tamże, s. 71.
[16] M. Kiełpińska: *Rozwój miejskiej sieci bibliotecznej w Bydgoszczy w latach 1947-1963.* „Bibliotekarz Kujawsko-Pomorski" 2001 nr 2 s. 23.
[17] *Stan organizacyjny sieci bibliotek publicznych będących pod merytorycznym nadzorem Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. dr. Witolda Bełzy w Bydgoszczy oraz ich działalność w 2002 r.* „Bibliotekarz Kujawsko-Pomorski" 2003 nr 1 s. 8.
[18] Z. Picurzak: *O Adamie Grzymale-Siedleckim i Izbie Jego Pamięci.* „Bibliotekarz Bydgoski" 1994 nr 1 s. 74.
[19] B. Podraza: *Nawiązując do tradycji.* „Ilustr. Kurier Polski" 1981 nr 60 s. 6.
[20] A. Węglerska: *Książnica bydgoska ma swojego patrona.* „Bibliotekarz Kujawsko-Pomorski" 2002 nr 2 s. 13-16.

Lucjan Biliński

Prawne i merytoryczne podstawy podziału środków z rezerwy celowej na instytucje kultury oraz zasady ich wykorzystania

Po reformie administracji samorządowej, przeprowadzonej z dniem 1 stycznia 1999 r., byt wielu instytucji kultury, a w tym bibliotek publicznych, był zagrożony, a w niektórych przypadkach wręcz niemożliwy. Skutki zmian struktury administracji samorządowej odczuwają w różnym stopniu instytucje kultury, których ta zmiana bezpośrednio dotyczyła. W przypadku bibliotek w najtrudniejszej sytuacji finansowej znalazły się te książnice, które utraciły status wojewódzki. W tej grupie występują biblioteki, których działalność musi być dofinansowywana, aby mogły dalej działać. Dotyczy to bibliotek tych powiatów, które niefortunnie przyjęły status ziemski: ciechanowskiego, pilskiego, sieradzkiego. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że gdyby nie dotacje celowe z budżetu państwa, biblioteki te nie byłyby w stanie przeprowadzić nawet procesu swej likwidacji. Być może, iż ciągle zmniejszająca się dotacja na ten cel, przy braku dofinansowania z innych źródeł, przedłuży tylko wątłą ich wegetację.

Osoby pracujące w zagrożonych instytucjach kultury są zaniepokojone z powodu ograniczonej wielkości środków z dotacji oraz niepewności jej dalszego utrzymania. Zresztą zgodnie z założeniem owa rezerwa miała być krótkotrwała, aby tylko wyprowadzić „na bezpieczniejsze wody" te instytucje kultury, których status radykalnie się zmienił po 1 stycznia 1999 r.

Lp.	Województwo	Wielkość rezerwy w zł				
		1999 r.	2000 r.	2001 r.	2002 r.	2003 r.
1.	dolnośląskie	13 481 000	13 804 000	13 626 000	12 557 000	12 275 000
2.	kujawsko-pomorskie	9 647 000	9 878 000	9 751 000	9 384 000	9 173 000
3.	lubelskie	13 178 000	13 494 000	13 320 000	12 274 000	11 998 000
4.	lubuskie	8 313 000	8 513 000	8 403 000	7 744 000	7 570 000
5.	łódzkie	6 736 000	6 898 000	6 809 000	8 968 000	8 767 000
6.	małopolskie	5 968 000	6 112 000	6 033 000	5 559 000	5 434 000
7.	mazowieckie	9 580 000	9 810 000	9 684 000	9 124 000	8 919 000
8.	opolskie	2 669 000	2 734 000	2 699 000	2 887 000	2 822 000
9.	podkarpackie	4 073 000	4 173 000	4 120 000	3 797 000	3 712 000
10.	podlaskie	8 836 000	9 048 000	8 932 000	8 231 000	8 046 000
11.	pomorskie	6 353 000	6 506 000	6 422 000	5 918 000	5 785 000
12.	śląskie	20 159 000	20 643 000	20 377 000	18 777 000	18 355 000
13.	świętokrzyskie	722 000	739 000	730 000	709 450	693 000
14.	warmińsko-mazurskie	6 975 000	7 142 000	7 050 000	6 497 000	6 351 000
15.	wielkopolskie	7 418 000	7 596 000	7 498 000	6 909 000	6 754 000
16.	zachodniopomorskie	5 368 000	5 497 000	5 426 000	5 000 000	4 888 000
	DOTACJE OGÓŁEM	129 476 000	132 587 000	130 880 000	124 336 000	129 300 000 *

* Kwota ta obejmuje również rezerwę ministra kultury wynoszącą 7 758 000 zł.

Kwestie prawne związane z podziałem rezerwy celowej

Prawne podstawy do stworzenia rezerwy celowej budżetu państwa na prowadzenie instytucji kultury przejętych po 1 stycznia 1999 r. stworzyła ustawa budżetowa na 1999 r. W ustawie tej kwota na ten cel została określona na 129 476 000 zł. Z roku na rok jej wysokość się zmieniała, a tym zmianom towarzyszyła obawa, że w następnym budżecie państwa może już nie być środków na ten cel. Na szczęście dla wielu zagrożonych likwidacją instytucji kultury, przewidziano aż do końca 2003 r. kwoty na instytucje kultury, przejęte z dniem 1 stycznia 1999 r., w następującej wysokości (zob. tab. powyżej).

W ogólnych kwotach dotacji z rezerwy celowej na dofinansowanie bibliotek publicznych w przedstawionym okresie przypadało około 24% całości środków. Poza bibliotekami beneficjantami tych dotacji były: muzea, instytucje artystyczne, rzadziej domy i ośrodki kultury.

W okresie pięciu lat zmieniała się wysokość środków na ten cel (od 124 336 000 zł w 2002 r. do 132 587 000 zł w 2000 r.), a także procedury ich podziału. Określały je następujące podstawy prawne: rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 maja 2000 r. (Dz. U. Nr 40, poz. 463, zm. W 2002 r. Dz. U. Nr 50, poz. 450, w 2003 r. Dz. U. Nr 23, poz. 189).

Od 2002 r. wprowadzony został inny podział globalnej kwoty, przeznaczonej na przejęte z dniem 1 stycznia 1999 r. instytucje kultury. Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23 kwietnia 2002 r. *zmieniającego rozporządzenie w sprawie określenia zakresu zadań w dziedzinie kultury objętych mecenatem państwa oraz szczegółowych zasad i trybu udzielania jednostkom samorządu terytorialnego dotacji na te zadania i dotacji celowych na dofinansowanie bieżących zadań własnych, związanych z prowadzeniem instytucji kultury, przejętych w dniu 1 stycznia 1999 r.*[1], z kwoty 124 336 000 zł na dotacje celowe na 2002 r. wydzielono 3% na cele określone w cytowanym rozporządzeniu. Ta trzyprocentowa różnica (wynosząca 3 730 000 zł) znalazła się w gestii ministra kultury i została przeznaczona – zgodnie z art. 4a, ust. 2 cytowanego rozporządzenia – na dofinansowanie najpilniejszych zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego.

W 2003 r. natomiast z ogólnej kwoty 129 300 000 zł wydzielono 7 758 000 zł (czyli 6% całości kwoty), pozostawiając je jako rezerwę ministra kultury.

Podobnie jak w poprzednich latach, wnioskodawcą dotacji na poszczególne instytucje kultury jest właściwy wojewoda, który je konsultuje z marszałkiem województwa. Wzorem roku ubiegłego funkcję doradczą w określaniu instytucji kultury kwalifikującej się do dofinansowania oraz proponowaniu jej wysokości – mają powołane w tym celu komisje.

W myśl cytowanego rozporządzenia wnioskowana przez wojewodę dotacja na dany rok nie może przekroczyć wysokości łącznych środków dla poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego z obszaru województwa, przeznaczonych w roku poprzednim na dofinansowanie zadań pokrywanych z dotacji celowej. Tryb przekazywania dotacji na te zadania jest analogiczny, jak w latach poprzednich, tzn. odbywa się poprzez dokonywanie odpowiednich zmian w budżecie państwa –

po przedstawieniu przez wojewodę konkretnego wniosku ministrowi właściwemu do spraw finansów publicznych. Funkcja ministra kultury w udzielaniu omawianej dotacji celowej, ogranicza się do opiniowania przedłożonych przez wojewodów wniosków. W tym celu działa w Ministerstwie Kultury komisja rozpatrująca konkretne wnioski wojewodów, a także opiniująca sposób dzielenia środków pozostających w rezerwie ministra kultury. Poza jego kontrolą pozostają procedury przekazywania ustalonych kwot poszczególnym instytucjom kultury. Znane są jednak fakty, że niektóre instytucje dostają przyznane środki pomniejszone o wcześniej przekazywane im przez organizatora zaliczki budżetowe.

Sposób wydatkowania środków z dotacji celowej

Dość często spotykałem się z pytaniem ze strony bibliotek otrzymujących dotacje celowe, na co środki z tego źródła można przeznaczać. Pomimo licznych wyjaśnień telefonicznych te same pytania powtarzają się corocznie, począwszy od 1999 r. Z tego też względu jeszcze raz podkreślam, że przekazywane kwoty z tego źródła mają być przeznaczone na **bieżące zadania biblioteki,** które zmieniły swój status z dniem 1 stycznia 1999 r. „Bieżące zadania bibliotek" – to pojęcie bardzo szerokie i na tym polega jego zaleta, ponieważ katalog najważniejszych wydatków tej grupy bibliotek jest bardzo szeroki.

Niektóre biblioteki środki te wykorzystują w 100% na prowadzenie działalności, łącznie z płacami dla pracowników. Jest to o tyle ważne, że część dawnych bibliotek wojewódzkich musiała radykalnie zredukować liczbę etatów i przeznaczyć znaczne środki na odprawy dla odchodzących pracowników; inne pokrywały zadłużenia z poprzedniego roku (np. opłat czynszu, energii itp.). Nowo utworzone wojewódzkie biblioteki publiczne po 1 stycznia 1999 r. znacznie powiększyły teren swego działania, musiały rozbudować lub zmodernizować urządzenia informatyczne. Były i takie przypadki, że niektóre biblioteki – mimo licznych braków w wyposażeniu i w środkach na merytoryczną działalność – musiały wykonać konieczne remonty, aby uchronić budynek przed zniszczeniem (dotyczy to np. naprawy dachu). W większości przypadków biblioteki wykorzystują środki z rezerwy celowej na „krzyczące" potrzeby, mające głębokie uzasadnienie.

W związku z tym zaskakujące mogą być pytania bibliotek do bezpośrednich dysponentów tych rezerw (komórek kultury urzędów wojewódzkich), jakie wydatki uzyskają ich aprobatę. O tym najlepiej powinna wiedzieć biblioteka, bo środki z tego źródła mają pokryć najważniejsze jej potrzeby, a nie zadania drugoplanowe.

Sygnalizowane już przypadki, że instytucja objęta rezerwą celową nie dostaje przewidywanej kwoty, bo np. jej organizator część środków sobie potrącił, traktując wcześniej dla niej uruchomione środki jako zaliczkę zwrotną.

Prognozy na najbliższe lata, odnoszące się do utrzymania rezerwy celowej, nie są bliżej znane, tak jak cały budżet na następny rok. Musimy być jednak świadomi ujawnianej już wcześniej tendencji odchodzenia od dotacji centralnych, na rzecz zwiększenia uprawnień samorządów w zakresie gospodarowania środkami na instytucje im podległe. Tak więc, jeśli w budżecie zostaną przewidziane środki na dofinansowanie instytucji kultury przejętych po 1 stycznia 1999 r., to mogą one być kierowane bezpośrednio do samorządów, z pominięciem dotychczasowych procedur. Jednak nie zawsze uproszczenie procedur jest korzystne dla dofinansowywanych instytucji, o czym uczą doświadczenia.

Lucjan Biliński jest emerytowanym pracownikiem Ministerstwa Kultury.

PRZYPIS:

[1] Dz. U. Nr 50, poz. 450.

Z głębokim żalem żegnamy
Koleżankę

Marię
Danilewicz-Zielińskq

honorowego członka Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, wybitną bibliotekarkę,
organizatorkę i kierownika Działu Zbiorów Biblioteki Narodowej w II Rzeczypospolitej,
po wojnie dyrektora Biblioteki Polskiej w Londynie,
sekretarza generalnego Związku Bibliotekarzy Polskich

Zarząd Główny
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Sprawozdania i relacje

V Ogólnokrajowa Narada Bibliografów

W dniach 11-13 czerwca 2003 r. odbyła się w Warszawie V Ogólnokrajowa Narada Bibliografów. Konferencję zorganizowała Biblioteka Narodowa wspólnie ze Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich. W gmachu Biblioteki Narodowej zebrało się około 200 osób zainteresowanych problemami bibliografii. Obrady odbywały się pod hasłem „Bibliografia – służba informacyjna i powinność historyczna". Narada zbiegła się z 75-leciem Instytutu Bibliograficznego, czyli narodowej centrali bibliograficznej. Obrady miały pokazać przeszłość, teraźniejszość i przyszłość bibliografii. Ważna jest zwłaszcza przyszłość, gdyż bibliotekarstwo polskie przeżywa w ostatnich latach intensywne zmiany technologiczne, organizacyjne i metodyczne. Praca w bibliotekach została zautomatyzowana. Komputer stał się narzędziem pracy bibliotekarza, a jednocześnie podstawą działalności wyszukiwawczej dla użytkowników. Do tych zmian musiała dostosować się również bibliografia. Problemom dostosowywania się bibliografii do zmieniającego się świata poświęcona była właśnie narada.

V Ogólnokrajową Naradę Bibliografów otworzyła dr Jadwiga Sadowska, kierownik Instytutu Bibliograficznego BN. Uczestników narady powitał dyrektor BN Michał Jagiełło. W swoim wystąpieniu podkreślił znaczenie bibliografii. Wyraził uznanie dla pracy bibliografów.

Po wystąpieniu Michała Jagiełły zostały wręczone nagrody naukowe SBP im. A. Łysakowskiego za rok 2002.

Pierwszy dzień obrad poświęcony był teoretycznym i ogólnym problemom bibliografii. Rozpoczął się od wystąpienia mgr Krystyny Ramlau-Klekowskiej, która przedstawiła historię Instytutu Bibliograficznego, omówiła powstanie i działalność poszczególnych jego zakładów, przypomniała sylwetki osób kierujących Instytutem Bibliograficznym, m.in. Heleny Hleb-Koszańskiej, Marii Dembowskiej, Radosława Cybulskiego.

Następny referat pt. „Bibliografia w Polsce na tle tendencji światowych" wygłosiła dr Jadwiga Sadowska. W swoim wystąpieniu autorka przedstawiła stan obecny i perspektywy polskiej bibliografii narodowej oraz ustalenia II Kongresu Bibliograficznego w Kopenhadze (1998) dotyczące organizacji prac nad tworzeniem bibliografii narodowej, a więc doboru typów rejestrowanych dokumentów, selekcji materiału, stosowania norm opisu bibliograficznego i dostępności oraz dystrybucji serwisów bibliograficznych. Przedstawiła też trudności związane z retrokonwersją bibliografii narodowej. Na zakończenie autorka zapoznała uczestników ze stanem realizacji uchwał podjętych na IV Naradzie Bibliografów, która odbyła się w 1995 r.

„Bibliografia u progu XXI wieku", to tytuł referatu prof. dr hab. Marty Grabowskiej, w którym omówiła zmiany w opisie bibliograficznym, formatach i normach.

Dr hab. Marta Skalska-Zlat zaprezentowała referat dotyczący zastosowania badań bibliometrycznych do badania bibliografii w Polsce.

Ostatni referat tego dnia obrad poświęcony rozważaniom nad zawodem bibliografa wygłosiła prof. dr hab. Anna Żbikowska-Migoń.

Drugi dzień narady poświęcono problemom bibliografii narodowej. Pierwszy referat pt. „Biblioteka Narodowa i narodowa centrala bibliograficzna wobec Narodowego Uniwersalnego Katalogu Centralnego" wygłosiła mgr Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska. Autorka omówiła światowe tendencje dotyczące tworzenia centralnych katalogów. Przedstawiła stan przygotowań BN do przystąpienia do NUKAT. Wystąpienie to uzupełniła mgr Anna Paluszkiewicz, która krótko poinformowała o stanie prac nad NUKAT. Przedstawiła też oczekiwania NUKAT względem BN.

Pośrednio z problemem centralnego katalogowania łączyło się wystąpienie mgr Ewy Zalewskiej-Mańk poświęcone „Przewodnikowi Bibliograficznemu". Autorka przedstawiła sytuację „Przewodnika" w ciągu ostatnich 10 lat. Powszechnie wiadomo, że „Przewodnik" boryka się z problemem stale rosnącej produkcji wydawniczej w Polsce i stara się wyjść z zaległości w rejestrowaniu książek wydanych w kraju. Wydaje się, że centralne katalogowanie pomogłoby rozwiązać część tych problemów. Po tym referacie doszło do dyskusji nad przyszłością bibliografii narodowej. Zastanawiano się, jak będą przebiegały prace nad jej tworzeniem po przystąpieniu BN do NUKAT. Uczestnicy narady uznali, że to Biblioteka Narodowa powinna być odpowiedzialna za tworzenie bibliografii narodowej.

„Bieżąca i retrospektywna bibliografia wydawnictw ciągłych – stan prac, potrzeby i możliwości" to tytuł referatu mgr Grażyny Federowicz, w którym omówiła prace prowadzone nad bieżącą rejestracją czasopism wydawanych w Polsce, przedstawiła stan prac nad kumulacjami „Bibliografii Wydawnictw Ciągłych" za lata 1958-1973, poinformowała o przygotowaniach do opracowania bibliografii za lata 1945-1957, przypomniała niedawno opublikowaną „Bibliografię niezależnych wydawnictw ciągłych z lat 1976-1990" oraz zaproponowała rezygnację z wydawania roczników „Bibliografii Wydawnictw Ciągłych" na rzecz pięcioletnich kumulacji.

Kolejny referat także dotyczył czasopism, jednak tym razem przedmiotem była „Bibliografia Zawarto-

Prowadzący Naradę dr Stanisław Czajka (w środku), z lewej – dr Jadwiga Sadowska, z prawej – Krystyna Ramlau-Klekowska

ści Czasopism". Wygłosiła go mgr Alina Giedroyć-Kwiatkowska, przedstawiła stan prac nad BZCz od momentu automatyzacji w 1996 r. Omawiając trudności, z jakimi boryka się zespół pracujący nad tym wydawnictwem, przedstawiła propozycje zmian, które należy wprowadzić w BZCz. Zaproponowała m.in. rezygnację z wersji drukowanej i ograniczenie liczby tytułów czasopism rejestrowanych w bibliografii. Zmiany te pozwoliłyby na zmniejszenie opóźnień w rejestrowaniu zawartości czasopism oraz przejście na format USMARC.

Następnie zaprezentowane zostały dwa komunikaty, które dotyczyły opracowania bibliograficznego nowych typów dokumentów: dokumentów dźwiękowych i dokumentów elektronicznych. Bibliografie tych dokumentów tworzone są poza Instytutem Bibliograficznym. Pierwszy komunikat wygłosiła mgr Maria Wróblewska. Rejestracja bibliograficzna dokumentów dźwiękowych prowadzona jest w Zakładzie Zbiorów Dźwiękowych i Audiowizualnych BN. Autorka omówiła trudności związane z opracowaniem tego typu zbiorów. Obecnie opisy te udostępniane są tylko w bazie INNOPAC. Nie podjęto jeszcze decyzji, czy bibliografia będzie drukowana, czy też udostępniana tylko w formie elektronicznej. W drugim komunikacie mgr Maria Małgorzata Michalska poinformowała, że rejestracja bibliograficzna dokumentów elektronicznych, prowadzona jest w Pracowni Dokumentów Elektronicznych BN. Opisy można obejrzeć w bazie INNOPAC, a także drukowane są w dwóch wkładkach do „Przewodnika Bibliograficznego".

Ostatni referat wygłoszony drugiego dnia narady dotyczył kontaktów między bibliografią narodową a bibliografiami dziedzinowymi. Wygłosiła go dr Alicja Matczuk. Autorka omówiła różnice i podobieństwa między bibliografią narodową a bibliografią dziedzinową. Z referatu wynikało, że bibliografie dziedzinowe w znacznym stopniu opierają się na bibliografii narodowej, z tego też powodu zainteresowane są jej terminowym wydawaniem. Autorka mówiła również o opóźnieniach w wydawaniu bibliografii dziedzinowych.

Trzeci dzień obrad poświęcony był bibliografiom specjalnym. Dr Artur Znajomski przedstawił referat pt. „Bibliografie specjalne – tendencje rozwoju na przykładzie bibliografii osobowej". Autor omówił definicję bibliografii specjalnej, przedstawił zasady doboru i selekcji materiału do tych bibliografii oraz podał dane statystyczne dotyczące ilości opracowywanych bibliografii osobowych w Polsce. Z danych tych wynika, że zainteresowanie tego typu bibliografiami znacznie wzrosło.

Kolejny referat autorstwa mgr Elżbiety Stefańczyk poświęcony był związkom między bibliografią narodową a bibliografiami regionalnymi. Autorka stwierdziła, że bibliografia narodowa jest źródłem gotowych opisów dla bibliografii regionalnych, jednak bibliografie regionalne rejestrują także to, czego nie uwzględnia bibliografia narodowa. Ważne jest aby bibliografia narodowa zawierała jak najpełniejsze informacje i żeby ukazywała się z jak najmniej-

szym opóźnieniem. Autorka podkreśliła znaczenie bibliografii narodowej dla bibliografii specjalnych.

Z problematyką bibliografii regionalnych związane było wystąpienie mgr Bożeny Bartoszewicz-Fabiańskiej, która omówiła problem przejęcia formatu USMARC na potrzeby bibliografii regionalnych.

Ostatni referat V Ogólnokrajowej Narady Bibliografów wygłosiła prof. dr hab. Barbara Stefaniak, a dotyczył on tworzenia polskich indeksów cytowań.

Każda narada bibliografów kończy się wnioskami opracowanymi i przyjętymi przez uczestników. Tym razem również zgłoszono szereg postulatów, które zebrani uznali za ważne dla rozwoju bibliografii w Polsce. We wnioskach podkreślono konieczność podtrzymywania i rozwijania kontaktów międzynarodowych w zakresie bibliografii, zapewnienia udziału Instytutowi Bibliograficznemu w organizacjach i konferencjach międzynarodowych, dzięki czemu możliwe byłoby pełniejsze korzystanie w dorobku i doświadczeń bibliografii światowej w Polsce. Uczestnicy podkreślali konieczność zacieśnienia współpracy między ośrodkami bibliograficznymi w Polsce a Instytutem Bibliograficznym. Zaproponowano powołanie stałego zespołu do spraw metodycznych i normalizacyjnych. Zadaniem tego zespołu byłoby opracowywanie instrukcji i formatów dla wszystkich polskich bibliotek. Pozwoliłoby to zapobiec dublowaniu prac metodycznych. Uznano, że konieczne jest stworzenie odpowiednich warunków rozwoju zawodowego bibliografów poprzez szerszą działalność metodyczną i szkoleniową prowadzoną przez BN i SBP.

Kolejne postanowienia dotyczyły bibliografii narodowej. Podkreślono konieczność ustalenia zasad organizacyjno-prawnych między BN a Centrum NUKAT w zakresie odpowiedzialności za bibliografię narodową. Wysunięto żądanie objęcia rejestracją bibliograficzną dokumentów dźwiękowych, audiowizualnych, ikonograficznych, wydawnictw urzędowych oraz przyspieszenia prac nad rejestracją dokumentów kartograficznych. Jak na każdej naradzie, tak i tym razem zażądano przyspieszenia prac nad redagowaniem i wydawaniem „Bibliografii polskiej 1901-1939". Zaaprobowano rezygnację z wydawania roczników „Bibliografii Wydawnictw Ciągłych" na rzecz pięcioletnich kumulacji. Zaproponowano zweryfikowanie zasad doboru i selekcji czasopism do „Bibliografii Zawartości Czasopism". Rezygnację z wersji drukowanej uzależniono od przeprowadzenia analizy stopnia komputeryzacji i możliwości finansowych bibliotek. Uznano za celowe podjęcie prac nad przygotowaniem „Bibliografii Wydawnictw Ciągłych" od początku powstania pierwszych czasopism polskich do 1918 r. oraz zaproponowano obniżenie ceny danych bibliograficznych rozpowszechnianych przez BN na nośnikach elektronicznych.

Podkreślono konieczność wystąpienia do Ministerstwa Kultury, Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, i Ministerstwa Nauki i Informatyzacji o wsparcie samorządów lokalnych stałą dotacją celową dla bibliotek opracowujących bibliografie regionalne. Środki te pozwoliłyby na tworzenie baz danych i okresowe publikacje.

Uchwały te zostały złożone na ręce Michała Jagiełły, dyrektora Biblioteki Narodowej.

Beata Wieczorkowska
Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej

Legniccy bibliotekarze na Wileńszczyźnie

Legnicka Biblioteka Publiczna i Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich we Wrocławiu byli organizatorami wyjazdu szkoleniowo-studyjnego dla bibliotekarzy na Litwę. Głównym celem blisko tygodniowej wyprawy (19-23 maja 2003 r.) było uczestnictwo w starannie przygotowanej konferencji „Biblioteki państw kandydujących do Unii Europejskiej. Polska – Litwa. Szanse – możliwości – perspektywy". Jednodniowa konferencja (20 maja) odbyła się w Bibliotece Publicznej im. Adama Mickiewicza Okręgu Wileńskiego w Wilnie. Wzięli w niej udział bibliotekarze legniccy i kierownicy bibliotek z okręgu wileńskiego.

Trzy referaty ze strony polskiej wygłosili: Ryszard Turkiewicz, przewodniczący Zarządu Okręgu SBP we Wrocławiu – „Biblioteki publiczne wielkich miast – czy tylko wizja?", Jolanta Ubowska z-ca dyrektora Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu – „Sytuacja bibliotek Dolnego Śląska w przededniu przystąpienia do Unii Europejskiej", Anna Gątowska, z-ca dyrektora Legnickiej Biblioteki Publicznej – „Legnicka Biblioteka Publiczna – stan i perspektywy rozwoju".

W drugiej części sesji wystąpił Kazys Mackevicius, z-ca przewodniczącego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Litwy, omawiając historię organizacji, kontakty z bibliotekarzami polskimi i aktualne problemy zawodowe bibliotekarzy litewskich. Rita Pauliukaite, kierownik Działu Metodycznego mówiła o sieci bibliotek Okręgu Litewskiego, wskaźnikach czytelniczych i zaawansowaniu w automatyzacji bibliotek. Współprowadząca sesję z Anną Gątowską, zastępca dyrektora biblioteki Alvyda Skuodyte powiedziała o organizacji, historii i współczesnych zagadnieniach Biblioteki Publicznej im. A. Mickiewicza Okręgu Wileńskiego.

Bibliotekarze polscy oprócz swoich doświadczeń przywieźli także polskie, nowe książki, zakupione dzięki pozyskanym sponsorom. Zasiliły one zbiory biblioteki w Wilnie, ale kilka pokaźnych pak z nowościami zawieziono także do Biblioteki Centralnej Rejonu Wileńskiego w Rudominie. Na uroczystym spotkaniu w domu kultury w tej niewielkiej miejscowości dyrektor Legnickiej Biblioteki Publicznej, Ryszard Badoń-Lehr przekazał w obecności miejscowych władz na ręce dyrektora biblioteki, Dariusza Szyłejko blisko 500 pozycji o wartości ok. 1000 zł.

Książki dla biblioteki w Rudomino

W rewanżu bibliotekarze i władze Rudomino zaprosiły legniczan na uroczystą kolację. Były domowe potrawy, miejscowi muzycy przygrywali do tańca, było przede wszystkim dużo serdeczności i autentyczna wdzięczność za drukowane słowo polskie.

Oczywiście Wilno to wspaniałe zabytki i historia Polski, a także początki romantyzmu w naszej literaturze. Po zwiedzeniu Ostrej Bramy, szeregu kościołów, cerkwi i synagogi, a także cmentarza na Rossie utrudzeni nieco forsownym programem bibliotekarze wzięli udział w jeszcze jednej sesji, tym razem jako słuchacze. W piwnicy Muzeum im. A. Mickiewicza, tam gdzie zbierali się Filomaci, krzepiąc się czerwonym winem, wysłuchali 2 referatów o romantyzmie. Pracownicy naukowi Uniwersytetu Wileńskiego mówili o śladach romantyków wileńskich, twórczości młodopolskiej i dwudziestoleciu międzywojennym w Wilnie. Właśnie po najpiękniejszych miejscach Uniwersytetu Wileńskiego oprowadzał bibliotekarzy uroczy przewodnik, starszy bibliotekarz ze słynnym śpiewnym akcentem, który pokazując brukowane dziedzińce z zadumą mówił: *„a kiedyś rośli tu ziółki..."*.

W programie turystycznym znalazł się jeszcze zamek na wyspie w Trokach, a w drodze powrotnej, już po polskiej stronie, klasztor w Wigrach i piękny Wigierski Park Krajobrazowy.

Polscy bibliotekarze znaleźli się na Litwie tuż po pozytywnym głosowaniu tego kraju za przystąpieniem do struktur unijnych i przed głosowaniem Polski. Stworzyło to szczególny kontekst wizyty. Niewątpliwie porównanie poziomów automatyzacji bibliotek, wykształcenia kadry czy zwłaszcza poziom zarobków przemawiają na korzyść Polski. Uczestnicy wyjazdu bombardowani w Polsce wiedzą o informatycznej roli bibliotek, różnych nowinkach w dziedzinie automatyzacji, odkryli z niejakim zdumieniem, że na terenie Wileńszczyzny, oczywiście zwłaszcza wśród Polaków, książka w swojej tradycyjnej postaci, wydrukowana na papierze, z dobrymi ilustracjami, o pozytywnej, krzepiącej treści jest wciąż czymś tak pożądanym, jak była u nas po wojnie. Autentyczna serdeczność i wdzięczność zarówno gospodarzy biblioteki wileńskiej pod wodzą sympatycznej Alvydy Skuodyte, jak i władz i bibliotekarzy w Rudomino przypomniały stosunki jakie w rodzinie bibliotekarskiej panowały w Polsce jeszcze przed naszą upragnioną transformacją. Była też pożyteczna lekcja pokory jaką należy zawsze przejawiać w stosunku do czytelnika, niezależnie od urządzeń technicznych, jakimi się dysponuje.

Nie sposób nie wspomnieć o pomysłodawcy całego przedsięwzięcia, czyli o dyrektorze Legnickiej Biblioteki Publicznej Ryszardzie Badoniu-Lehrze. Umiejętnie wykorzystał własne przyjaźnie i znajomości – zwłaszcza z okresu pracy w Wilnie – odnalazł grono sponsorów i zacnych patronów, odkurzył i wydobył z nieprzyjemnej sfery śmierci cywilnej dawne świetności bibliotekarskie, a także dbał o dobrą atmosferę rozrywkowej części wyjazdu. I chociaż tańce w hotelu „Rumnis" nie przypominały pełnych tajemniczej zmysłowości tang, a były swo-

bodnymi interpretacjami techno dla budżetówki, wszyscy bawili się znakomicie, do upadłego, do końca.

Też tam byłem, podrygiwałem, przepraszam.

RyT

„Medal za zasługi dla Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego" dla Otto Sagnera z Monachium

W dniu 14 maja 2003 r. odbyła się w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL uroczystość wręczenia „Medalu za zasługi dla KUL" Otto Sagnerowi. Od 1947 r. jest on właścicielem księgarni wysyłkowej, zaś od 1960 r. wydawnictwa Otto Sagner Verlag oraz antykwariatu.

Kim jest ten 83-letni pan, podróżujący zawsze w towarzystwie swojej przemiłej żony Liselotte, których połączyła praca w księgarni wysyłkowej w Fürth im Walde w Górnym Palatynacie. To człowiek książki slawistycznej – tak mówią o nim inni [1]. Sam Sagner o sobie mówi, że jest „pośrednikiem kultury Zachodu w Europie Wschodniej i Południowej a zajmowanie się książką, której funkcją jest łączenie narodów jest dla niego oczywistością samą w sobie" [2]. Z zamiłowania jest slawistą, sam nauczył się mówić i pisać po polsku i rosyjsku, świetnie mówi też po czesku, bo urodził się i wychował we Wschodnich Czechach w Wiesen. Maturę złożył w 1938 r. w gimnazjum benedyktyńskim w Braunau. Jego udział w wojnie zakończył w Belgii na froncie zachodnim w roku 1940. Do końca wojny służył na tyłach frontu na Wschodzie. W ramach akcji przesiedleńczej Niemców Sudeckich osiadł na stałe w Bawarii. Od 1959 r. cała firma i dom mieści się w Monachium, na Heßstrasse 39-41. Pomysł założenia księgarni wysyłkowej – najpierw literatury francuskiej i podręczników szkolnych – utwierdził w panu Sagnerze redaktor lokalnych gazet Georg Kubon, który zaangażował się finansowo i miał głos doradczy w księgarni. Po dwóch latach Sagner stał się wyłącznym właścicielem księgarni i zmienił profil dystrybucji na literaturę słowiańską. Ze współpracy obu panów pozostała jedynie dwuczłonowa nazwa firmy. Obecnie firma Kubon&Sagner to największy dystrybutor publikacji z 26 krajów Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej.

Otto Sagner współpracuje z Biblioteką Uniwersytecką KUL od 42 lat, a więc przez prawie połowę czasu jej istnienia, bo w listopadzie tego roku będziemy obchodzić 85-lecie założenia Uniwersytetu i Biblioteki KUL. Przez te lata realizował nasze zamówienia na publikacje wydawane w krajach niemieckojęzycznych, a także z Belgii i Holandii. Prowadziliśmy też stałą wymianę publikacji KUL, UMCS i dawnego ATK – w sumie ponad 80 tytułów. W latach 1993-1999 prenumerata czasopism dla BU KUL w firmie Kubon&Sanger wzrastała z 270 tytułów do prawie 600 na sumę 69 500 euro w 2001 r. Obsługa prenumeraty i zamówień była zawsze rzetelna, fachowa, z pełną informacją oraz po cenach wydawnictw z doliczeniem kosztów wysyłki.

Rozkwit współpracy i bardzo serdecznych przyjacielskich stosunków nastąpił w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, kiedy dyrektorem Biblioteki przez ponad 20 lat był pan Andrzej Paluchowski. Śmiało można powiedzieć, że większość niemieckojęzycznej literatury zgromadzonej w Bibliotece pochodzi z zakupu, wymiany i daru z firmy Kubon&Sagner. W czasach komunistycznego reżimu pan Sagner gromadził w Monachium literaturę z zachodnich ośrodków polonijnych objętą w Polsce zakazem rozpowszechniania i przewoził te książki i czasopisma pracowicie zapakowane w pudełka po czekoladkach i ukryte w aucie pod jego własnymi wydawnictwami. Swoje publikacje prezentował na Targach Książki w Warszawie i co roku Otto Sagner jedno bardzo późne popołudnie i noc spędzał w Lublinie, niczym kurier... ryzykując razem z panem Paluchowskim w najlepszym razie składanie wyjaśnień w urzędzie bezpieczeństwa, w najgorszym areszt.

Otto Sagner bardzo dobrze rozumiał trudną sytuację polityczną i finansową katolickiej uczelni i jej biblioteki w PRL-u i pomagał nam w nawiązywaniu kontaktów z niemieckimi bibliotekami naukowymi, fundacjami zagranicznymi, osobistościami politycznymi, ludźmi nauki i kultury. Szukał dla nas sponsorów i możliwości płatniczych naszych zobowiązań w innych firmach dystrybucyjnych. Przez wiele lat finansował wyjazdy na targi książki we Frankfurcie dyrektorowi Biblioteki. Owocem tej współpracy są wyjątkowe w skali kraju i cenne kolekcje druków ciągłych i zwartych w zbiorach BU KUL.

Ustawa o zamówieniach publicznych z 2001 r. negatywnie wpłynęła na nasze wzajemne kontakty, bo całość prenumeraty czasopism przejął SwetsBlackwel z Frankfurtu i z konieczności pozostała wymiana publikacji i tylko niektóre zamówienia na dzieła wielotomowe, np. dzieła zebrane Martina Heideggera.

Sagner – to rzetelny i kompetentny dystrybutor i wydawca ponad 700 woluminów książek slawistycznych wydawanych w 8 seriach takich jak: „Slavistische Beitrage", „Specimina Philologiae Slavicae", „Arbeiten und Texte zur Slavistik", „Die Welt der Slaven" itd. Są one poświęcone językom słowiańskim, lingwistyce, literaturze, historii krajów Europy wybitnym slawistom i międzynarodowym konferencjom. Sagner to twardy człowiek interesu, którego decyzja o utrzymywaniu przez 30 lat wydawnictwa o wąskiej specjalizacji i nakładach najwyżej 300 egzemplarzy nie przynoszącego zysków finansowych, budzi uznanie slawistów, z którymi łączą go serdeczne przyjaźnie i lata współpracy.

Mimo słusznego wieku Otto Sagner niestrudzenie wystawia swoje publikacje na targach książki w 12 miastach Niemiec i Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej – od Frankfurtu, przez Warszawę do Moskwy, od Pragi i Bratysławy przez Budapeszt do Sofii, Bukaresztu, Belgradu, Zagrzebia i Ljubljany, bo dbałość o kontakty z dostawcami i klientami w tym czasie była i jest dla niego szczególnie istotna.

Przez 55 lat swojej działalności Otto Sagner wniósł ogromny wkład do rozwoju wymiany kulturalnej między Zachodem i Wschodem Europy i budował kolejne „przęsła mostu" jednoczącego Europę. Znacząco wspierał rozwój nauk humanistycznych w wielu ośrodkach akademickich. Wiele zawdzięczają mu filologie słowiańskie, germańskie, katedry językoznawstwa i instytuty prowadzące badania nad kulturą i historią Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Jest to bardzo widoczne także w Lublinie – w mieście dwóch uniwersytetów.

Barbara Zezula

PRZYPISY:

[1] Z wywiadu przeprowadzonego z Otto Sagnerem przez Radu Barbulescu i zamieszczonego w: „Archenoah" Jg. 10/2003 nr 1 s. 3.
[2] Tamże.

Sprawozdanie z warsztatów organizowanych przez Komisję Automatyzacji przy ZG SBP

W dniu 18 czerwca 2003 r. odbyła się druga część warsztatów poświęconych konwersji danych z formatu MARC BN do formatu MARC 21 zorganizowanych przez Komisję Automatyzacji przy ZG SBP. Warsztaty odbyły się w wynajętej sali komputerowej Ośrodka Edukacji Informatycznej i Zastosowań Komputerowych w Warszawie. W szkoleniu uczestniczyło 14 osób, administratorów baz danych z bibliotek publicznych i jednej biblioteki pedagogicznej. Celem warsztatów była wymiana doświadczeń bibliotek, które dokonały konwersji danych po pierwszej części warsztatów oraz wyjaśnienia dotyczące niektórych zagadnień opracowania zbiorów w formacie MARC 21. Drugą część warsztatów stanowiło omówienie struktury i zasad stosowania formalnych kartotek haseł wzorcowych oraz szkolenie i pokaz możliwości wykorzystywania ich w programie MAK. Na mocy porozumienia zawartego między Biurem ds. Rozwoju i Komputeryzacji Federacji Bibliotek Kościelnych FIDES a Centrum NUKAT kopia Centralnej Kartoteki Haseł Wzorcowych NUKAT będzie utrzymywana na serwerze FIDES i udostępniana (za niewielką odpłatnością) bibliotekom wykorzystującym program MAK wraz z kwartalnymi aktualizacjami. Baza ta będzie pełniła funkcję pomocniczą w katalogowaniu i wspomagającą wyszukiwanie w bazach prowadzonych w formacie MARC 21.

Warsztaty prowadzili ks. Krzysztof Gonet (Biuro ds. Rozwoju i Komputeryzacji Bibliotek Kościelnych FIDES), Jan Wierzbowski i Anna Szymańska-Sielużycka (BN), Małgorzata Zonik, Krzysztof Janczewski, Katarzyna Winogrodzka (Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy). Wszystkie osoby zainteresowane udziałem w warsztatach nt. konwersji danych z formatu MARC BN do formatu MARC 21 prosimy o zgłoszenia na adres e-mail: komisja@bibl.publ.waw.pl lub: Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, Dział Automatyzacji, ul. Koszykowa 26/28, 00-950 Warszawa, skr. poczt. 365.

Istnieje możliwość powtórzenia warsztatów na jesieni.

Katarzyna Winogrodzka
sekretarz Komisji Automatyzacji
przy ZG SBP

Biuro FIDES prowadzi kopię kartoteki haseł wzorcowych NUKAT w MAK-u

Biuro ds. Rozwoju i Komputeryzacji Federacji Bibliotek Kościelnych FIDES uprzejmie informuje, że na mocy porozumienia z Centrum NUKAT będzie utrzymywać bieżąco aktualizowaną kopię Centralnej Kartoteki Haseł Wzorcowych Formalnych NUKAT w postaci bazy MAK.

Kartoteka ta będzie udostępniana bibliotekom wykorzystującym program MAK od 1.09.2003 r. Baza ta jest niezbędna jako baza pomocnicza w katalogowaniu i wyszukiwaniu dla baz prowadzonych w formacie MARC 21.

Dane KHW zostały przez Centrum NUKAT udostępnione bezpłatnie. Biuro Federacji FIDES prowadząc dystrybucję aktualnej kopii KHW w postaci bazy MAK pobierać będzie również tylko symboliczne opłaty związane z kosztami utrzymywania kopii i dystrybucji. Proponujemy aktualizację kwartalną lub miesięczną.

Koszt zakupu 1 aktualizacji dla 1 biblioteki wynosić będzie 30 zł.

Koszt zakupu 1 aktualizacji dla biblioteki z filiami wynosić będzie 30 zł+5 zł za każdą filię.

Zamówienia prosimy kierować na adres:
Biuro ds. Rozwoju i Komputeryzacji Federacji FIDES
ul. Żabińskiego 16 m. 40; 02-793 Warszawa
Tel. 0-503-548-763; e-mail: kgon@poczta.onet.pl

(kgan)

Nie zapomnij o prenumeracie!

Przegląd publikacji

Niepełnosprawność i osoba niepełnosprawna w polskojęzycznej literaturze pięknej i naukowej. Bibliograficzny warsztat biblioterapeuty. Oprac. Małgorzata Czerwińska. – Warszawa: Zakład Nagrań i Wydawnictw Związku Niewidomych, 2002.

Problematyka osób niepełnosprawnych jest od wielu lat obecna w polskiej literaturze pięknej i naukowej. Prawdopodobnie popularność tego tematu wzrośnie jeszcze w roku 2003, ogłoszonym przez UNESCO Rokiem Niepełnosprawnych. Zagadnienia biblioterapii są również coraz częściej przedmiotem dyskusji metodologicznych, uznających ją (lub nie) jako dyscyplinę naukową i próbujących wyznaczyć jej miejsce w systemie nauk.

Pierwszym opracowaniem porządkującym literaturę na temat niepełnosprawności i systematyzującym dorobek piśmienniczy dotyczący wykorzystania jej w postępowaniu biblioterapeutycznym jest bibliografia Małgorzaty Czerwińskiej. Dwuczęściowy spis wykazuje zarówno literaturę piękną, jak i naukową.

Jest to publikacja oparta na rzetelnej i różnorodnej bazie bibliograficznej. Część dotycząca literatury naukowej opracowana została na podstawie bibliografii narodowej („Przewodnik Bibliograficzny", „Bibliografia Zawartości Czasopism") oraz dostępnych bibliografii przedmiotowych i załącznikowych. Doboru literatury pięknej dokonano natomiast w oparciu o bibliografie adnotowane, katalogi oficyn wydawniczych oraz oferty wydawnicze zamieszczane w sieci Internetu. Autorka miała do pokonania spore trudności, związane z niedoborem adnotowanych opracowań bibliograficznych dotyczących literatury pięknej.

Zasięg chronologiczny prac jest zróżnicowany. Część I obejmuje literaturę wydaną w okresie powojennym, w latach 1946-2001, w części II uwzględniono publikacje od roku 1938 czyli od momentu ukazania się w Polsce pierwszego artykułu o biblioterapii [1].

Literaturę piękną do części I wybrano według szeroko pojętego kryterium niepełnosprawności. Uwzględniono teksty, których główny bohater jest osobą niepełnosprawną lub przewodni temat dotyczy problemów osób chorych i niepełnosprawnych. Autorka wzięła również pod uwagę utwory nie poruszające tematyki niepełnosprawności, lecz napisane przez osoby niepełnosprawne. Łącznie zaprezentowano 560 adnotowanych opisów powieści, opowiadań, biografii, reportaży, tomików poezji. Należałoby jednak przestrzec bibliotekarzy i terapeutów przed automatycznym zalecaniem książek z wykazu swoim czytelnikom i pacjentom. Autorka słusznie zwraca uwagę, że „zapoznanie się z adnotacją nie zwalnia bibliotekarza (...) od osobistego i wnikliwego przeczytania utworu przed zaproponowaniem go czytelnikowi" (s. 26). W spisie znalazły się bowiem książki często dość drastyczne, np. „Gorączka" Robina Cooka (poz. 421), jako że „...doborem publikacji do bibliografii nie kierowała zasada ich terapeutycznej wartości, lecz niepełnosprawność jako główny problem literackiego przekazu" (s. 26).

W części II dokonano bardzo szerokiego wyboru literatury fachowej, nie tylko z zakresu biblioterapii, bibliotekarstwa i czytelnictwa specjalnego. Uwzględniono również – wydane w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych – publikacje dotyczące dziedzin wspomagających, np. pedagogiki, psychologii, psychoterapii, arteterapii, literaturoznawstwa, niezbędne do prawidłowej pracy z osobami niepełnosprawnymi w bibliotece. Wykazano 2298 wydawnictw zwartych i artykułów w prasie fachowej.

W całym wykazie autorka zgrupowała łącznie 3803 opisy bibliograficzne (w cz. I – adnotowane). We wstępie informuje wprawdzie o sporządzeniu spisu 536 publikacji w części I i 2267 w części II, nie bierze jednak pod uwagę aneksu obejmującego odpowiednio 14 i 31 pozycji.

Opracowanie sporządzone zostało w układzie rzeczowym. Struktura każdej części jest odmienna i dostosowana do potrzeb użytkownika.

W części I wyodrębniono 6 obszernych działów, w których uwzględniono literaturę dotyczącą poszczególnych rodzajów dysfunkcji:

1. Osoby z dysfunkcją narządu wzroku.
2. Osoby z dysfunkcją narządu słuchu.
3. Osoby niepełnosprawne intelektualnie i psychicznie chore.
4. Osoby z dysfunkcją narządu ruchu.
5. Osoby z chorobą przewlekłą.
6. Varia.

Dodać należy, że dział 5. uwzględnia takie problemy jak: AIDS, choroby nowotworowe i zagrożenie życia, choroby układu krążenia i oddechowego, problemy odmienności somatycznej.

Autorka tłumaczy, że nie wyszczególniła w osobnym dziale problematyki ludzi starszych, gdyż „specyfiką wieku podeszłego jest występowanie wielu niepełnosprawności". Wydaje się, że włączenie literatury dotyczącej seniorów byłoby wskazane właśnie ze względu na tę specyfikę i pozwoliłoby uwzględnić tak swoiste tematy, jak: kryzys psychiczny z powodu negatywnego bilansu życia, lęk przed śmiercią, problem opieki paliatywnej, etc.

Autorka nie uwzględniła również osobnego działu dla zagadnień związanych z osobami niedostosowanymi społecznie, tłumacząc, że „dyskusyjne pozostaje określanie ich mianem niepełnosprawności czy choroby" (s. 23). Tymczasem problematyka niedostosowania społecznego często dotyczy m.in. takich kwestii jak alkoholizm lub narkomania, klasyfikowanych jako jednostki chorobowe. Ponadto zagadnienia te wchodzą w zakres pedagogiki specjalnej, co uwzględniono w poddziale 1.7 części II pt.: „Osoby niedostosowane społecznie". Prawdopodobnie więc, ze wszech miar przydatne dla potrzeb terapeutów byłoby umieszczenie takiego działu również w I części publikacji.

Układ części II, zatytułowanej „Bibliograficzny warsztat biblioterapeuty" jest bardziej rozbudowany, obejmując obok 5 działów głównych, liczne poddziały. Działy podstawowe to:

1. Problematyka osób niepełnosprawnych, z zaburzeniami osobowości i wybitnie zdolnych.
2. Psychologiczne problemy osób niepełnosprawnych z zaburzeniami osobowości i wybitnie zdolnych.
3. Biblioterapia.
4. Wybrane zagadnienia terapii kreatywnej i twórczości osób niepełnosprawnych.
5. Wybrane zagadnienia wiedzy o kulturze literackiej.

Najobszerniejszy jest dział 3, w którym autorka, obok zagadnień szeroko rozumianej metodyki biblioterapeutycznej, uwzględniła kwestie związane z obsługą biblioteczną osób niepełnosprawnych, bibliotekarstwem i czytelnictwem specjalnym w kraju i za granicą, statusem zawodowym i kształceniem biblioterapeutów.

Warto byłoby wyodrębnić w osobnym poddziale opracowania bibliograficzne, które umieszczone zostały przede wszystkim w dziale „Podstawy metodyczne biblioterapii" (m.in. poz. 1329, 1401-1403, 1407-1408, 1427-1428) razem ze scenariuszami przedstawień szkolnych (np. poz. 1423, 1431) i przedszkolnych (np. poz. 1418) oraz innymi materiałami metodycznymi.

Bardzo istotne i przydatne dla pracy biblioterapeutów jest uwzględnienie zagadnień kultury literackiej, umieszczonych w dziale 5, części II. Wydaje się jednak, że niektóre teksty zostały tam błędnie zaklasyfikowane. Przykładem mogą być artykuły dotyczące potrzeb czytelniczych dzieci specjalnej troski (poz. 2263) lub czytelnictwa ludzi starszych (poz. 2264), które powinny znaleźć się raczej w dziale 3.8 pt. „Obsługa biblioteczna osób niepełnosprawnych. Bibliotekarstwo i czytelnictwo specjalne".

Ważnym uzupełnieniem opracowania jest przedmowa Małgorzaty Czerwińskiej dotycząca genezy, ewolucji i metodologicznych zagadnień biblioterapii.

Całość wyposażono w bardzo przydatne indeksy: autorów i tytułów do części I oraz indeks nazwisk i wykaz tytułów czasopism do części II.

Bibliografia jest opracowaniem niezwykle rzetelnym i pionierskim w dziedzinie biblioterapii, a jej przydatność użytkowa dla bibliotekarzy, biblioterapeutów, psychologów i pedagogów nie budzi najmniejszych wątpliwości.

Renata Aleksandrowicz

PRZYPIS:

[1] F. Walter: *Biblioterapia*. „Czas" 1938 nr 353 s. 9.

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Kowalczyk Ryszard. Media lokalne i społeczeństwo: wybrane zagadnienia na przykładzie prasy lokalnej w Wielkopolsce / Ryszard Kowalczyk. – Poznań: Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, 2003. – 255 s., 21 cm

Prezentowana praca omawia zagadnienia związane z funkcjonowaniem prasy Ziemi Wielkopolskiej w latach 1990-2002. Szczególną uwagę zwrócono na przemiany i główne zadania stojące przed prasą lokalną. Książka składa się z sześciu rozdziałów. W pierwszym skupiono się na ogólnej charakterystyce statystycznej. Podano dane liczbowe opisujące przeobrażenia miejscowej prasy w latach 1990-2002, częstotliwość ukazywania się, nakład, zasięg kolportażu, wydawców. Rozdział drugi poświęcono problematyce organizacji i zarządzania lokalnym wydawnictwem prasowym. Treścią rozdziału trzeciego są zagadnienia ekonomiczne wydawnictwa prasowego, rozdziału czwartego – informacyjna, oświatowo-wychowawcza i kulturalna rola prasy lokalnej. W rozdziale piątym skoncentrowano się na analizie funkcji i znaczenia miejscowej prasy w systemie politycznym. Na zawartość rozdziału szóstego składają się uwagi dotyczące języka prasy i sposobu wyrażania przez nią rzeczywistości. Książkę uzupełnia alfabetyczny spis tytułów lokalnych ukazujących się w Wielkopolsce w pierwszej połowie 2002 roku.

Mielczarek Tomasz. Od Nowej Kultury do Polityki: tygodniki społeczno-kulturalne i społeczno-polityczne PRL / Tomasz Mielczarek. – Kielce: Wydaw. Akademii Świętokrzyskiej, 2003. – 382 s., 21 cm

Publikacja poświęcona jest tygodnikom społeczno-kulturalnym i społeczno-politycznym okresu PRL, pozostających w gestii Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Ten typ prasy obejmował kilkadziesiąt tytułów. Jednak zaledwie kilka z nich posiadało liczne zespoły redakcyjne, osiągało wysokie nakłady i prze-

trwało długie lata. Udawało się im też, często wbrew intencjom swego politycznego mocodawcy, wywierać wpływ na opinię publiczną. Wśród tych pism były, zaprezentowane w niniejszej książce: „Nowa Kultura" (1950-1963), „Przegląd Kulturalny" (1952-1963), „Kultura" (1963-1981), „Po prostu" (1947-1957) i założona w 1957 r. „Polityka". Jak uważa autor, czytelnictwo czasopism społeczno-kulturalnych i społeczno-politycznych w czasach PRL było wysokie. Najpoczytniejsze z nich „Polityka" i „Kultura" narzucały mody, style i kierunki myślenia, w znacznym stopniu kształtowały ówczesną polską inteligencję. Książka zaopatrzona jest w bogatą bibliografię, na którą składają się materiały źródłowe oraz opracowania, bibliografie i katalogi. Całość zamyka indeks nazwisk.

O książce: myśli, wiersze, aforyzmy / wybór i oprac. Jan Kropiwnicki. – Jelenia Góra: Wydaw. Nauczycielskie, 2003. – 156, [1] s.; 15 cm

Opracowanie jest kolejnym wydaniem zbioru dowcipnych, błyskotliwych, krótkich tekstów o książce, które utrwalają się w pamięci (np. „kto często bankietuje, niewiele ksiąg zwertuje"). Tomik zawiera teksty na różnym poziomie, obok głębokich myśli wybitnych polskich i obcych poetów, pisarzy, uczonych, mężów stanu (wymienię przykładowo kilka nazwisk: J. Lelewel, M. Dąbrowska, J. Tuwim, K. Wierzyński, L. Staff, J. Iwaszkiewicz, T. Kościuszko, I. Erenburg, J. W. Goethe, W. Hugo, L. Tołstoj) znajdują się teksty niższych lotów, pisane na zamówienie z okazji masowych imprez kuturalnych. Książka składa się z czterech rozdziałów: Myśli o książce; Wiersze dla dzieci; Wiersze o książce; Aforyzmy, przysłowia – w których zastosowano układ alfabetyczny według nazwisk autorów z małym odstępstwem w stosunku do tekstów rozpoczynających i kończących rozdział pierwszy. Prezentowane myśli, wiersze, aforyzmy pochodzą z lat minionych, najmłodszy tekst liczy około 20 lat.

Ewa Mahrburg

Z wielkim żalem i smutkiem
zawiadamiamy, że w dniu 25 czerwca 2003 r., w wieku 76 lat

zmarł

Kolega Józef LEWICKI

honorowy członek Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich,
wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (1981-1989),
przewodniczący Komisji Odznaczeń i Wyróżnień Zarządu Głównego SBP (1991-2001),
pułkownik Wojska Polskiego w stanie spoczynku,
uczestnik II wojny światowej,
wicedyrektor Centralnej Biblioteki Wojskowej w Warszawie (1976-1984),
dyrektor Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie (1986-1997).

Odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski z Gwiazdą
oraz licznymi wyróżnieniami państwowymi, wojskowymi i stowarzyszeniowymi.

Pozostanie w naszej pamięci, jako oddany środowisku działacz naszej organizacji,
wzór zawodowej sumienności, życzliwości i koleżeństwa.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego
składamy wyrazy głębokiego współczucia

Zarząd Główny
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Pyłki

Czytelnictwo w Anglii

Są społeczeństwa szczęśliwe! Do nich w pierwszym rzędzie należy Anglia. Dlaczego? Oto posłuchajcie! „Anglia – pisze Nekanda [publicysta Mścisław Edgar Nekanda Trepka – AK] w *Stowarzyszeniu bibliotekarzy* („Kurier Warszawski") – jest krajem gdzie mieszkańcy czytają więcej, aniżeli w jakimkolwiek innym; stąd znaczenie i wpływ bibliotek jest tam większy, niż u narodów sąsiednich. Carlyle [Thomas Carlyle (1795-1881), myśliciel, historyk i pisarz angielski – AK] miał zwyczaj twierdzić, że w wiekach powszechnej oświaty biblioteki zajmą miejsce uniwersytetów. Bibliotekarz ma w swym ręku klucz do tej wszechnicy wiedzy". Rząd i osoby prywatne co chwila zaopatrują mieszkańców w nowe biblioteki. „Są już przy każdym wyższym zakładzie naukowym, w każdym cyrkule 5-milionowego Londynu, biblioteki bezpłatne...". A gdy jeszcze dodamy do tych szczegółów fakt, że nie ma rodziny, która nie posiadałaby kilku, kilkudziesięciu, kilkuset i kilku tysięcy nawet, w miarę środków, książek rozmaitej treści, ponownie wyrwie się z piersi westchnienie: „Są społeczeństwa szczęśliwe?". A u nas! Ileż to domów znajdę tu, w Warszawie, w wielkim mieście, w ognisku naszej cywilizacji, gdzie miejsce książek zajmują karty lub w najlepszym razie „Kurierek!".

P. A. Rys. *Przegląd prasy*, „Życie" 1890, nr 5, s. 78

Tren bibliofila po skonie jego biblioteki

Wśród wielu strat poniesionych podczas II wojny światowej ważne miejsce zajmowały księgozbiory prywatne, eksterminowane bezlitośnie przez okupantów, częstokroć razem z ich właścicielami. Hekatomby wojennej dopełniły bezprzykładne w dziejach cywilizowanej Europy zniszczenia warszawskich bibliotek po upadku powstania warszawskiego, dokonane przez nazistowskich podpalaczy. Nic przeto dziwnego, że nieszczęśni bibliofile opłakiwali utratę swych ukochanych zbiorów, jak Kochanowski po śmierci swej córki Orszuli. Mój nieodżałowanej pamięci przyjaciel, Antoni Trepiński, bibliofil, dziennikarz, miłośnik twórczości Kraszewskiego, wydał tuż po wojnie (Kraków, 1946) wstrząsający w swej wymowie tomik *Ostatki polskie. Tragedia książki*, w którym zawarł całą swoją rozpacz po stracie nie tylko księzobiorów publicznych, ale i własnej kolekcji, którą gromadził przez lata.

„Czego tam nie było! – pisał. – Łatwiej wyliczyć, niż to co było...

Zachłanny bibliofil, wzbogacający systematycznie zbiory, miał w pamięci stale swe desiderata, tytuły dzieł, których szukał i znaleźć nie mógł całymi latami. W pierwszym rzędzie wolałbym wymienić raczej te poszukiwane z zapałem, nie posiadane jeszcze a pożądane pozycje.

Gdybym wyliczył poszczególne unikaty, nie dalibyście wiary, cni bibliofile, znający się na rzeczy, ale nie znający mego szacownego księgozbioru, że to wszystko w nim było! Wolałbym możliwie zapomnieć o poszczególnych rarissimach, niż rozkrwawiać sobie serce wywoływaniem wyborowych woluminów z pamięci. A nuż zresztą nie dalibyście wiary wyjątkowym cnotom Orszuli mojej wdzięcznej, nie zawarłszy z nią bliższej znajomości, nie widziawszy jej ani razu na własne oczy, nie pieściwszy jej codziennie po ojcowsku... Rzeklibyście, że śmierć upiększa przedmiot miłości.

A niech was licho porwie, jeśli sądzicie, że wolę w miłości ojcowskiej zmyślać jakoweś niepospolite przymioty zgasłego berbecia [w druku bękarta, co jest oczywistą pomyłką druku – AK], niż przyhołubiać nadal żywą jej istotę, najukochańszą i najurodziwszą, zaprezentować ją wam in natura, życzliwy i szczęśliwy uśmiech wszystkim niosącą. Jakże wam dowiodę rzeczywistych zalet nieboraczki, ojciec bezradny, po stokroć nieszczęśliwy... Boleść opuszczenia odzywa się we mnie z tym większą głębią, im bardziej nieubłaganie przychodzi mi ostatecznie stwierdzić, że już doprawdy nie zdołam nigdy dowieść inaczej cnót żywych, niż zaręczeniem prawdy moich słów. Ból prawdziwy boleścią, ale dowodu prawdy słów już nie ma. Nie pozostaje nic innego osobie postronnej, jak dowolnie wierzyć faktom i obiektywnie odnieść się do relacji poszkodowanego, ewentualnie polegać na oświadczeniach świadków. Cóż, można co najwyżej jeszcze złożyć zeznania do urzędowego protokołu rejestracji strat wojennych.

Niżej podpisanemu zginęła wspaniała biblioteka, co zaświadczają powołani dwaj świadkowie, w obliczu urzędnika, szacując straty według norm przedwojennych...

Znacie pewną przypowieść wojenną? No to posłuchajcie. Był pewien bibliofil, co na alarm lotniczy biegł każdorazowo do schronu z katalogiem swoich książek. Książki przepadły, ale katalog pozostał; lokator zginął pod gruzami domu, ale na szczęście odkopano kennkartę!... Formalności stało się zadość. Życie toczyć się może dalej wartko, Niemcy pewnie zapłacą odszkodowanie!"

Po latach Trepiński napisał szkic *Jak ratowano dobra kulturalne w domach prywatnych* opublikowany w pracy zbiorowej *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939-1945*, t. 2. Warszawa 1970, s. 100-134.

Andrzej Kempa

Poczytajmy, poczatujmy... (12)

«**wenuska**»: „Włączyłam komputer. Nim zaczęło mrygać powycierałam kurze. Mopem przejechałam na mokro linoleum. Teraz moda na linoleum, tylko inaczej się nazywa. Dawniej mieliśmy mięciutką wykładzinę, zacisznie było, ale faktycznie odkurzacze wysiadały, nie u mnie, bo to przecież niewielkie pomieszczenie, ale dziewczyny z tych większych bibliotek narzekały. Jak mopem przejadę, to niby jest czyściej, ale jakoś nieprzytulnie, jak w ubezpieczalni albo na poczcie. Ale kto teraz myśli o wygodzie czytelnika?"...

«**czarnapolka**»: ...halo, co ty piszesz?! albo nie masz klimatyzacji, albo masz klimka...

«**wenuska**»: ...nieuczona, koło trzydziestki mieć to... Nie jesteś do przodu w piśmiennictwie komputerowym... Blog piszę, ciemnoto!

«**czarnapolka**»: jaki blok? – przenieśli cię do bloku? ...to może nawet lepiej, będziesz miała czytelników za darmo, po bułki ktoś wyjdzie, czy alarm zamknąć w samochodzie i – buch – do biblioteki...

«**wenuska**»: pamiętnik piszę komputerowy, to się nazywa blog!

«**czarnapolka**»: i będziesz o wszystkim pisała jak jakaś pensjonarka, i co, komputer na noc włożysz pod poduszkę?...

«**wenuska**»: ...właśnie ...to chyba jest twórczość dla całkiem młodych i trochę bezwstydnych... poza tym kto będzie czytał o problemach scontrum i niskich wskaźnikach zakupu? Chyba, że to mi wydadzą, bo już nawet dwa papierowe blogi wyszły i nagle stanie się to bestsellerem i wszyscy się dowiedzą o naszej niszy bibliotekarskiej...

«**czarnapolka**»: ...niszy?...

«**wenuska**»: słuchaj, ty jesteś w nazewnictwie mocno do tyłu... nisza to jest taki kawałek życia, który bardzo jest, ale na razie nikt o nim nie wie... ale czasem nisza staje się werandą, wszyscy widzą o co chodzi, interesują się, ale dalej o nim mówią – nisza...

«**wenuska**»: mętne to dla mnie... wiem, że jestem sferą budżetową i wszyscy wiedzą o co chodzi... ale z innej beczki... wiesz, że w Nałęczowie będą o nas mówili?...

«**wenuska**»: ...wiedziałam, wiedziałam, że tymi naszymi pogaduszkami ktoś się w końcu zainteresuje!...

«**burczymucha**»: Ależ koleżanki, trochę orientacji i powagi, w Nałęczowie odbędzie się forum i konferencja na temat dla nas bardzo ważny...

«**wenuska**»: pieniądze na nowości?...

«**czarnapolka**»: biblioteki powiatowe?

«**burczymucha**»: kondycja naszego zawodu... perspektywy... nasza etyka...

«**wenuska**»: rozumiem – mamy pracować bez podwyżek, mamy być na bieżąco w komputerach, w nagrodach Ikara, cieszyć się, że bezrobotna to córka koleżanki, a nie ja...

«**burczymucha**»: nie należy sprowadzać wszystkiego do własnych problemów... trzeba nam oddechu merytorycznego. Musimy uświadomić sobie kim jesteśmy, jakie wyzwania przed nami.

«**wenuska**»: ...wiecie, może to jest takie głupie... kiedy tak sobie z Wenuską pobiadolimy, podowiadujemy się, że nad każdym siedzi jakiś nawiedzony reorganizator...

«**czarnapolka**»: kumpela z innego województwa była z wycieczką na Litwie, wiecie, że takie jak my zarabiają tam 100 dolarów...

«**elektryczna sowa bibliotekarska**»: Nałęczów – na przełomie XIX i XX wieku uzdrowisko modne wśród inteligencji polskiej, szczawy żelaziste, złoża borowiny, rehabilitacja po zawałach...

«**burczymucha**»: stanowczo przesadzone są opinie o zawałowym stanie polskiego bibliotekarstwa...

«**wenuska**»: ...nie właźcie mi w wątek... więc kiedy tak sobie podzięciolimy, to jakoś lżej się żyje...

«**darczanka**»: czytam jak się przekomarzacie... czasami jednak trzeba oderwać się od codziennej rutyny i zastanowić się: kim jesteśmy, my, bibliotekarze XXI już wieku... czy spełniamy oczekiwania swojego otoczenia...

«**czarnapolka**»: nasza koleżanka przywołuje nas do porządku... wiecie, czasem tak sobie myślę, że my bibliotekarze niedługo już nie będziemy nikomu potrzebni... wszystkie potrzebne wiadomości ludzie zdobędą sobie przez Internet...

«**wenuska**»: a czytadła?

«**czarnapolka**»: w końcu kto czyta te romanse, te historie z drugiej wojny – starszyzna. One niedługo przeniosą się do największej biblioteki...

«**wenuska**»: no tak, a autobiografie i wspomnienia też będą w komputerze, jak te blogi...

«**czarnapolka**»: W bibliotece internetowej, o czym pisali, wszystkie lektury, klasyka i inne sprawy...

«**darczanka**»: ...spokojnie dziewczyny, to jednak przyszłość. Przecież kiedy Gutenberg wymyślił swoje klocki do powielania biblii, zakonnicy długo jeszcze tkwili w skryptoriach...

«**wenuska**»: to o czym w tym Nałęczowie będą debatować?

«**czarnapolka**»: o czym **oni** będą debatować? a właściwie dlaczego **nas** tam nie będzie? ja bym chętnie pojechała choćby po to, by zobaczyć na żywo te nazwiska z listy dyskusyjnej Ebibu...

«**elektryczna sowa bibliotekarska**»: będzie tego ze cztery osoby...

«**wenuska**»: a Wojciechowskiego byś nie chciała zobaczyć?... ten jest podobno ostry...

«**czarnapolka**«: jak napisał o dyrektorach, to podobno ktoś z Wrocławia to dementował, ale redakcja odpowiedziała mu, że to nie o niego chodziło...

«**wenuska**»: „Wieczorem włożyłam do torby trochę mało mnących się bluzek, bo nie wiadomo czy w tym Nałęczowie będzie możliwość wypożyczenia żelazka. Mój wyjazd kosztuje gminę, co prawda, odłożenie zakupu nagłośnienia do domu kultury, ale burmistrz powiedział, że to się wyrówna w publicyty".

«**czarnapolka**»: Ty znowu ten pamiętnik?

«**wenuska**»: Blog, blog dziewczyno... A co, nie mogę sobie trochę popisać?...

czat. oprac. *RyT*

Z żałobnej karty

Juliusz Bernard (03.07.1930 – 22.03.2003)

Pisanie o „Panu Juliuszu" to dla mnie coś więcej niż spełnienie obowiązku kronikarskiego. Kiedy kończyłem w czerwcu roku 1963, roku ospy, Państwowe Studium Bibliotekarskie we Wrocławiu jako drugi rocznik nowej uczelni bibliotekarskiej, właśnie Juliusz Bernard, od roku z-ca dyrektora WiMBP we Wrocławiu, po kilkumiesięcznym zastępstwie wykładowcy na tej uczelni zaproponował mi pracę instruktora w bibliotece wojewódzkiej. To dzięki niemu wkroczyłem do zawodu i przez kilkanaście lat był moim zwierzchnikiem, a także kolegą w działalności Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. I właśnie udział w ważnym zebraniu SBP w Warszawie nie pozwolił mi być na jego pogrzebie...

Juliusz Bernard ukończył anglistykę na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim – specjalność bibliotekarska. Wówczas, w roku 1954 była to uczelnia bardzo niemile widziana; wędrowało się przez życie zawodowe długie lata ze swego rodzaju stygmatem. Absolwent KUL-u i oczywiście bezpartyjny – to automatycznie przesądzało o możliwościach realnego awansu, toteż Pan Juliusz był wiecznie „drugim", choć trzeba dodać, nigdy nie starał się w jakikolwiek sposób pomóc swojej karierze.

Rozpoczął pracę w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu 16 czerwca 1954 r. w Dziale Gromadzenia i Opracowania Zbiorów, ale już we wrześniu tego roku zostaje instruktorem nowej struktury bibliotecznej – Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. Po blisko rocznej pracy (kwiecień 1955) awansuje na stanowisko kierownika Działu Instrukcyjno-Metodycznego, ale w czerwcu 1957 r. jest znów w Dziale Gromadzenia i Opracowania Zbiorów, tym razem jako jego kierownik.

W czerwcu 1962 r., po wniosku dyrektora WiMBP, Ryszarda Zawadzkiego Prezydium WRN we Wrocławiu powołuje go na stanowisko wicedyrektora tej biblioteki. Bezpartyjny wicedyrektor placówki ideologicznej? W powołaniu bardzo pomogło Ministerstwo Kultury i Sztuki, a przede wszystkim Franciszek Sedlaczek.

I tak, od 1962 r. zmieniali się dyrektorzy naczelni Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu (Zawadzki, Szocki, Matejuk, Krzemieniecki), a na stanowisku wicedyrektora zawsze trwał Pan Bernard.

W roku 1960 Juliusz Bernard ukończył zaocznie drugi stopień studiów – magisterski, tym razem na Uniwersytecie Łódzkim. Innym, ważnym momentem w zakresie formalnego zdobywania wiedzy było przyznanie mu w roku 1985 przez Komisję Egzaminacyjną dla Bibliotekarzy Dyplomowanych przy Ministrze Nauki i Szkolnictwa Wyższego tytułu bibliotekarza dyplomowanego.

Prawdopodobnie w początkach swej pracy w bibliotece, podobnie jak prawie wszyscy w tym czasie, zostaje członkiem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, do czasu powołania na stanowisko wicedyrektora jest też działaczem związków zawodowych. Ze Stowarzyszeniem jest związany aktywnie przez cały okres pracy pełniąc kolejno różne funkcje w kole, Zarządzie Okręgu i Zarządzie Głównym. Praca zawodowa, zwłaszcza na stanowisku kierowniczym wiązała się ściśle z działalnością w Stowarzyszeniu, w jego ciałach wykonawczych, czy choćby w sekcjach. Aktywny, świadomy i sprawny intelektualnie bibliotekarz jakim był Pan Juliusz, nie mógł

pozostawać poza najważniejszą organizacją zawodową, toteż z charakterystyczną dla siebie sumiennością poświęcał jej swój czas i umiejętności.

Juliusz Bernard był niewątpliwie w ciągu całej pracy zawodowej w WiMBP jej podporą intelektualną i nienarzucającym się twórcą jej sukcesów – właśnie w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych WiMBP we Wrocławiu zaliczano do renomowanych bibliotek w kraju. Jeszcze jako kierownik Działu Gromadzenia i Opracowania Zbiorów zorganizował magazyn główny książek i czasopism, opracował schemat katalogu głównego i zapoczątkował tworzenie katalogu systematycznego zbiorów WiMBP. W późniejszych latach zadbał o uporządkowanie dokumentów i stworzenie archiwum, które służy dobrze wielu pracownikom i studentom do dzisiaj. Był inicjatorem większości przedsięwzięć organizacyjnych i autorem prawie wszystkich projektów aktów prawnych i zarządzeń w WiMBP. Jeśli ktoś chciał zasięgnąć porady z dziedziny aktualnych spraw bibliotecznych, rozwiązać trudny problem, lub zapytać o coś z historii WiMBP z pewnością pukał do gabinetu dyrektora Bernarda.

Przez 12 lat (1962-1974) był kierownikiem Państwowego Ośrodka Korespondencyjnego Kształcenia Bibliotekarzy przy WiMBP. Wielokrotnie zapraszany jako prelegent i wykładowca różnych seminariów i konferencji. Zawsze wypowiadający się na łamach czasopism bibliotekarskich, lokalnych i ogólnopolskich. W latach osiemdziesiątych zajął się spisywaniem historii WiMBP. Trudno przecenić wartość owych publikacji wydanych w 1958 i 1998 r., w których dzieje biblioteki zostały doprowadzone do roku 1995. Oparte zarówno o własne wspomnienia, jak i rzetelnie udokumentowane, są nieocenionym źródłem informacji o Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu.

Oficjalne dowody uznania dla pozycji, jaką Juliusz Bernard zajmował w bibliotekarstwie dolnośląskim, nie do końca odzwierciedlające jego rzeczywistą wartość, to być może stypendium w Czechosłowacji, przyznane w roku 1969, na pewno Nagroda Miasta Wrocławia w 1983 r. Już jednak w latach sześćdziesiątych uczestnictwo w Komisji Kultury WRN było swoistym dowodem uznania dla jego fachowości. Na pewno dużym wyróżnieniem była piastowana w latach 1969-1979 funkcja członka Państwowej Rady Bibliotecznej przy Ministrze Kultury i Sztuki.

Pan Juliusz nie był typem wizjonera, ani zapalczywego polemisty, chociaż zawsze miał własne zdanie oparte na dokładnej analizie sytuacji, znajomości przepisów i zdrowym rozsądku. Nie lubił fałszywych wielkości, pomysłów skierowanych na satysfakcję przełożonych, a nie – pożytek czytelnika. Uczył jakby mimochodem pracowitości i rzetelności w wykonywaniu obowiązków. Nigdy nie zawahał się wypowiadać opinii, które wydawały mu się słuszne i konieczne do opublikowania, bez względu na skutek. Byliśmy podwładnymi takiego dyrektora i po trosze nabywaliśmy jego cech, jak się okazało później nie zawsze wyszło nam to na zdrowie.

Nadszedł rok 1989 i wielki przełom społeczno-ekonomiczny. Na pewno był to koniec pewnej epoki, również w bibliotekach. Miał nadejść kolejny dyrektor naczelny, konieczność innych sposobów bycia, innych rozwiązań. Pan Juliusz dalej był niepodważalnym autorytetem w WiMBP, ale stwierdził widocznie, że nie potrafi i – co ważniejsze – nie chce dostosowywać się do nowych norm. A przecież to był zaledwie początek transformacji, jeszcze czytelnicy wrocławscy mieli siłę i ochotę, by storpedować pomysł prywatyzacji wszystkich wypożyczalni, jeszcze lekarze leczyli, a nie uśmiercali chorych w karetkach, jeszcze lewica i prawica była wyraźnie odróżnialna i jeszcze jej członkowie nie byli wielkim państwem kolegów po kasie.

Pan Juliusz uporządkował biurko i spokojnie, bez demonstracji, odszedł po 36 latach pracy w WiMBP w roku 1990, korzystając z uprawnień kustosza dyplomowanego.

Ponieważ jego rozstanie się z biblioteką było zwyczajne i godne, bywał w niej potem dość często, zbierając materiały do kolejnego artykułu lub po prostu zapraszany zawsze na uroczystości organizowane przez WiMBP lub SBP. Mimo postępującej choroby Parkinsona i trudności w poruszaniu się zawsze stawiał się na coraz częstsze niestety pogrzeby pracowników WiMBP. „Wie Pan, najgorsze, że trudno mi teraz cokolwiek napisać i szybko się męczę" – mówił mi, kiedy odwoziłem go do domu po ostatniej uroczystości pogrzebowej.

Pogodnie, przynajmniej z naszego punktu widzenia, znosił dokuczliwe objawy choroby.

Kiedy wśród rozmów z bibliotekarzami, we Wrocławiu i w bibliotekach miejskich czy gminnych, pada w rozmowie nazwisko Juliusza Bernarda, wszystkie twarze rozjaśniają się i rozmówcy wpadają w niezrozumiały dla wielu młodszych roczników błogostan. „A, Bernard...". Czy jeszcze ktoś z nas będzie miał tak piękny, żywy pomnik?

Ryszard Turkiewicz

DO AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

1. Imię i nazwisko
2. Data i miejsce urodzenia
3. Imiona rodziców
4. Adres zamieszkania
5. Adres urzędu skarbowego
6. Nr PESEL
7. Nr NIP
8. Miejsce pracy i funkcja
9. Numer konta bankowego

Prosimy o podpisywanie tekstów, dołączonych zdjęć i dyskietek.

Wyjaśnienia prawne

Nowe regulacje prawne dotyczące bibliotek pedagogicznych

Do dnia 4 czerwca 2003 r. biblioteki pedagogiczne swoją strukturę i kierunki działalności ustalały na podstawie rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 9 czerwca 1993 r. *w sprawie organizacji i zasad działania publicznych bibliotek pedagogicznych*[1].

Rozporządzenie to utraciło moc z dniem 1 lipca 2000 r. na podstawie art. 24 ustawy z dnia 21 stycznia 2000 r. *w sprawie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji publicznej*[2], w zakresie dotyczącym organizacji i zasad działania publicznych bibliotek pedagogicznych, z wyjątkiem ramowego statutu publicznej biblioteki pedagogicznej, który obowiązywał dalej.

Dotychczasowe regulacje prawne, dość często zmieniające się, dotyczące bibliotek pedagogicznych, zastępują teraz nowe dokumenty prawne, porządkujące całokształt zasad działania tych bibliotek. Są to: rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 29 kwietnia 2003 r. *w sprawie szczegółowych zasad działania publicznych bibliotek pedagogicznych*[3] oraz rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 29 kwietnia 2003 r. *w sprawie ramowego statutu publicznej biblioteki pedagogicznej*[4]. Obydwa rozporządzenia, wydane na podstawie ustawy z dnia 7 września 1991 r. *o systemie oświaty*[5], weszły w życie z dniem 5 czerwca 2003 r.

Pierwsze z wymienionych rozporządzeń określa cele, zadania, organizację oraz zasady działania publicznej biblioteki pedagogicznej. Biblioteka pedagogiczna – w myśl tego rozporządzenia – *ma służyć w szczególności potrzebom kształcących się i doskonalących nauczycieli, studentów przygotowujących się do zawodu nauczyciela oraz słuchaczy zakładów kształcenia nauczycieli*. Użyte w tym postanowieniu sformułowanie „w szczególności" nie zamyka dostępu do bibliotek pedagogicznych innym użytkownikom niż nauczyciele i studenci przygotowujący się do zawodu nauczyciela, chociaż ta grupa osób związanych z pracą pedagogiczną, potraktowana została priorytetowo.

W porównaniu z poprzednim rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 9 czerwca 1993 r., nie ma tu zapisu zobowiązującego bibliotekę publiczną do *współdziałania ze szkołami wyższymi, zakładami kształcenia i placówkami doskonalenia nauczycieli oraz innymi bibliotekami, w szczególności w zakresie doskonalenia zawodowego nauczycieli*, natomiast znalazł się on, w wersji niewiele zmienionej, w nowym Ramowym Statucie Publicznej Biblioteki Pedagogicznej, otrzymując następujące brzmienie: *Statut Biblioteki określa cele i zadania biblioteki oraz sposób wykonywania tych zadań, z uwzględnieniem w szczególności współpracy w zakresie doskonalenia zawodowego nauczycieli ze szkołami wyższymi, zakładami kształcenia nauczycieli i placówkami doskonalenia nauczycieli oraz innymi bibliotekami.*

Wśród zadań należących do biblioteki pedagogicznej na początku zostały wymienione te czynności, które można odnieść prawie do każdego rodzaju biblioteki, a więc: gromadzenie, opracowywanie, ochrona, przechowywanie i udostępnianie użytkownikom materiałów bibliotecznych, natomiast istotne jest bliższe określenie, jakiego rodzaju materiały mają być uwzględnione w gromadzonych zbiorach. Wymienione zostały w rozporządzeniu, jako szczególnie ważne:

– literatura z zakresu pedagogiki i nauk pokrewnych, w języku polskim i w językach obcych,

– publikacje naukowe i popularnonaukowe z różnych dziedzin wiedzy objętych ramowymi planami nauczania,

– literatura piękna i dzieła klasyki światowej oraz książki z zestawu lektur dla ucznia,

– **piśmiennictwo z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej,**

– programy nauczania i podręczniki szkolne,

– materiały dotyczące problematyki oświatowej regionu.

Przypomnieć należy, że analogiczny profil gromadzenia zalecany był w Ramowym Statucie Publicznej Biblioteki Pedagogicznej, stanowiącym załącznik do rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 9 czerwca 1993 r. *w sprawie organizacji i zasad działania publicznych bibliotek pedagogicznych*[6]. Umieszczenie ich obecnie nie w ramowym statucie, a w tekście rozporządzenia, nadaje im bardziej obligatoryjny charakter.

Znajomość zalecanego profilu gromadzenia zbiorów w publicznej bibliotece pedagogicznej jest bardzo ważna dla potencjalnych jej użytkowników, ale bliższe poznanie biblioteki pedagogicznej pozwala przypuszczać, że poza określoną specjalnością, właściwą dla tego typu bibliotek, czytelnik znajdzie tu materiały biblioteczne o charakterze uniwersalnym, zbliżone do księgozbiorów biblioteki publicznej lub szkolnej.

Omawiane rozporządzenie wyznacza bibliotekom pedagogicznym zadania wykraczające poza gromadzenie zbiorów, np.:

– prowadzenie działalności informacyjnej i bibliograficznej,

– **inspirowanie i promowanie edukacji czytelniczej i medialnej,**

– **wspieranie działalności bibliotek szkolnych,** w szczególności w zakresie organizacji i zarządzania biblioteką,

– wspieranie nauczycieli w realizacji zajęć dydaktycznych i wewnątrzszkolnego doskonalenia.

Rozporządzenie przewiduje ponadto inne formy działalności publicznej biblioteki pedagogicznej, jak:

– organizowanie doskonalenia zawodowego pracowników bibliotek pedagogicznych i bibliotek szkolnych,

– prowadzenie działalności wydawniczej,

– organizowanie i prowadzenie działalności edukacyjnej i kulturalnej, w szczególności otwarte zajęcia edukacyjne, lekcje biblioteczne i spotkania autorskie.

W odniesieniu do spraw kadrowych rozporządzenie ustala, iż biblioteką pedagogiczną kieruje dyrektor, a zatrudnieni w niej są bibliotekarze, a także inni specjaliści oraz pracownicy administracyjni i obsługi.

Do ważnych postanowień dotyczących organizacji biblioteki należy prowadzenie filii biblioteki, które tworzy, przekształca i likwiduje organ prowadzący bibliotekę na wniosek dyrektora biblioteki, po zasięgnięciu opinii kuratora oświaty, w ramach posiadanych środków. Nie został powtórzony zapis z poprzedniego rozporządzenia, dopuszczający możliwość połączenia *biblioteki lub jej filii z placówką doskonalenia nauczycieli lub zakładem kształcenia nauczycieli w zespół*. Publiczne biblioteki pedagogiczne, w odróż-

nieniu od szkoły, działają w ciągu całego roku jako placówki, w których nie są przewidzianie ferie szkolne.

Zgodnie z zapisem § 5 omawianego rozporządzenia, biblioteki pedagogiczne powinny dostosować zasady działania do wymogów z niego wypływających – do dnia 31 grudnia 2003 r.

Nowy ramowy statut ustala, że szczegółową organizację działania biblioteki w danym roku szkolnym określa arkusz organizacji biblioteki, opracowany przez dyrektora biblioteki, z uwzględnieniem rocznego planu pracy oraz planu finansowego biblioteki – do dnia 30 kwietnia danego roku. Arkusz organizacji biblioteki zatwierdza organ prowadzący bibliotekę do dnia 31 maja danego roku. Ramowy statut ustala także jakie informacje i dane powinien zawierać ten arkusz.

Uchylony ramowy statut z 1993 r. ustalał, iż formy gospodarki finansowej bibliotek przedstawia statut publicznej biblioteki pedagogicznej, natomiast w obecnie obowiązującym ramowym statucie w § 10, odnoszącym się do tej kwestii, zapisowi nadano następujące brzmienie: *Zasady prowadzenia gospodarki finansowej biblioteki określają odrębne przepisy.*

Dokonane zmiany w przepisach prawnych dotyczących bibliotek pedagogicznych nie należą do radykalnych, głównie dostosowują działalność tych bibliotek do zmian, jakie dokonały się w systemie oświaty w ciągu ostatniej dekady 1993-2003. Sprawą najważniejszą pozostanie nadal zabezpieczenie podstaw finansowych dla tych bibliotek.

Lucjan Biliński

PRZYPISY:

[1] Dz. U. Nr 52, poz. 243 oraz z 1999 r. Nr 67, poz. 754.
[2] Dz. U. Nr 12, poz. 136, Nr 95, poz. 1041 i Nr 122, poz. 1323, z 2001 r. Nr 111, poz. 1194 i Nr 154, poz. 1802 oraz z 2002 r. Nr 208, poz. 1763.
[3] Dz. U. Nr 89, poz. 824.
[4] Dz. U. Nr 89, poz. 825.
[5] Dz. U. z 1996 r. Nr 67, poz. 329, z późn. zm.
[6] Dz. U. Nr 52, poz. 243 z późn. zm..

W kilku słowach

■ **Czerwcowe posiedzenie ZG SBP** odbyło się 9 czerwca 2003 r. w Bibliotece Narodowej i jak zwykle poprzedzone zostało spotkaniem Prezydium ZG. Członkowie Prezydium przedstawili informacje o materiałach przygotowanych na posiedzenie Zarządu Głównego. Materiały te uzyskały akceptację, a przy okazji wywołały dyskusję na temat... aktywności (raczej niskiej) środowiska bibliotekarskiego, a zwłaszcza jego części zrzeszonej w SBP. Sprawa ta wróciła ponownie w czasie zebrania Zarządu Głównego, które zaczęło się jednak znacznie przyjemniej. Przewodnicząca komisji konkursowej nagrody naukowej im. A. Łysakowskiego, kol. Jadwiga Sadowska przedstawiła komunikat o przyznaniu nagród za rok 2002. Propozycje komisji zostały przyjęte jednogłośnie i stały się obowiązujące. Następnie poszczególni członkowie władz Stowarzyszenia zdali relacje o działalności w I półroczu: Zarządu Głównego (kol. Elżbieta Stefańczyk), okręgów SBP (koł. Sylwia Błaszczyk) oraz sekcji i komisji ZG (kol. Ewa Stachowska-Musiał). Uzupełnieniem były: sprawozdanie o stanie finansów (kol. Andrzej Jopkiewicz) i o działalności wydawniczej SBP (kol. Janusz Nowicki). Wszystkie przedstawione sprawozdania zostały akceptowane, choć niektóre nie były nazbyt radosne i wywołały szereg pytań, nieco obaw i wątpliwości. Te zostały jednak wyjaśnione, a świadomość zagrożeń pogłębiona. Zarząd wysłuchał również informacji o stanie przygotowań do Forum SBP i towarzyszącej mu konferencji oraz podjął szereg decyzji w tej kwestii. W końcowej części zebrania zastanawiano się nad planowanymi na ten rok konferencjami i możliwościami (czasami brakiem możliwości) ich zorganizowania przez SBP, głównie ze względu na ograniczone fundusze Stowarzyszenia. Rozważano sposoby zwiększenia tych możliwości i zdobycia dodatkowych środków. *(aj)*

■ W dn. 24 lipca w gmachu Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego odbyła się uroczysta dekoracja przez wojewodę Leszka Mizielińskiego **Kol. Janiny Jagielskiej,** emerytowanej dyrektor Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy – Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego i przewodniczącej Komisji Odznaczeń i Wyróżnień ZG SBP – Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski

Wręczenie odznaczenia państwowego dyr. Janinie Jagielskiej 24 VII 2003 r.

■ **Konkurs dla bibliotek publicznych „Biblioteka – lokalne centrum informacji, kultury i edukacji"** ogłosiły Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Biblioteka Narodowa, Polska Izba Książki oraz tygodnik „Przegląd". Konkurs przeznaczony jest dla miejskich i miejsko-gminnych bibliotek publicznych. Celem konkursu jest promowanie bibliotek nowoczesnych, wzorowo zorganizowanych i prowadzących aktywną działalność w środowisku lokalnym. W konkursie

mogą brać udział miejskie i miejsko-gminne biblioteki zgłoszone przez ich użytkowników, organizatorów (samorządowców), instytucje współpracujące (np. szkoły, domy kultury itp.). Komisja reprezentująca organizatorów, na podstawie wniosków zgłaszających biblioteki do konkursu, wyłoni te, których praca na rzecz lokalnego środowiska będzie najbardziej aktywna, uwzględniająca najważniejsze i najciekawsze wydarzenia z życia kulturalnego i politycznego kraju, regionu, a także działania prowadzone dla szerokiego kręgu odbiorców, oparte na współpracy z licznymi instytucjami, regionami (np. w ramach programów euroregionów), partnerami zagranicznymi. Wnioski zgłaszające biblioteki do konkursu można nadsyłać od 15 września do 31 października br. Rozstrzygnięcie konkursu i wręczenie nagród nastąpi w połowie grudnia 2003 r. Nagrodą dla najlepszej biblioteki będzie reportaż o jej działalności w tygodniku „Przegląd" oraz jego roczna prenumerata. Wyróżnione biblioteki otrzymają komplety nowości wydawniczych. Wnioski wraz z uzasadnieniami uprzejmie prosimy przesyłać na adres: Biuro ZG SBP, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, z dopiskiem: „Konkurs na najlepszą bibliotekę". W sprawie konkursu informacji udziela: Dział Prezydialny Biura ZG SBP, tel. 825-83-74, 825-97-05.

■ W dniach 11-13 czerwca br. **odbyła się V Narada Bibliografów** (zob. sprawozdanie B. Wieczorkowskiej w dziale „Sprawozdania i relacje"), podczas której wręczone zostały nagrody naukowe SBP im. Adama Łysakowskiego (o nagrodzonych publikacjach pisała w poprzednim numerze „Bibliotekarza" Jadwiga Sadowska).

■ **Ministerstwo Kultury** informuje o upływającym terminie składania wniosków o przyznanie DOROCZNEJ NAGRODY MINISTRA W 2004 ROKU, termin upływa 30 grudnia 2003 r. Uaktualnione szczegóły dotyczące zasad przyznawania stypendiów oraz tekst rozporządzenia dot. Dorocznej Nagrody są zamieszczone na stronach internetowych www.mk.gov.pl.

■ Centrum Kultury Regionalnej w Grójcu – organizator Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego „O Laur Jabłoni 2003" informuje o przyznanych nagrodach i wyróżnieniach. Nagrody za zestawy wierszy otrzymali: I nagroda – Kazimierz Kochański z Grójca, II – Henryk J. Kozak z Lublina, III – Jacek Karolak z Warszawy. Wyróżnienie specjalne – Piotr Rowicki z Ostrowi Mazowieckiej, a wyróżnienia za zestawy wierszy: Joanna Gralak z Kędzierzyna Koźla, Aneta Wardziak z Łodzi, Ewa Kaca z Namysłowa i Mariusz Cezary Kosmala z Legionowa.

■ **Publikacje otrzymane**

Publikacje zwarte: Tomás Álvares OCD: *Św. Teresa od Jezusa uczy modlitwy.* Poznań: Flos Carmeli 2003; Józef Czechowicz: *Sześć wierszy.* Lublin: WBP 2003; Bogdan Klukowski: *Książka w świecie współczesnym.* Warszawa: CEBID 2003 (Biblioteka, Informacja, Komunikacja); Janisław Osięgłowski: *Ochrona książki bibliotecznej.* Poznań: UAM 2003; Prace Biblioteki Uniwersyteckiej, 26; *Szczerość szczodrze szczerbi życie. Pokłosie X ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Wacława Olszewskiego.* Bełchatów: MiPBP 2003; Wiesław Wydra: *O najdawniejszej drukowanej książce w Poznaniu.* Poznań: Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu 2003.

Publikacje ciągłe: „Bibliotekarz Lubuski" nr 1/2003; „Dostrzegacz Biblioteczny. Pismo informacyjne WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie" nr 6/2003; „Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne Pro Libris" nr 1/2003; „Zeszyty Karmelitańskie" nr 3/2003.

■ **ZAPROSILI NAS: BN i B-ka. Publ. m.st. W-wy** na otwarcie wystawy „Maluję ci szczęśliwego motyla. Ilustracje w polskiej książce dla dzieci" (12.06.03) ● **Centr. Biblioteka Wojskowa** (i inni) na konferencję naukową „W 60. rocznicę śmierci gen. Władysława Sikorskiego" (17.06.03) ● **Książnica Cieszyńska** na wernisaż wystaw: J. Mackowskiego „Obrazy i obrazki" (18.06.03), „Cieszyńskie Rody. Michejdowie" (11.07.03) ● **WBP – KK w Toruniu** (i inni) na spotkanie integracyjne przy muzyce i grilu w Dniu Święta Bibliotekarza (25.06.03) ● **WBP w Lublinie** na ceremonię wręczenia Nagrody im. Anny Plato (08.08.03) ● **Galeria POD PLAFONEM WiMBP we Wrocławiu** na otwarcie wystawy M. Solarz, M. Jojnowicz, A. Paszkiewicz „Do trzech razy sztuka, obrazy inspirowane wierszami Karoliny Kusek" (08.08.03).

Ze smutkiem powiadamiamy,
że 3 lipca 2003 roku
zmarł

Stefan Czaja

długoletni dyrektor Biblioteki Głównej
Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Społeczność bibliotekarska utraciła oddanego fachowca,
zasłużonego szczególnie w dziedzinie ochrony
i konserwacji zbiorów.

Zarząd Główny
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Spis treści Contents

Mówiąc między nami (Jan WOŁOSZ) . . . 1

Listy . . . 2
Rektor AGH o PBI . . . 2

Artykuły . . . 3
Barbara SOSIŃSKA-KALATA: Etyka w nauce o informacji . . . 3
Zdzisław GĘBOŁYŚ: Kodeksy etyki zawodowej bibliotekarzy w Europie . . . 10
Ks. Tadeusz ŚLIPKO: Bibliotekarz wobec wartości, ale jakich? . . . 16
Aleksandra WĘGLERSKA: Stulecie bydgoskiej książnicy . . . 19
Lucjan BILIŃSKI: Prawne i merytoryczne podstawy podziału środków z rezerwy celowej na instytucje kultury oraz zasady ich wykorzystania . . . 23

Sprawozdania i relacje . . . 26
V Ogólnokrajowa Narada Bibliografów (Beata WIECZORKOWSKA) . . . 26
Legniccy bibliotekarze na Wileńszczyźnie (RyT) . . . 28
„Medal za zasługi dla Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego" dla Otto Sagnera z Monachium . . . 30
Sprawozdanie z warsztatów organizowanych przez Komisję Automatyzacji przy ZG SBP (Katarzyna WINOGRODZKA) . . . 31
Biuro FIDES prowadzi kopię kartoteki haseł wzorcowych NUKAT w MAK-u (kgon) . . . 31

Przegląd publikacji . . . 32
Niepełnosprawność i osoba niepełnosprawna w polskojęzycznej literaturze pięknej i naukowej.
Bibliograficzny warsztat biblioterapeuty (Renata ALEKSANDROWICZ) . . . 32
Sygnały o nowych publikacjach (Ewa MAHRBURG) . . . 33

Pyłki (Andrzej KEMPA) . . . 35

Poczytajmy, poczatujmy... (RyT) . . . 36

Z żałobnej karty . . . 37
Juliusz Bernard (03.07.1930 – 22.03.2003) (Ryszard TURKIEWICZ) . . . 37

Wyjaśnienia prawne . . . 39
Nowe regulacje prawne dotyczące bibliotek pedagogicznych (Lucjan BILIŃSKI) . . . 39

W kilku słowach . . . 40

Just Between Us (Jan WOŁOSZ) . . . 1

Letters . . . 2
AGH Rector on Polish Internet Library . . . 2

Articles . . . 3
Barbara SOSIŃSKA-KALATA: Ethics in Information Science . . . 3
Zdzisław GĘBOŁYŚ: Codes of Professional Ethics for Librarians in Europe . . . 10
Ks. Tadeusz ŚLIPKO: A Librarian Towards Values, but What Values? . . . 16
Aleksandra WĘGLERSKA: Centenary of the Bydgoszcz Public Library . . . 19
Lucjan BILIŃSKI: Legal and Substantial Basis for the Funds Share within Subsidy for Institutions of Culture and Rules for the Use of Funds . . . 23

Events and Reports . . . 26
Fifth Nationwide Meeting of Bibliographers (Beata WIECZORKOWSKA) . . . 26

Librarians from Legnica in Vilnius Region (RyT) 28
„Medal for Merits for Catholic University of Lublin" granted to Otto Sagner from Munich 30
Report from the Workshop of the PLA Automation Committee (Katarzyna WINOGRODZKA) 31
Office of the Federation of Church Libraries maintains copy of the NUKAT Authority File under MAK System (kgon) 31

Survey of Publications 32
Handicap and a Handicapped Person in Fiction and Non-Fiction in Polish Language. Bibliographic Tool for Bibliotherapist (Renata ALEKSANDROWICZ) 32
New Books Flash (Ewa MAHRBURG) 33

Stardust (Andrzej KEMPA) 35

Let's Talk, Let's Chat... (RyT) 36

Obituary 37
Juliusz Bernard (03.07.1930 – 22.03.2003) (Ryszard TURKIEWICZ) 37

Legal Explanations 39
New Legal Regulation for Pedagogical Libraries (Lucjan BILIŃSKI) 39

In a Nutshell 40

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Lucjan BILIŃSKI, Stanisław CZAJKA, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Janina JAGIELSKA, Stanisław KRZYWICKI, Irena SUSZKO-SOBINA, Józef ZAJĄC

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ. **Sekretarz Redakcji:** Andrzej JOPKIEWICZ. **Tłum. na jęz. angielski:** Maria JANOWSKA
Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK. **Skład i łamanie:** Ewa KOSSOWSKA-SAŁAŃSKA

WYDAWNICTWO SBP

Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 827-52-96
Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI
e-mail: **wyd.sbp-portal@wp.pl**
Dział Sprzedaży – e-mail: **sprzedaz_@wp.pl**
Konto SBP: Millennium BIG Bank Gdański S.A. Oddział 040 Warszawa
70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki
Nakład: 2700 egz., ISSN 0208-4333. Indeks 352624

„Notes Wydawniczy"

patronem medialnym Targów Książki Edukacyjnej Edukacja XXI

ZAMÓW PRENUMERATĘ WE WRZEŚNIU!

Pierwszych 12 bibliotek, które zamówią prenumeratę **„Notesu Wydawniczego"** na rok 2004 pomiędzy **1** a **30** września bieżącego roku i odpowiedzą poprawnie na pytanie, w jakim gmachu odbywają się XV Targi Książki Edukacyjnej EDUKACJA XXI otrzymą program multimedialny do nauki języka angielskiego firmy Langmaster.

„Notes Wydawniczy"
02-916 Warszawa, ul. Okrężna 3
tel. (0-22) 642 27 66, 642 27 68, 642 27 69,
fax (0-22) 642 95 53,
www.eNotes.pl e-mail: redakcja@eNotes.pl

Warunki prenumeraty
„Poradnika Bibliotekarza" i „Bibliotekarza"

„RUCH" S.A.

Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na III kwartał 2003 r. wynosi 24 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100 % wyższa od krajowej.

1. **Prenumerata krajowa:**
   - Przedpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" S.A właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczą do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty.
2. **Prenumerata zagraniczna:**
   - Wpłaty przyjmuje jednostka „RUCH" S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto: PKO S.A. IV O/Warszawa nr 12401053-40060347-2700-401112-005 lub kasa Oddziału.
   - Informacji o warunkach prenumerty udziela ww. Oddział – 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel: (prefiks) (0-22) 53-28-731, 53-28-816, 53-28-819, 53-28-820,
   - infolinia 0-800-1200-29, w internecie http://www.ruch.pol.pl
   - **Adres do korespondencji**: „RUCH" S.A. O.K.D.P. , ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa.

POCZTA POLSKA

1. **Przyjmowanie przedpłat od prenumeratorów, we wszystkich urzędach pocztowych w całym kraju w terminach:**
   a. do 25 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
   b. do 25 lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
   c. do 25 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
   d. do 25 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

   Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora przyjmują przedpłaty odpowiednio:
   a. do 30 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
   b. do końca lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
   c. do 31 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
   d. do 31 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.
   - Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane przez listonoszy i doręczycieli (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony.
   - Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kwartalne.
   - Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
   - Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobrania dodatkowych opłat.

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Prenumeratę można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel: (prefiks) (0-22) 825-50-24.

DO WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONALĄ

Życzymy Wam sukcesów. Pamiętajcie o tym, że:

WYDAWNICTWO SBP

jest dla Was. Publikujemy większość literatury, która będzie potrzebna w trakcie studiów. Autorami tych książek są Wasi obecni i przyszli wykładowcy, sprawdzeni dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilka pozycji książkowych z myślą o studentach. Także dla Was wydajemy:

CZASOPISMA

BIBLIOTEKARZ. Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA. Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 roku. Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ. Od 1993 roku czasopismo jest wydawane przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, jako półrocznik.

Dział Promocji i Kolportażu
02-086 Warszawa
Al. Niepodległości 213
tel. (0-prefiks-22) 825-50-24

Pod tym adresem i telefonem
przyjmujemy zamówienia pisemne lub telefoniczne.
Także faksem **fax (0-prefiks-22) 825-53-49**

Oferujemy Państwu sprzedaż wysyłkową oraz sprzedaż odręczną w dwóch punktach: Warszawa: – ul. Konopczyńskiego 5/7 oraz w Dziale Promocji i Kolportażu Al. Niepodległości 213.

Staramy się – zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego – utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

KUPUJĄC U NAS WSPIERASZ
POLSKIE BIBLIOTEKARSTWO